

Sejmik Województwa Pomorskiego



SAMORZĄD POMORZA

Zeszyty Problemowe



Nr 12/2021

Gdańsk 2021

WYDAWCA

**URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO**

Sejmik Województwa Pomorskiego
80-810 Gdańsk | ul. Okopowa 21/27
tel. 58 32 68 736 | e-mail: sejmik@pomorskie.eu

REDAKTORZY: Grzegorz Grzelak, Jerzy Barzowski
WSPÓŁPRACA: Magdalena Kuropatwińska
RECENZENT: Tomasz Parteka
REDAKCJA STYLISTYCZNA I JĘZYKOWA: Bożena Micun-Gusman
PROJEKT GRAFICZNY OKŁADKI: Arkadiusz Stawiński
SKŁAD: Eurydyka Kata i Rafał Szczawiński | re:design
DRUK: Zapol Sobczyk spółka jawna
NAKŁAD: 500 egzemplarzy

ISSN 1641-1420

Spis treści



- 5 Grzegorz Grzelak | Wstęp

CZĘŚĆ I. Rozwój społeczno-gospodarczy regionu

- 8 Anna Uścińowicz | Projekt Funduszy Europejskich dla Pomorza 2021–2027
- 13 Henryk Halmann, Grzegorz Grzelak | Autonomia ekonomiczna samorządów terytorialnych – krajobraz zmian
- 18 Piotr Karczewski | Centra usług społecznych
- 24 Sylwia Leyk | ASF w województwie pomorskim

CZĘŚĆ II. Polityka kulturalna w regionie

A. BIBLIOTEKI JAKO ELEMENT ŻYCIA KULTURALNEGO REGIONU

- 37 Jarosław Zalesiński | #Czas na biblioteki
- 41 Katarzyna Bednarek | Biblioteka trzecim miejscem animacji
- 49 Zofia Cierocka | Tradycja i nowoczesność – jak to się robi w gminie Linia
- 57 Marcin Karwowski | Biblioteka tworzona dla użytkowników
- 65 Natalia Gromow | Biblioteka to ludzie. Miejska Biblioteka Publiczna w Gdyni

B. PLANOWANIE KULTUROWE

- 75 Krystyna Wróblewska | Wstęp do „Przewodnika po planowaniu kulturowym”
- 78 Dorota Kamrowska-Zataska, Hanna Obracht-Prondzyńska,
Krzysztof Stachura | Przewodnik po planowaniu kulturowym

CZĘŚĆ III. Polityka społeczna

- 99 Małgorzata Rybicka | Rodzice dorosłych osób z autyzmem pytają: co stanie się z moim dorosłym dzieckiem, kiedy umrę?

część IV. Współpraca międzynarodowa

- 110 **Monika Morawska, Grzegorz Grzelak | Mały Trójkąt Weimarski**
- 116 **Grzegorz Grzelak | 30. rocznica podpisania traktatu polsko-niemieckiego 1991 r.**



część V. Dokumenty

- 122 Stanowisko Związku Miast Polskich w sprawie skutków zmian w podatku PIT, w tym w ramach Polskiego Ładu, w zakresie dochodów własnych JST oraz projektu ustawy o „wspieraniu” JST w związku z Programem Polski Ład z 5.09.2021 r.
- 124 Stanowisko Zarządu ZMP w sprawie kryzysu uchodźczego na granicy polsko-białoruskiej z 24.09.2021 r.
- 125 Stanowisko Zarządu Związku Miast Polskich w sprawie projektu zmian w prawie oświatowym z 27.09.2021 r.
- 126 Stanowisko Związku Miast Polskich w sprawie skutków finansowych Polskiego Ładu dla miast i pozostałych JST z 27.09.2021 r.
- 128 Apel środowiska samorządowego w obronie społeczności lokalnych i regionalnych z 13.10.2021 r.
- 129 Opracowanie biura Związku Miast Polskich dot. wpływu na podsektor finansów JST wg oceny skutków regulacji rządowych projektów ustaw



- 130 **Z życia regionu pomorskiego – wybór fotografii**

Wstęp

Grzegorz Grzelak

wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego



Oddajemy Państwu do rąk kolejny już, dwunasty numer naszego – Sejmiku Województwa Pomorskiego – wydawnictwa „Samorząd Pomorza. Zeszyty Problemowe”. Jesień 2021 r. wypełniają ważne dla naszego kraju i samorządu terytorialnego dyskusje dotyczące naszych relacji z Unią Europejską oraz kondycji samorządu terytorialnego w kontekście uchwalanych zmian w systemie podatkowym w ramach tzw. Polskiego Ładu. Znajdują one odzwierciedlenie także na naszych łamach w prezentowanych artykułach czy dokumentach.

W części pierwszej numeru znajdują Państwo, między innymi, omówienie projektu programu Fundusze Europejskie dla Pomorza 2021–2027, który ma być kontynuacją Regionalnego Programu Operacyjnego 2014–2020. FEP ma być instrumentem realizacji uchwalonej wiosną 2021 roku Strategii Rozwoju Województwa Pomorskiego 2030 oraz opracowywanych regionalnych programów strategicznych. Kolejny materiał

dotyczy debaty na temat skutków rządowych reform podatkowych z ostatnich 3 lat dla finansów samorządowych. Chodzi także o tendencję do ograniczania roli dochodów własnych (stanowiących o samodzielności ekonomicznej, a więc w istocie samej samorządności) w zakresie realizacji zadań publicznych określanych jako zadania własne. W ich miejsce (w niedostatecznym wobec wielkości ubytków stopniu) wchodzi rządowe subwencje i dotacje o dodatkowo niejasnych czy wręcz arbitralnych kryteriach przydziału.

Główną (drugą) część numeru stanowi problematyka polityki kulturalnej w regionie, w szczególności zagadnienie funkcjonowania bibliotek jako elementu życia kulturalnego. Redakcji udało się pozyskać wypowiedzi kilku osób prowadzących placówki biblioteczne zarówno ze szczebla wojewódzkiego, jak i miejsko-gminnego. W części tej przedstawiamy także problematykę planowania kulturowego, a przede

wszystkim „Przewodnik po planowaniu kulturowym”, będący owocem dofinansowanego z programu Interreg BSR projektu UrbCultural Planning, w którym uczestniczył, między innymi, samorząd województwa pomorskiego.

Ważnym zagadnieniem z zakresu polityki społecznej jest sytuacja ludzi niepełnosprawnych w regionie (część III). W problematykę wprowadza poruszający wywiad Doroty Abramowicz z Małgorzatą Rybicką, przewodniczącą Stowarzyszenia Pomocy Osobom Autystycznym.

Tematykę współpracy międzynarodowej (europejskiej) reprezentują dwa materiały związane z xxx rocznicą podpisania traktatu polsko-niemieckiego oraz xxx rocznicą

inicjatywy współpracy Francji, Niemiec i Polski w formie tzw. Trójkąta Weimarskiego (część IV). Teksty, oczywiście, dotyczą tych historycznych wydarzeń, ich następstw z punktu widzenia rozwoju międzyregionalnej współpracy zagranicznej z udziałem, kiedyś województwa gdańskiego, później województwa pomorskiego.

W końcu, pragniemy zwrócić uwagę na część V numeru, zawierającą wybór dokumentów (stanowisk, apeli) krajowych korporacji samorządowych odnoszących się w większości do przeprowadzanych zmian w systemie podatkowym i ich konsekwencji dla wielkości i struktury dochodów samorządowych.



CZĘŚĆ I

■

Rozwój społeczno-
-gospodarczy
regionu

Projekt Funduszy Europejskich dla Pomorza 2021–2027

■

Anna Uścińowicz

główny specjalista – koordynator zespołu w Departamencie
Rozwoju Regionalnego i Przestrzennego Urzędu
Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego



Program Fundusze Europejskie dla Pomorza 2021–2027 (FEP) będzie kontynuacją Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego 2014–2020. Będzie to fundamentalny dokument decydujący o tym, w jaki sposób zainwestujemy środki unijne, będące w dyspozycji samorządu województwa, w ramach kolejnej odsłony europejskiej Polityki Spójności. Nie będzie to prosta kontynuacja poprzedniego programu, ponieważ rozdysponowanie środków

europejskich na poziomie regionalnym objęte jest wieloma zasadami i wytycznymi wynikającymi zarówno z priorytetów Komisji Europejskiej, jak i oczekiwań rządu RP. Niemniej jednak, pomimo dość sztywnych ram tworzenia programu, wynikających z zapisów pakietu rozporządzeń UE, projektu Umowy Partnerstwa czy też kontraktu programowego, wciąż mamy możliwość zadecydowania o tym, by niemal 1,7 mld euro zostało wydane

w sposób dostosowany do potrzeb naszego regionu.

Nowy program regionalny

Zarząd Województwa Pomorskiego przystąpił do formalnych prac nad projektem nowego programu regionalnego w listopadzie 2020 r. Nowy pomorski program operacyjny będzie jednym z narzędzi realizacji nowej Strategii Rozwoju Województwa Pomorskiego 2030 (SRWP). Tematyczny zakres oraz logika interwencji będą zdeterminowane także m.in. zapisami regionalnych programów strategicznych (RPS) w zakresie: bezpieczeństwa środowiskowego i energetycznego, edukacji i kapitału społecznego, bezpieczeństwa zdrowotnego i wrażliwości społecznej, mobilności i komunikacji oraz gospodarki, rynku pracy, turystyki i oferty czasu wolnego, które – precyzując ogólne zapisy SRWP – określają sposób realizacji polityk rozwojowych samorządu województwa pomorskiego do 2030 r.

Warto podkreślić, że Zarząd Województwa Pomorskiego przystępując do prac nad programem, nie znał wielkości środków europejskich przeznaczonych na jego realizację. Pierwsze założenia finansowe pojawiły się w styczniu 2021 r. wraz ze skierowanym do konsultacji społecznych projektem Umowy Partnerstwa (UP). Zgodnie z jej zapisami, Pomorskie w porównaniu do perspektywy 2014–2020 miało dostać 40 proc. mniej środków, tj. tylko 1,13 mld euro.

W krzywdzącym Pomorze projekcie UP ujawniono tylko kwotę przypadającą na nasz

region. Nie pokazano algorytmu podziału środków pomiędzy programy regionalne. Ujawniono go dopiero pod koniec konsultacji projektu UP¹. Podział pomiędzy województwa pozostałych 7 mld euro, tzw. rezerwy, miał się dokonać w ramach negocjacji Kontraktów Programowych (KP), które będą określały kierunki i warunki dofinansowania programów regionalnych.

Trwające do tej pory negocjacje Kontraktu Programowego z MFIPR rozpoczęły się w maju 2021 r. Obie strony wymieniły się uwagami do propozycji zapisów. Do chwili obecnej nie udało się wynegocjować ostatecznych zapisów Kontraktu.

Ostateczną alokację, uwzględniającą podział rezerwy, w wysokości prawie 1,7 mln euro poznaliśmy dopiero pod koniec czerwca. Dzięki temu, że ZWP rozpoczął prace nad FEP już w listopadzie 2020 r., 3 sierpnia 2021 r. mógł przyjąć i skierować do szerokich konsultacji społecznych pierwszy oficjalny projekt dokumentu.

Jednocześnie Zarząd Województwa Pomorskiego, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Unii Europejskiej, zmienił nazwę nowego programu z nazwy: Regionalny Program Operacyjny Województwa Pomorskiego na Fundusze Europejskie dla Pomorza.

¹ Topniejące środki UE dla Pomorza na lata 2021–2027, B. Kozicki, A. Mikołajczyk, P. Susmarski, Zeszyty Problemowe nr 11/2021.

Cel polityki	Limit dla Polski	mln euro	%
1. Bardziej inteligentna Europa	14,8% EFRR	217,07	18%
2. Bardziej przyjazna dla środowiska, niskoemisyjna Europa	33,2% EFRR	425,69	30%
3. Lepiej połączona Europa	EFRR	235,79	19,7%
4. Europa o silniejszym wymiarze społecznym	27,8% EFS+	125,00	31%
	EFRR	265,31	22%
	EFS +	403,34	
5. Europa bliżej obywateli	EFRR	60,30	5%
Pomoc techniczna	EFRR	48,48	
	EFS+	16,33	
Ogółem FEP		1 674,09	100%
EFRR		1 254,41	
EFS		419,68	
Wydatki klimatyczne (przekrojowo)	34,5% EFRR	494,84	39,45%
Miasta (instrumenty terytorialne)	16,2% EFRR	246,83	26%

Tabela 1. Podział alokacji FEP 2021–2027 (stan z 3.08.2021 r.)

Nowe obostrzenia

Jak wspomniano, uwarunkowania formalne i merytoryczne nowej perspektywy finansowej 2021–2027 należy uznać za niezwykle wymagające. Gorset nałożony na poziomie Unii Europejskiej i Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej dotyczący koncentracji tematycznej jest bardzo sztywny. Programy operacyjne na nową perspektywę finansową muszą co do zasady m.in. realizować te założenia i przeznaczyć co najmniej 25 proc. środków EFRR na realizację Celu Polityki 1. Bardziej inteligentna Europa, co najmniej

30 proc. środków EFRR na działania podejmowane w Celu Polityki 2. Bardziej przyjazna dla środowiska, niskoemisyjna Europa oraz co najmniej 25 proc. środków EFS+ na działania związane z włączeniem społecznym oraz obowiązkowej puli na wydatki klimatyczne. Ponadto, przewidywane działania muszą przyczyniać się do wspierania miast tracących funkcje społeczno-gospodarcze oraz obszarów zmarginalizowanych.

Cel Polityki 1. obejmuje takie obszary tematyczne, jak: innowacje, B+R, wsparcie MŚP, otoczenie biznesu czy e-usługi. Cel Polityki 2. obejmuje m.in. efektywność energetyczną,

inwestycje w OZE, dostosowanie do zmian klimatu, gospodarkę odpadami, bioróżnorodność oraz mobilność miejską. Cel Polityki 3. to inwestycje w drogi, szlaki kolejowe oraz tabor. Cel Polityki 4. to m.in. edukacja (w tym zawodowa), rynek pracy, włączenie społeczne, infrastruktura społeczna, imigranci, zdrowie, kultura i turystyka. Z kolei, Cel Polityki 5. skierowany jest na tzw. instrumenty terytorialne, takie jak np. rewitalizacja na obszarze zdegradowanych terenów miejskich.

Podział środków

Biorąc powyższe uwarunkowania to pod uwagę, Zarząd Województwa Pomorskiego w przyjętym 3 sierpnia 2021 r. projekcie FEP zdecydowała o takim podziale środków programu, jak ilustruje to tabela 1.

Konsultacje społeczne projektu FEP zakończyły się 30 września 2021 r. Uwagi i opinie przysłało ponad 70 instytucji i osób prywatnych, które rozpisać można na kilkaset podjętych zagadnień merytorycznych, odnoszących się praktycznie do wszystkich obszarów objętych projektem FEP. Po zakończeniu konsultacji społecznych zostanie przygotowany raport, który będzie podstawą do przygotowania kolejnego projektu programu.

Aneks

Projekt Programu Fundusze Europejskie dla Pomorza zawiera następujące priorytety²: 1. Bardziej konkurencyjne i inteligentne Pomorze (CP1); 2. Bardziej zielone Pomorze (CP2); 3. Lepiej połączone Pomorze (CP3); 4. Pomorze o silniejszym wymiarze społecznym (CP4 EFS+); 5. Pomorze o silniejszym wymiarze społecznym (CP4 EFRR); 6. Pomorze bliżej obywateli (CP5); 7. Priorytet pomocy technicznej – EFS+; 8. Priorytet pomocy technicznej – EFRR.

2 Fundusze Europejskie dla Pomorza 2021–2027 – „Projekt programu skierowanego do konsultacji i dialogu nieformalnego z KE i ministrem właściwym do spraw rozwoju regionalnego” (Załącznik do uchwały nr 767/272/21 Zarządu Województwa Pomorskiego z 3 sierpnia 2021 r.).

Cel polityk Nr celu polityki lub pomocy technicznej (PT)	Priorytet	Podstawa obliczenia wsparcia UE (łącznie koszty kwalifikowalne lub wkład publiczny)	Fundusz	Kategoria regionu	Wkład Unii	Podział wkładu Unii		Wkład krajowy	Orientacyjny podział wkładu krajowego		Ogółem	Stopa współfinan- sowania
						Wkład Unii pomniejszony o kwotę elastyczności	Kwota elastyczności		publiczny	prywatny		
(a)=(g)+(h)	(g)	(h)	(b)=(c)+(d)	(c)	(d)	(e)=(a)+(b)	(f)=(a)/(e)					
CP 1	Priorytet 1	EFRR	stabiliej rozwinięte	217 068 095	38 306 134	255 374 229	85,00%					
CP 2	Priorytet 2	EFRR	stabiliej rozwinięte	425 694 652	75 122 586	500 817 238	85,00%					
CP 3	Priorytet 3	EFRR	stabiliej rozwinięte	237 568 970	41 923 936	279 492 906	85,00%					
CP 4	Priorytet 4	EFŚ+	stabiliej rozwinięte	403 344 884	71 178 509	474 523 393	85,00%					
CP 4	Priorytet 5	EFRR	stabiliej rozwinięte	265 305 449	46 818 609	312 124 058	85,00%					
CP 5	Priorytet 6	EFRR	stabiliej rozwinięte	60 296 693	10 640 593	70 937 286	85,00%					
PT	Priorytet 7	EFŚ+	stabiliej rozwinięte	16 333 248	2 882 338	19 215 586	85,00%					
PT	Priorytet 8	EFRR	stabiliej rozwinięte	48 480 599	8 555 400	57 035 999	85,00%					
		EFRR ogółem	stabiliej rozwinięte	1 254 414 458	221 367 257	1 475 781 715	85,00%					
		EFŚ+	stabiliej rozwinięte	419 678 132	74 060 847	493 738 979	85,00%					
Suma całkowita				stabiliej rozwinięte	1 674 092 590	295 428 104	1 969 520 694	85,00%				

Tabela 2. Łączne środki finansowe w podziale na poszczególne fundusze oraz współfinansowanie krajowe

Autonomia ekonomiczna samorządów terytorialnych – krajobraz zmian

Henryk Halmann

skarbnik Województwa Pomorskiego



Grzegorz Grzelak

wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego; Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku



Nowelizacja ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego z 17 września 2021 r. oraz ogłoszone założenia Programu Polski Ład i procedowane obecnie (koniec października 2021 r.) w Senacie związane z nim projekty ustaw wywołują protesty strony samorządowej. Chodzi m.in.

o przewidywany ogólny spadek dochodów jednostek samorządu terytorialnego (JST), w szczególności ograniczenia dochodów własnych i relatywnym wzroście znaczenia rządowych subwencji, jednorazowych czy zapowiadanych jako systemowe. Pojawia się perspektywa ograniczenia, opartej na

gospodarowaniu dochodami własnymi autonomii ekonomicznej wspólnot lokalnych i regionalnych, stanowiącej, zgodnie z Europejską Kartą Samorządu Lokalnego – obok autonomii politycznej, organizacyjnej i administracyjnej – jeden z najważniejszych europejskich standardów samorządności terytorialnej.

Rekompensata ubytków dochodów

Związek Miast Polskich, jedna z najstarszych i najważniejszych polskich korporacji samorządowych podnosi, że wspomniana ostatnia nowelizacja ustawy o dochodach JST nie uzupełniła czy nie zrekompensowała ubytków w dochodach tych jednostek wynikających z udziałów w podatku dochodowym od osób fizycznych, spowodowanych zmianami w systemie podatku PIT w latach 2019–2020 oraz tych składających się na Program Polski Ład ogłoszony w 2021 r. Nie zwiększono, jak postulowały wszystkie korporacje samorządowe, udziałów JST we wpływach z podatku dochodowego, co stanowiłoby uzupełnienie ubytków w dochodach własnych. Ubytki te, wg ZMP, szacowane narastająco za lata 2019–2021, wynoszą 12,4 mld zł. Transferu takiej jednorazowej kwoty wyrównującej dotychczasowe ubytki dochodowe domaga się właśnie strona samorządowa. W sytuacji, gdy zakres zadań publicznych samorządów terytorialnych się nie zmienił, brak tego wyrównania oznacza naruszenie artykułu 167 Konstytucji RP.

Inne źródło zasilenia JST?

Ponadto, ustawodawca nie uwzględnił wprowadzenia innego, systemowego źródła zasilenia JST, o co postulowały samorządy, a więc subwencji rozwojowej obliczonej na wspieranie inwestycji samorządowych, stanowiącej zwrot wpłaconego do budżetu państwa podatku VAT od inwestycji samorządowych i ustalonej na podstawie obiektywnego algorytmu. Zamiast takiego rozwiązania pojawił się rządowy Program Inwestycji Strategicznych, mający wspierać samorządy w modernizacji lub rozbudowie infrastruktury, do którego każda z JST może zgłosić trzy projekty. Do 25 października 2021 r. rozdana z tego programu 23 mld zł. Nie są jednak znane zasady czy kryteria rozdziału tych środków, co oczywiście może być pożywką do rozwoju klientelizmu politycznego w administracji publicznej. Poszczególne gminy porównują te środki z Programu IS z przewidywanymi ubytkami w dochodach z udziału w podatkach ogólnych. Gdańsk podał, że jest przewidywany spadek wpływów na poziomie 270 mln. zł, podczas, gdy wpływy ze wspomnianego instrumentu rządowego mają wynosić tylko ok. 80 mln. zł.

Bufor bezpieczeństwa?

Rząd ze swojej strony twierdzi, że równoległe do głębokiej reformy podatkowej – określanej jako Polski Ład – opracował nowy system finansowania Polski lokalnej i regionalnej. System, stanowiący – jego zdaniem – solidny bufor bezpieczeństwa dla sektora finansów publicznych, w tym samorządów, amortyzujący wszelkie negatywne skutki zmian podatkowych dla budżetów JST. Bazą tego nowego systemu są:

- 1) działania doraźne, czyli jednorazowy zastrzyk dla lokalnych władarzy w wysokości 8 mld zł;
- 2) działania systemowe, w tym np.
 - wprowadzenie nowej części subwencji ogólnej, która przeznaczona będzie na inwestycje prowadzone przez samorządy;
 - mechanizm stabilizacji dochodów (m.in. dochody z tytułu udziału w PIT i CIT przekazywane będą zaliczkowo w równych miesięcznych ratach z docelowym wyrównaniem).

Diabeł, jak zawsze, tkwi w szczegółach: 8 mld zł na uzupełnienie subwencji ogólnej to po pierwsze – kwota jednorazowa, a po drugie – niekorespondująca ze skutkami finansowymi zmniejszenia dochodów podatkowych, które w przypadku samorządów, jak pisaliśmy powyżej, oszacowano na poziomie kilkunastu miliardów złotych rocznie! Z kolei, zapowiedzianej subwencji nie można traktować jako rekompensaty – ma być kilkakrotnie mniejsza niż straty samorządów.

Instrument stabilizacji dochodów

I najważniejsze. Wprawdzie kwota dochodów samorządów z tytułu udziału w PIT i CIT w skali makro będzie znana przed rozpoczęciem roku budżetowego, a JST będą pewne otrzymania zaplanowanych dochodów, ale należy zwrócić uwagę na zaniżenie referencyjnej łącznej kwoty rocznego dochodu JST z tytułu udziału w podatkach dochodowych na 2022 r., a tym samym na lata następne. Ustawodawca wprowadził instrument stabilizacji dochodów z PIT i CIT na poziomie Wieloletniego Planu Finansowego z maja 2021 r. w postaci gwarantowanej „kwoty referencyjnej” łącznych dochodów z obu podatków. Kwota ta będzie indeksowana na następne lata wskaźnikiem średniookresowej dynamiki PKB w cenach bieżących (dla czego nie wskaźnikiem dynamiki podatków dochodowych?), a dla gmin w zakresie PIT dodatkowo wskaźnikiem będącym ilorazem wysokości udziału we wpływach z PIT w roku budżetowym i wysokości udziału we wpływach z PIT w roku bazowym.

Czego nie przewidziano?

Przypomnienia wymaga, że projekty WPF na 2021 r. zostały przygotowane przez JST w listopadzie 2020 r. i nie mogły przewidywać znacznego wzrostu dochodów z CIT, który obserwujemy w 2021 r. Ponadto, w maju 2021 r. przekazane zostały, wcześniej zapowiedziane, dodatkowe zaliczki na dochody z CIT, co niewątpliwie powstrzymywało JST od korekty WPF w tym zakresie z uwagi na

znaczłą trudność ustalenia przewidywanego wykonania tych dochodów w 2021 r. Powyższe okoliczności spowodowały, że referencyjna łączna kwota rocznego dochodu JST z tytułu udziału we wpływach z podatku dochodowego CIT, a tym samym PIT i CIT na 2022 r., **została znacznie zaniżona**. Zaniżenie referencyjnej łącznej kwoty rocznego dochodu JST z tytułu udziału we wpływach z podatku dochodowego PIT i CIT na 2022 r. w stosunku do przewidywanego wykonania w 2021 r. pozwala twierdzić, że w okresie następnych 2, 3 lat z budżetu państwa nie będą przekazywane do województw ani odpowiednio zwiększona subwencja rozwojowa, ani odpowiednio zwiększone kwoty stabilizujące część wyrównawczą subwencji ogólnej. Najbardziej ostrożnie szacowane ubytki dochodowe samorządów terytorialnych spowodowane przyjętą procedurą określania kwoty referencyjnej mogą wynieść ok. 10 mld zł rocznie, a w innym wariantcie rozpatrywanym przez ZMP, nawet 35 mld zł.

Skutki

W związku z przekazywaniem podatku CIT i PIT zaliczkowo w równych ratach, samorządy nie będą miały pełnej bieżącej wiedzy, jak kształtują się wpływy z podatków w regionie (urząd skarbowy nie przekazuje informacji kwartalnie). W konsekwencji, w 2024 r. samorządy terytorialne będą zmuszone korygować swoje budżety, nie wiedząc w istocie, jaki jest rzeczywisty niedobór lub nadpłata. Tymczasem, pod zaliczkowe kwoty zostaną

zaciągnięte zobowiązania finansowe. Po rozliczeniu może się okazać, że nie wystarczy środków na sfinansowanie zobowiązań. Jednym słowem, w obecnej sytuacji tworzenie wiarygodnych wieloletnich prognoz finansowych stało się wielkim wyzwaniem, a podejmowanie decyzji o tym, jakie zadania chcemy realizować w kolejnych latach, zostało obarczone ogromnym ryzykiem.

Podsumowanie

Zdaniem samorządowców i ekspertów polityki lokalnej i regionalnej, najprostszy mechanizm to proporcjonalne i adekwatne zwiększenie udziałów w PIT i CIT rekompensujące to, co samorządy tracą na Polskim Ładzie. Po takie rozwiązanie rząd, niestety, nie sięgnął. Projektowane rozwiązania oznaczają wzmocnienie systemu centralistycznego i stopniowe odbieranie samorządom autonomii finansowej. Rząd (oraz obecna większość rządowa w Sejmie) sprzyja także tendencjom do dokonywania zmian w przepisach podatkowych, zachęcających podatników do wyboru opodatkowania dochodów w formie ryczałtu, co skutkuje wzrostem dochodów budżetu państwa, kosztem ubytku dochodów JST.

Wyrażamy obawę przed celowym i postępującym osłabianiem podmiotowości samorządów lokalnych poprzez ograniczanie dochodów własnych, będących fundamentem ich samodzielności ekonomicznej oraz politykę odgórnego kształtowania możliwości i kierunków ich rozwoju z poziomu centralnego. Potwierdzeniem tych obaw jest

zarówno planowany instrument subwencji inwestycyjnej, jak i liczne zapowiadane nowe fundusze zarządzane centralnie. Ich planowana liczebność, przy jednoczesnym osłabieniu finansów samorządów, jawi się jako poważne zagrożenie samodzielności samorządów.

W materiale wykorzystano Stanowisko Zarządu Związku Miast Polskich ws. ustawy z 17 września 2021 r. o zmianie ustawy o dochodach JST oraz niektórych innych ustaw, a także inne dokumenty polskich korporacji samorządowych zamieszczone w części IV „Samorządu Pomorza” nr 12/2021.



Centra usług społecznych

Piotr Karczewski

wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego

Fot. K. Sitkowski/KPRP



Dzięki inicjatywie ustawodawczej prezydenta RP Andrzeja Dudy od 1 stycznia 2020 r. na poziomie lokalnym można tworzyć struktury koordynujące i integrujące usługi społeczne. Zwiększy to dostęp mieszkańców do tego rodzaju usług, a samorządom gminnym umożliwi trafniejsze i bardziej kompleksowe odpowiadanie na rosnące i zmieniające się potrzeby mieszkańców – nie tylko tych znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, jak w przypadku pomocy społecznej.

System zabezpieczenia systemowego

Centra usług społecznych mają służyć uruchomieniu kroczącej zmiany systemowej, jako kolejnego etapu budowania w Polsce

nowoczesnego systemu zabezpieczenia społecznego, w ramach którego publiczne wsparcie usługowe będzie dostępne nie tylko dla osób i rodzin słabszych czy ze środowisk znajdujących się w niekorzystnej sytuacji, lecz także dla ogółu mieszkańców. W myśl założeń ustawy o CUS, wsparcie usługowe ma być organizowane na poziomie lokalnym w sposób kompleksowy, a zarazem spersonalizowany, zgodnie z zasadą podmiotowego traktowania mieszkańców. Nowe know-how potrzebne jest tu nie tylko przy tworzeniu centrów i integrowaniu usług społecznych – rozproszonych obecnie w różnych podsystemach – lecz także w zakresie metodyki współdziałania z mieszkańcami: diagnozowania potrzeb i realizowania wsparcia usługowego w sposób odpowiadający potrzebom

poszczególnych mieszkańców, rodzin i środowisk. Centra usług społecznych przyczynia się do integracji, rozwoju i poszerzenia dostępności usług społecznych. To ich cel strategiczny. Powszechnie dostępne na poziomie lokalnym usługi społeczne to ważny wymiar dobrostanu społecznego i ważny element nowoczesnego państwa dobrobytu. Centra zostały zaprojektowane w taki sposób, aby ich utworzenie i funkcjonowanie:

- 1) ukierunkowało inicjatywy w zakresie inwestycji w rozwój sfery społecznej podejmowane oddolnie przez samorządy lokalne;
- 2) było odpowiedzią na potrzeby polskiego społeczeństwa i nowe wyzwania cywilizacyjne;
- 3) uwzględniało priorytety agendy społecznej Unii Europejskiej oraz kierunku rozwoju krajowej polityki społecznej i rodzinnej;
- 4) przywróciło właściwe relacje między działaniami selektywnymi w ramach pomocy społecznej a działaniami powszechnymi adresowanymi do ogółu mieszkańców;
- 5) wsparło rozwój samorządności lokalnej oraz partnerskiej współpracy międzysektorowej;
- 6) stworzyło nowe możliwości rozwoju służb społecznych i pracy socjalnej.

Zgodnie z zapisami ustawy o CUS, centrum można wykorzystać do realizacji w sposób zintegrowany usług społecznych już świadczonych na poziomie lokalnym przez różne podmioty usługowe, a także do wprowadzenia

nowych usług przy wykorzystaniu uchwalonych przez gminy na zasadzie prawa miejscowego programów usług społecznych. Zadaniem CUS jest informowanie o usługach świadczonych na terenie objętym jego działaniami oraz organizowanie korzystania przez mieszkańców z dostępnych usług przy wykorzystaniu indywidualnych planów usług społecznych (IPUS). Centrum ma ponadto podejmować działania na rzecz rozwoju i koordynacji usług społecznych, co m.in. oznacza animowanie lokalnych instytucji, organizacji czy przedsiębiorstw do budowania oferty usług na miarę potrzeb mieszkańców oraz troskę o jakość i profesjonalizację świadczenia tych usług.

Deinstytucjonalizacja usług

Warto podkreślić, że CUS, stawiając na rozwój usług w społeczności lokalnej i konieczność ich koncentracji na spersonalizowanych potrzebach odbiorców, w istocie wdraża koncepcję deinstytucjonalizacji usług, która należy do priorytetów Unii Europejskiej w obecnej i kolejnych perspektywach finansowych związanych z alokacją funduszy europejskich.

Działalność centrum usług społecznych odpowiada na aktualne wyzwania i potrzeby lokalnej polityki społecznej w Polsce. Przede wszystkim są to potrzeby w zakresie:

- rozbudowy oferty usług społecznych i reorientacji prowadzonej polityki w zakresie świadczenia obywatelom usług społecznych (w tym ich deinstytucjonalizacji);

- indywidualizacji procesu świadczenia usług społecznych (szycie na miarę);
- koordynacji współpracy międzyinstytucjonalnej i międzysektorowej w świadczeniu usług z różnych zakresów.

Chodzi zatem o to, by lokalna polityka społeczna, której istotnym ogniwem stać się mają właśnie centra usług społecznych, stanowiła skoordynowany system instytucjonalny, w którym na podstawie diagnozy potrzeb mieszkańców stale pracuje się nad poszerzaniem oferty usług mogących te potrzeby zaspokajać. Centrum może stać się niejako centralną instytucją koordynującą gminną politykę świadczenia usług społecznych. Dzięki zatrudnionym specjalistom będzie odpowiadać za animację, koordynację i jakość korzystania przez obywateli z usług społecznych dostępnych w lokalnej sieci instytucjonalnej. Przenikają się dwa z wymienionych procesów: indywidualizacja wsparcia usługowego dla mieszkańców niechybnie musi oprzeć się na ścisłej współpracy międzyinstytucjonalnej. Jako że obie te idee są współobecne w założeniach case managementu, warto rozwinąć istotę tych procesów w funkcjonowaniu CUS.

Polityka inwestycji społecznych

Usługi społeczne uważa się za podstawowe narzędzie współczesnej polityki społecznej, jako polityki inwestycji społecznych. Skuteczność tak profilowanej polityki zależy od tego, czy będziemy w stanie wszechstronnie rozwijać kapitał ludzki, społeczny

i kulturowy, w skoordynowany sposób reagować na potrzeby różnych kategorii osób: zwiększać ich potencjał zatrudnieniowy, integrować, przywracać do pełnienia funkcji społecznych, edukować, wspierać w formie organizacji opieki nad osobami zależnymi, reagować na potrzeby obywateli w sferze kultury, sportu, rekreacji itp.

Uważamy, że współczesna polityka społeczna powinna być inwestycją w usługi adresowane do obywateli, sprzyjające podnoszeniu jakości ich życia zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym. Co ważne, wyzwaniem jest tworzenie przyjaznego środowiska życia dla wszystkich obywateli, gdzie niezależnie od naszej sytuacji socjalnej, mamy dostęp do usług, których potrzebujemy: dla części z nas w formie nieodpłatnej, dla innych zaś (którzy mają taką możliwość) w formie płatnej. Zaznaczmy, że w myśl założeń unijnych, usługi społeczne, jako usługi użyteczności publicznej, powinny być dostępne bezpłatnie lub za odpłatnością nie stanowiącą bariery dostępu dla korzystających. Polski ustawodawca przyjął takie właśnie założenie, pozostawiając w rękach władz samorządowych decyzje co do ewentualnej częściowej odpłatności mieszkańców za nowe usługi społeczne wprowadzane do oferty CUS. Nie mamy wątpliwości, że w społeczeństwie rośnie potrzeba dostępu do wysokiej jakości usług społecznych (a nie tylko do transferów gotówkowych). Dlatego rozwój usług społecznych (przede wszystkim na poziomie lokalnym) staje się pożądanym kierunkiem zmian i wyzwaniem polityki społecznej, częściowo współwystępując, a częściowo zastępując

systemy redystrybucji świadczeń pieniężnych. Oczywiście, aby tak się mogło dziać, niezbędne jest:

- organizowanie instytucji i procesów (uprawnienia, procedury, oferta), skutkujących odpowiednią ofertą usług dostępnych obywatelom, a następnie
- skuteczne i efektywne dostarczanie tych usług (z troską o wysoką jakość oferowanych usług i adekwatnie do oczekiwań osób potrzebujących usług).

Jeśli chcemy skutecznie pomagać obywatelom w osiąganiu wysokiej jakości życia, to nie sposób tego dokonać bez zbudowania skoordynowanego systemu dostarczania obywatelom usług społecznych – w takiej skali i w takiej formie, w jakiej wykazują oni zapotrzebowanie na usługi.

Szansa dla instytucji i organizacji

Dzisiaj często każda z lokalnych instytucji patrzy na swojego (potencjalnego) klienta z osobna, indywidualnie zabiega o niego, walczy na rynku o swoje przetrwanie lub zmagą się z brakiem wiedzy na temat realnego zapotrzebowania na swoje usługi. Zmiana perspektywy z utrzymywania sieci instytucjonalnej na obywateli i ich potrzeby, która – naszym zdaniem – *de facto* wpisana jest w ustawę o CUS, paradoksalnie jest szansą dla lokalnych instytucji, organizacji i przedsiębiorstw usługowych. Taka zmiana orientacji oparta na profesjonalnej i pogłębionej diagnozie potrzeb mieszkańców,

konkretnym programie oferowanych usług, uwzględniająca potencjał międzyinstytucjonalnej współpracy, daje szansę dopasowania lokalnej oferty usług społecznych do realnych potrzeb obywateli w perspektywie krótko – i długoterminowej. Konkretnie instytucje, organizacje czy przedsiębiorstwa społeczne zaczynają w tym względzie odgrywać czytelne role w lokalnym systemie usługowym (w powiązaniu z określonymi potrzebami mieszkańców), zamiast niestabilnie dryfować pośród innych lokalnych instytucji (z obawami, czy za rok, dwa będzie jeszcze zapotrzebowanie na ich funkcjonowanie).

Bazując na potrzebach mieszkańców (wiedza o tym, które usługi są niezbędne obywatelom), warto jednocześnie zmieniać „mentalność” instytucji otaczających lokalne podmioty tzw. polityki socjalnej (skoncentrowanych na rozwiązywaniu problemów ubóstwa, bezrobocia, wykluczenia społecznego). Mamy tu na myśli potrzebę włączenia się w działania na rzecz mieszkańców i środowisk lokalnych także instytucji innych niż podmioty pomocy społecznej oraz rynku pracy. Warto zatem skoordynować dostęp do oferty tych instytucji mieszkańcom tak, aby dobrze wykorzystywać zasoby techniczno-materiałne tych podmiotów. Lokalna polityka społeczna oparta na usługach społecznych uwzględnia nie tylko pracę socjalną czy usługi z zakresu reintegracji społecznej i zawodowej, lecz także dostęp jednostek i grup do oferty usług publicznych adresowanych do wszystkich obywateli, z jednoczesną troską o ich wysoką, jakość. Należy tu wskazać właśnie m.in.: usługi profilaktyki i ochrony zdrowia,

oferty kulturalną, rekreacyjną, sportową i edukacyjną (usługi z zakresu edukacji pozaformalnej i nieformalnej).

Usługi w jednym okienku

Zapewnienie obywatelom dostępu do usług w jednym okienku i korzystania z nich zgodnie z ich potrzebami, to jedna z podstawowych funkcji CUS. W jego strukturze organizacyjnej odpowiedzialność za to, by funkcja ta mogła być realizowana, spoczywa na zespole do spraw organizowania usług społecznych, kierowanym przez organizatora usług społecznych. Rozwój partnerskiego podejścia w lokalnych relacjach między instytucjami publicznymi, organizacjami sektora pozarządowego wraz z podmiotami ekonomii społecznej oraz przedsiębiorstwami usługowymi może i powinien przyczyniać się do rozwoju oferty usług społecznych, nowych programów, instrumentów i metod działania. Zaangażowanie w kreowanie relacji partnerskich między lokalnymi instytucjami doprowadzi do poprawy przepływu informacji, transferu specyficznej, profesjonalnej wiedzy (know-how) gromadzonej w poszczególnych sektorach czy podmiotach, łączenia potencjałów, doświadczeń, umiejętności osób zaangażowanych we wspólne działania. To szansa na multiplikację dobrych praktyk, synergii i przede wszystkim komplementarność działalności kooperujących podmiotów w lokalnej przestrzeni (spójna oferta usług). Centrum usług społecznych ma stanowić centralną instytucję w lokalnej sieci

usługowej i miejsce dostępu mieszkańców jednostki terytorialnej do wszechstronnej oferty usług społecznych.

Korzyści

Zaangażowanie regionalnych ośrodków polityki społecznej przyniesie wielowymiarowe korzyści: dla samorządowych wspólnot terytorialnych i dla szeroko rozumianych służb społecznych oraz dla samych regionalnych ośrodków polityki społecznej. ROPS już na etapie prac roboczych w Kancelarii Prezydenta RP nad projektem ustawy o CUS podjęły działania upowszechniające, zapraszając przedstawicieli projektodawcy na spotkania informacyjne o przygotowywanych nowych rozwiązaniach. Po uchwaleniu ustawy, Kancelaria Prezydenta RP nawiązała współpracę z Konwentem Dyrektorów ROPS. Współpraca ta zaowocowała organizacją przez ROPS kolejnych konferencji upowszechniających na poziomie regionalnym model CUS, a także dwoma spotkaniami warsztatowymi dla kadr ROPS. Pierwszy, 2-dniowy, warsztat został zorganizowany przez grupę roboczą złożoną z przedstawicieli Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Kancelarii Prezydenta RP w grudniu 2019 r., a drugi – przez KPRP we współpracy z MRPiP w styczniu 2020 r. ROPS-y podjęły już działania z zakresu doradztwa i wsparcia eksperckiego dla samorządów zainteresowanych utworzeniem CUS, upowszechniały też informacje na temat rządowego konkursu na wsparcie tworzenia centrów usług

społecznych i rozwój dostarczanych przez nie usług w ramach Programu Operacyjnego Wiedza, Edukacja, Rozwój.

Przyszłość

W przyszłości bardzo ważnym zadaniem będzie monitorowanie działalności CUS i wspieranie fachowych kadr centrów. Optymalnym modelem byłaby tu współpraca ROPS i regionalnych uczelni, na których prowadzony jest kierunek: praca socjalna. Współpraca w trójkącie: CUS – ROPS – regionalna uczelnia, pozwoliłaby na akumulowanie doświadczeń centrów i na ich podstawie rozwijanie metodyki pracy socjalnej z wykorzystaniem narzędzia IPUS. Metodyka ta powinna być następnie upowszechniana zarówno podczas szkoleń organizowanych przez ROPS, jak i w ramach programów kształcenia profesjonalnych pomagaczy realizowanych na uczelniach. Ważną rolę pośredniczącą może tu odegrać Polskie Stowarzyszenie Szkół Pracy Socjalnej, zrzeszające przedstawicieli uczelni przygotowujących do pracy socjalnej.

Podjęcie tych wszystkich inicjatyw przez ROPS właściwie profiluje ich misję operatora działań z zakresu regionalnej polityki społecznej. Taka polityka ze swej istoty powinna mieć charakter jak najbardziej horyzontalny,

przekraczający podziały branżowe, w tym również wykraczając poza ramy pomocy społecznej. Działaniami wspierającymi o charakterze kształceniowym powinny być docelowo objęte wszystkie profesje i zawody pomocowe, bo wszystkie one wykorzystują te same lub zbliżone narzędzia profesjonalnej pomocy świadczonej w ramach relacji pomocowej. Takie holistyczne podejście jest bardziej efektywne i przekłada się na zmiany systemowe służące lepszej organizacji ładu zbiorowego, co jest zasadniczym celem polityki społecznej. Zintegrowane lokalne systemy usług społecznych, koordynowane przez CUS – jak to już podkreślono – będą sprzyjać zbliżeniu profesji i zawodów pomocowych i staną się krokiem w kierunku przywrócenia znaczenia i etosu profesjonalnej służby społecznej.

Reasumując, celem postawionym przez ustawodawcę przed CUS jest stworzenie i koordynowanie zintegrowanych lokalnych systemów usług społecznych. Systemy takie będą odpowiedzią na potrzeby społeczne i nowe wyzwania cywilizacyjne. Ich sprawne działanie jest w XXI w. jednym z ważnych elementów nowoczesnego państwa dobrobytu, jako państwa dbającego o dobrostan ogółu obywateli.



ASF w województwie pomorskim

Sylwia Leyk

radna Sejmiku Województwa Pomorskiego; członek Komisji Budżetu i Finansów oraz Komisji Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Rozwoju Obszarów Wiejskich; pracownik Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kartuzach



1. Wstęp

Niniejsze opracowanie ma na celu przedstawienie analizy i monitorowanie sytuacji epizootycznej oraz najważniejszych działań w związku z wystąpieniem wirusa ASF na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej ze szczególnym uwzględnieniem województwa pomorskiego.

Broszura zawiera informacje dotyczące wirusa ASF, dróg jego szerzenia, redukcji populacji dzików, przepisów prawa i instrumentów wsparcia dla rolników dotkniętych skutkami ASF.

2. ASF – co to za choroba zakaźna ?

ASF – afrykański pomór świń (African Swine Fever) to szybko szerząca się, zakaźna choroba wirusowa. Głównym rezerwuarem wirusa są dziki. Pozostałe gatunki zwierząt są niewrażliwe na zakażenia. W przypadku wystąpienia ASF, w stadzie dochodzi do dużych spadków w produkcji: zakażenie przebiega powoli i obejmuje znaczny odsetek osobników w stadzie, przy czym śmiertelność zwierząt sięga nawet 100 proc.

Zgodnie z OIE¹, przyjmuje się, że okres inkubacji choroby wynosi 15 dni (okres inkubacji w środowisku naturalnym: 4–19 dni, w przypadku choroby o ostrym przebiegu: 3–4 dni). Wirus jest wyjątkowo odporny na działanie niskich temperatur i zachowuje właściwości zakaźne we krwi, kale, tkankach (zwłaszcza surowych, niedogotowanych produktów z mięsa wieprzowego lub dzików) przez okres od 3 do 6 miesięcy.

ASF w dość szybkim tempie dotarł do naszego kraju, pojawiając się na wschodniej granicy w roku 2014. Dodatkowo, służby sanitarne Federacji Rosyjskiej potwierdziły informację o wystąpieniu wirusa w środkach spożywczych pochodzących od świń wyprodukowanych przez jednego z największych producentów spożywczych działających w przetwórstwie mięsnym. W ubiegłym roku wykryto 104 ogniska tej choroby. Na wirusa nie ma szczepionek, a jedyną formą zwalczania choroby jest likwidacja stada.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 10 sierpnia 2021 r. w sprawie środków podejmowanych w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń², na tych obszarach obowiązują ograniczenia w możliwości przemieszczania świń, mięsa wieprzowego i innych produktów pozyskanych od świń oraz dzików i ich mięsa.

1 Światowa Organizacja Zdrowia Zwierząt – OIE jest międzynarodową organizacją utworzoną 25 stycznia 1924 r. na mocy umowy podpisanej w Paryżu przez 28 krajów. Do 23 maja 2003 r. funkcjonowała jako Międzynarodowy Urząd do spraw Epizootii (Office International des Epizooties); skrót OIE jest jednak używany do dnia dzisiejszego.

2 DzU 2021, poz. 1485.

3. Prawodawstwo krajowe i UE

Prawo unijne:

- Rozporządzenie delegowane Komisji (UE) 2020/687³ z 17 grudnia 2019 r., uzupełniające rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/429⁴ w odniesieniu do przepisów dotyczących zapobiegania niektórym chorobom umieszczonym w wykazie oraz ich zwalczania;
- Rozporządzenie wykonawcze Komisji (UE) 2021/605⁵ z 7 kwietnia 2021 r., ustanawiające szczególne środki zwalczania afrykańskiego pomoru świń;
- Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/429⁶ z 9 marca 2016 r. w sprawie przenośnych chorób zwierząt oraz zmieniające i uchylające niektóre akty w dziedzinie zdrowia zwierząt („Prawo o zdrowiu zwierząt”).

Zasięg obszarów objętych restrykcjami wyznaczają przepisy prawa Unii Europejskiej. Określa je decyzja Komisji 2014/709/UE⁷.

3 Rozporządzenie Komisji UE 2020/687 z 17 grudnia 2019 r.

4 Rozporządzenie PE i Rady 2016/429.

5 Rozporządzenie wykonawcze Komisji (UE) 2021/605 z 7 kwietnia 2021 r. ustanawiające szczególne środki zwalczania afrykańskiego pomoru świń.

6 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/429 z 9 marca 2016 r. w sprawie przenośnych chorób zwierząt oraz zmieniające i uchylające niektóre akty w dziedzinie zdrowia zwierząt.

7 Decyzja Komisji 2014/709/UE określająca zasięg obszarów objętych restrykcjami.

Postanowienia ww. decyzji zostały wdrożone do prawa krajowego rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 31 marca 2014 r. w sprawie środków podejmowanych w związku z wystąpieniem u dzików afrykańskiego pomoru świń. Przywołane wyżej akty prawne precyzują terytorialny zasięg:

W związku z występowaniem ASF w Polsce, na terytorium kraju zostały wyznaczone specjalne obszary objęte różnymi restrykcjami, które oznaczone są w następujący sposób:

- obszar objęty ograniczeniami III (kolor czerwony na mapie),
- obszar objęty ograniczeniami II (kolor różowy na mapie),
- obszar objęty ograniczeniami I (kolor niebieski na mapie).

Aktualne mapy obrazujące poszczególne strefy oraz lokalizację miejsc wystąpienia ASF są dostępne na stronie internetowej Głównego Inspektoratu Weterynarii www.wetgiw.gov.pl w zakładce ASF. ASF podlega obowiązkowi urzędowego zwalczania.

Prawo krajowe:

Określone jest w zakresach dot. monitoringu, zwalczania, bioasekuracji i projektów rozporządzeń MRiRW.

Monitoring:

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 27 stycznia 2021 r. w sprawie wprowadzenia w 2021 r. na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej Programu mającego

na celu wczesne wykrycie zakażeń wirusem wywołującym afrykański pomór świń i poszerzenie wiedzy na temat tej choroby oraz jej zwalczanie⁸.

Zwalczanie:

Ustawa z 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt⁹;

Rozporządzenie MRiRW z 6 maja 2015 r. w sprawie zwalczania afrykańskiego pomoru świń¹⁰.

Bioasekuracja:

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 10 sierpnia 2021 r. w sprawie środków podejmowanych w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń¹¹; projekty rozporządzeń MRiRW¹².

4. Zagrożenie dla ludzi

Ludzie nie są wrażliwi na zakażenie wirusem ASF, w związku z czym choroba ta nie stwarza zagrożenia dla ich zdrowia lub życia. Niestety, region, w którym zostaje stwierdzona choroba, narażony jest na poważne straty ekonomiczne, które powodują ograniczenia w handlu i obrocie świniami i wieprzowiną.

8 Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 27 stycznia 2021 r.

9 Ustawa z 11 marca 2004 r. DzU nr 69.

10 DzU 2015, poz. 711.

11 DzU 2021, poz. 1485.

12 Projekty rozporządzeń MRiRW dostępne na stronie BIP Rządowego Centrum Legislacji.

5. Drogi zakażenia chorobą

Najczęstszym sposobem zakażenia zwierząt jest bezpośredni lub pośredni kontakt ze zwierzętami zakażonymi. Rozprzestrzenianie się wirusa jest stosunkowo łatwe za pośrednictwem osób i pojazdów odwiedzających gospodarstwo, skażonego sprzętu i narzędzi, zwierząt mających swobodny dostęp do gospodarstwa (gryzonie, koty, psy), jak również przez skażoną paszę, wodę, także poprzez skarmianie zwierząt odpadami kuchennymi (tzw. zlewkami) zawierającymi nieprzetworzone mięso zakażonych świń lub dzików.

6. Czynniki sprzyjające występowaniu ASF w regionie

- Położenie województwa w strefie nadgranicznej,
- Region turystyczny (przemieszczanie się turystów zza wschodniej granicy),
- Sąsiedztwo trzech województw, w których dość często występuje choroba zakaźna,
- szczególnie woj. warmińsko-mazurskie,
- MOP autostrady,
- Porty morskie,
- Port lotniczy,
- Kolejowe połączenie z obwodem kaliningradzkim,
- Zarobkowa migracja z Ukrainy (zniesienie wiz).

7. Działania zapobiegające stosowane od 2014 r.

W związku z zagrożeniem ASF, Pomorski Wojewódzki Lekarz Weterynarii poleca powiatowym lekarzom weterynarii przeprowadzać kontrole w podmiotach, które zajmują się skupem świń, pośrednictwem w obrocie szynkami oraz rzeźniach świń. Kontrole objęły weryfikację krzyżową obowiązujących świadectw zdrowia dla świń. Wszelkie stwierdzone nieprawidłowości w wyniku przeprowadzonych kontroli były szczegółowo omawiane podczas narad z PLW, inspektorami PIW ds. zdrowia i ochrony zwierząt.

8. Mocny nacisk na edukację i kampanie informacyjne

W każdym z PIW przeprowadzono corocznie wiele szkoleń dla urzędowych lekarzy weterynarii oraz lekarzy weterynarii wolnej praktyki związanych z tematyką ASF. W pierwszym roku wystąpienia tej zakaźnej choroby przeprowadzono 15 szkoleń z udziałem wojewódzkiej inspekcji weterynaryjnej, w 2014 – 109 szkoleń (PIW + WIW, służby leśne oraz myśliwi). W 2016 r. przeprowadzono 16 szkoleń dla 220 lekarzy weterynarii. W 2017 r. szkoleń odbyło się 165, rok później – 202 szkolenia, w 2019 r. – 244, w roku pandemii koronawirusa dynamika szkoleń spadła do 169. Ponadto, w roku 2016 oraz 2018 Pomorski Wojewódzki Lekarz Weterynarii organizował konferencje dot. ASF, a we wrześniu 2019 r. odbyły się ćwiczenia symulacyjne zwalczania ASF pn. Gwizd 2019.

We wszystkich seminariach, obok inspekcji weterynaryjnej, uczestniczyli: wojewoda pomorski, wicemarszałek pomorski, reprezentanci samorządów, organizacji rolniczych, inspekcji transportu drogowego, policji, straży granicznej, izby celnej, lasów państwowych, Polskiego Związku Łowieckiego, służb sanitarnych, a także właściciele zakładów przetwórstwa mięsnego oraz indywidualnych rolników. Były to zintegrowane działania wielu służb i straży oraz innych podmiotów.

9. Wprowadzone rekomendacje zapobiegające

- Zintensyfikowanie redukcji populacji dzików, które są wektorem rozprzestrzeniania się ASF,
- organizacja ekip wylawiania zwłok dzików w obwodach łowieckich,
- intensywne monitorowanie przesyłek z Azji, Afryki, Ameryki Środkowej i Łacińskiej, Oceanii oraz z Bliskiego Wschodu, pod kątem zawartości produktów pochodzenia zwierzęcego,
- zwiększenie transportu żywych świń i transportu produktów pochodzenia zwierzęcego,
- niwelowanie kłusownictwa,
- kontrola żywienia w restauracjach,
- kontrola targowisk w zakresie sprzedaży dziczyzny,
- prowadzenie akcji informacyjnych we wszystkich powiatach województwa

w zakresie zakazów dot. przywozów produktów pochodzenia zwierzęcego,

- nagłaśnianie informacji dla podróżnych wjeżdżających do krajów UE,
- stosowanie środków dezynfekujących, odpowiedniej odzieży jednorazowej i innych materiałów,
- wprowadzenie kar administracyjnych za brak stosowania zasad bioasekuracji,
- niedokarmianie dzikich zwierząt!

10. Transporty świń w województwie

Kładziono duży nacisk na przeprowadzanie szkoleń dla podmiotów, które przemieszczają zwierzyńę z województw objętych ograniczeniami ASF na podstawie danych uzyskanych z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, analizowano wszystkie przypadki transportu bydła z województw z ograniczeniami jak wyżej, analizowano przewoźników dokonujących ww. przemieszczeń. Nadzorowano także wszystkie gospodarstwa, które importowały świnię z Łotwy i Litwy.

11. Przemieszczenia świń i truchła dzików

Przeprowadzone kontrole wskazały, że wszystkie martwe dziki znajdują swój koniec w zakładzie utylizacyjnym. W wyniku ww. działań, wojewódzki lekarz weterynarii na bieżąco oceniał sytuację ASF.

12. Organizacja tegorocznej Pomorskiej Konferencji Łowieckiej

W Sali im. Lecha Bądkowskiego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Pomorskiego w Gdańsku, 23 września 2021 r. odbyła się II Pomorska Konferencja Łowiecka z inicjatywy PZŁ. Celem spotkania była wymiana poglądów, doświadczeń oraz badań w 5 istotnych obszarach. Tegoroczna edycja dotyczyła następujących kwestii:

- 1) aktualnej sytuacji epizootycznej zw. z ASF,
- 2) rozwoju populacji gatunków chronionych, tj. wilków i bobrów,
- 3) badania lisów pod kątem tasiemca bąblowca,
- 4) wzajemnych działań pomiędzy łowiectwem, rolnictwem i edukacją,
- 5) inwentaryzacji zwierzyny za pomocą instrumentów (kamery termowizyjne i statki bezzałogowe).

Przy okazji inwentaryzacji zwierząt wskazano na zastosowanie innowacyjnych metod i technologii statków powietrznych bez załogi umożliwiających szybkie wykrywanie watah dzików, w tym identyfikację osobników wskazujących na potencjalne objawy ASF. Bieżącą sytuację epizootyczną związaną z afrykańskim pomorem świń na terenie naszego województwa przedstawił wojewódzki inspektor weterynaryjny ds. zdrowia i ochrony zwierząt lekarz weterynarii Maciej Dragun. Kolejnym panelistą konferencji był Michał Laska – łowczy okręgowy, który mocno akcentował rolę myśliwych w realizacji

zadań związanych z przeciwdziałaniem ASF. Środowisko łowieckie apelowało o zrozumienie, gdyż z jednej strony, wykonują zadania nałożone przez państwo z racji tej, że zwierzyna łowna należy do skarbu państwa. Z drugiej zaś, strony swoją pracę wykonują na zasadzie wolontariatu, realizując swoją życiową pasję, otrzymując z kolejnej strony ciosy w postaci hejtu, który wylewa się na to środowisko od dłuższego czasu. Piętnuje się myśliwych za dokonywanie odstrzałów sanitarnych na dzikiej zwierzynie, często nazywając ich mordercami. Wyraźnie przy tym brakuje zrozumienia ze strony rolników, którzy powinni być sojusznikami łowczych, a często dochodzi na tym polu do niepożądanych konfliktów.

Biorący udział w dyskusji zgodnie oświadczyli, iż należy dokonać pewnych zmian systemu łowiectwa, bo PZŁ ma mankamenty w swojej działalności, ale z pewnością nie należy przyjąć tej inicjatywy ustawodawczej, którą proponują posłowie: Jarosław Sachajko i Sławomir Izdebski. Nie wolno budować nowej struktury opartej wyłącznie na biznesie, gdyż łowiectwo to przecież dział administracji rządowej, który realizuje zadania zlecone przez państwo, dbając o stan i populację dzikiej zwierzyny. Koniecznością jest też poprawa niedoszacowania kosztów administracyjnych i uregulowań spraw związanych z wyceną szkód łowieckich i odszkodowaniami dla rolników. Kolejny problem to bioasekuracja zarówno po stronie myśliwych, jak i rolników hodowców.

13. Pomorskie na tle innych województw

Jak wynika z mapy Głównego Inspektora-tu Weterynarii, wirus ASF dotarł do naszego województwa w maju 2020 r. Pierwszy przypadek pomoru potwierdzono w gminie Nowy Dwór Gdański, w odległości nieco ponad 3 km od brzegu Wisły. W tym regionie stanowi ona granicę pomiędzy województwami warmińsko-mazurskim a pomorskim. Tuż za Wisłą masowo znajdowane były dziki zakażone ASF. Nic nie zmienia jednak faktu, że nasze województwo jest kolejnym, dziewiątym już województwem naszego kraju, w którym potwierdzono obecność ASF w tamtym czasie. Jest to również znaczący region w produkcji trzody chlewnej, stąd też powyższy fakt powinien niepokoić.

W roku bieżącym nie odnotowano u nas żadnego ogniska u dzików ani u świń. To bardzo dobra perspektywa. Natomiast w województwie lubuskim zweryfikowano aż 1211 ognisk u 2283 dzików. Liczbę ognisk stwierdzonych u świń w tym roku odnotowano w województwie podkarpackim w liczbie 51, z kolei najwyższą liczbę świń w ogniskach zweryfikowano także w województwie lubuskim – 16 692.

14. Odstrzały sanitarne dzików w województwie pomorskim

W kwietniu 2021 r. w województwie pomorskim rozpoczął się kolejny, czwarty już odstrzał sanitarny dzików w ramach walki z afrykańskim pomorem świń (ASF). Potrwa

on do 28 grudnia 2021 r. By zwierzyna się nie przemieszczała, zaleca się używania specjalnych repelentów, których brzydkie zapachy działają na dziki odstraszająco. W skład repelentów wchodzić mogą cuchnące substancje, których zwierzęta nie znoszą, a należy do nich zapach ludzkiego potu.

W tym roku w naszym regionie zostanie odstrzelonych 12 676 dzików. Taką liczbę ustalono na podstawie danych przekazanych przez koła łowieckie, które zostały poddane szczegółowej analizie przez Głównego Lekarza Weterynarii, stanowiąc liczbę dzików nakazanych do odstrzału sanitarnego w ramach rozporządzeń wojewody.

W ubiegłym roku z tego samego powodu w województwie zastrzelono ok. 11,5 tys. dzików, plan odstrzałów sanitarnych myśliwi zrealizowali w 96 proc. W tym roku na podstawie rozporządzeń wojewody pomorskiego¹³ do 13 września 2021 r. odstrzelono 6103 dziki, co stanowi 48,1 proc. wykonania założeń.

13 Rozporządzenie Wojewody Pomorskiego z 8 kwietnia 2021 r. w sprawie określenia obszaru, na którym występuje zagrożenie wystąpienia choroby zakaźnej i nakazania odstrzału sanitarnego dzików na obszarze zagrożonym wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń na terenie powiatów bytowskiego, chojnickiego, człuchowskiego, gdańskiego, kartuskiego, kościerskiego, łęborskiego, malborskiego, sztumskiego, nowodworskiego, kwidzyńskiego, puckiego, słupskiego, starogardzkiego, tczewskiego, wejherowskiego oraz dla miast na prawach powiatu: Gdańsk, Gdynia, Sopot, Słupsk i innych działających.

15. Odstrzały – czy to humanitarne?

Mamy świadomość, iż nie wszystkim podoba się to, że jednym ze sposobów walki z ASF jest zmniejszanie populacji dzików poprzez odstrzały sanitarne. Rodzą się zatem pytania, czy masowe odstrzały tych zwierząt przynoszą zamierzone efekty?

Fachowcy zgodnie odpowiadają, że odstrzały sanitarne przynoszą zamierzone efekty. Dowodem może być fakt, że pomimo iż nasze województwo sąsiaduje z trzema województwami (warmińsko-mazurskie, zachodniopomorskie oraz wielkopolskie), w których notorycznie wykrywano przypadki afrykańskiego pomoru świń, Pomorze w tym roku pozostaje wolne od ASF. Dzięki ww. rekomendacjom, prowadzonej profilaktyce związanej z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem ASF, nasi przetwórcy oraz rolnicy nie ponoszą strat z powodu ograniczeń w handlu i przemieszczaniu się zwierząt.

Nie ma zatem innego skuteczniejszego sposobu walki z ASF niż odstrzały sanitarne dzików, które są wektorem tej wirusowej choroby. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 15 listopada 2018 r. w sprawie wysokości ryczałtu za wykonanie odstrzału sanitarnego dzików określa wysokość zryczałtowanego zwrotu kosztów za każdą odstrzeloną sztukę¹⁴.

16. Miejskie dziki do odstrzału¹⁵

W Trójmieście problem z dzikami narasta od wielu lat i chyba nigdy nie da się go całkowicie wyeliminować. Przedstawiciele pomorskich służb weterynaryjnych zapowiadają redukcyjny odstrzał w dzielnicach Gdańska, Gdyni i Sopotu. To właśnie na osiedlach dziki szukają pożywienia przy śmietnikowych wiatach, ryją trawniki, klomby i wyrządzają szkody. Można śmiało powiedzieć, że zwierzyna przenika na tereny zajęte przez ludzi, tworząc nowe zjawisko w krajowym środowisku naturalnym, zwane synantropizacją. Zjawisko to dotychczas znane było m.in. w Kanadzie, na Alasce czy w krajach skandynawskich. Do Trójmiasta dziki docierają z terenów Kaszub, Żuław, a przemieszczają się przez przylegające do miast lasy.

Oglądane z bezpiecznej odległości wydają się z pozoru niegroźne, musimy jednak pamiętać o tym, że są to dzikie zwierzęta i trudno mówić o ich oswojeniu. Mogą być niebezpieczne, szczególnie samce w okresie godowym lub samice z małymi. W mediach często słyszymy komunikaty o poturbowaniu ludzi przez dziki. Często katalizatorem takich ataków na ludzi są wyprowadzane na spacer psy, napadane przez zaniepokojone ich ujadaniem dziki czy też szelest toreb z zakupami. Miejskie dziki nauczyły się, że w szeleszczących torbach, które noszą ludzie, zazwyczaj znajduje się pokarm.

Służby weterynaryjne stwierdzają, że jedynym sposobem ograniczania populacji

14 DzU 2018 poz. 2194.

15 Strefa AGRO, artykuł z „Dziennika Bałtyckiego” z 23 września 2021 r.

dzików w miastach jest odstrzał. Są odpowiednie fundusze dla myśliwych na ten cel, a także przepisy (stosowne rozporządzenia wojewody czy decyzje samorządów, o których też wspominam w niniejszej pracy). Dotyczą one nie tylko kontroli populacji, ale także zagrożenia związanego z ASF (to odstrzał sanitarny).

To nie jest tak, że problem jest całkowicie nierozwiązywalny. Odstrzał, odlów z uśpieniem dają w pewnym stopniu możliwość ograniczenia populacji dzików w miastach oraz jej kontrolę. Do końca maja 2021 r. w Gdyni odstrzelono 150 dzików, a w zeszłym roku – 250. Liczby te pokazują prawdziwą skalę problemu. Rozporządzenie wojewody z kwietnia 2021 r. zwiększyło limit odstrzału sanitarnego dzików na terenie Gdyni i Sopotu o 250, a w Gdańsku o 100. Odstrzał został ograniczony w okresie wakacyjnym z uwagi na bezpieczeństwo spacerujących po Trójmiejskim Parku Krajobrazowym. Po przerwie wakacyjnej został wznowiony. Odstrzał ma również objąć okoliczne pola kukurydzy, których uprawa jest coraz częstsza, bo jest bardzo opłacalna. Oczywiście, myśliwi nie będą strzelać do dzików na ulicach miast, gdzie przebywają ludzie. Stosowane są różnego rodzaju zanęty, przyczynające się do skupienia stada w jednym miejscu i dopiero wtedy prowadzone są odstrzały. Te procedury ograniczyły liczbę dzików na terenie Krynicy Morskiej, gdzie ich nadmierna populacja stawała się coraz większym problemem. To właśnie tam wczasowiczka z Warszawy została zaatakowana przez dziką podczas spaceru leśną alejką. Weterynarze podpowiadają, iż analogiczne

działania podejmowane są w innych państwach, np. w Niemczech.

Jak wszystkie zwierzęta, dziki szukają jak najlepszych dla siebie warunków do bytowania. W miastach szybko znajdują pożywienie i schronienie. Jest im tam łatwiej niż w ich naturalnym leśnym środowisku. Do dużych aglomeracji miejskich przyciąga je dokarmianie przez ludzi. Niejednokrotnie przestrogi przed takimi zachowaniami nie przynoszą rezultatów. Badacze przyrody mówią wprost, iż w ciągu ostatnich 15 lat obserwują zmianę biologii dzika, wzrost częstotliwości jego rozrodu, dawniej loszki miały młode dwa razy do roku, teraz trzy razy. Zatem, ten przyrost jest nadmierny. Odstrzały dzików są nieustannie krytykowane przez obrońców praw zwierząt, ale i ludzi niezaangażowanych w typową działalność ekologiczną. Ta krytyka przybiera coraz mocniej na sile, osiągając skalę społecznego konfliktu. Myśliwi, którzy wykonują swoją misję, są za to bardzo mocno atakowani.

Reasumując, rodzi się ogromny problem związany z komunikowaniem tych spraw ludziom mieszkającym w dużych miastach, którzy są przeważnie przeciwni zabijaniu dzikich zwierząt. Z jednej strony są emocje przeciwników odstrzału, z drugiej – obserwujemy regularne, celowe dokarmianie zwierząt. Ludzie nie chcą zrozumieć, że wyrządzają w ten sposób krzywdę dzikom. Kolejny zły sygnał, któremu nazbyt często ulegają jednostki samorządowe, które zamiast odstrzelać zwierzynę, robią akcje ich odławiania i transportują je w inne miejsca kraju. To nie jest dobre wyjście z sytuacji, ponieważ dzik miejski poszuka sobie

najbliższego miasta, w którym będzie dalej egzystował. W warunkach miejskich jest mu wygodniej. To nic innego, jak błędne koło, w związku z czym praktyka odławiania dzików powinna być zakazana przez Głównego Lekarza Weterynarii, bo nie tędy droga do pohamowania rozwoju ASF.

17. Łowczy nie pomagają w walce z ASF? Fałszywa narracja?

Główny Inspektorat Weterynarii potwierdza, iż w ostatnich latach, tzn. od wejścia w życie przepisów dotyczących walki z ASF, myśliwi pozyskali 1,2 mln dzików. W roku łowieckim 2020–2021 odstrzelono 380 tys. dzików, a rok wcześniej – 414 tys. Odstrzały przyspieszyły szczególnie w 2019 r., kiedy umożliwiono polowanie za pomocą noktowizji. W 2019 r. tylko w jednym miesiącu pozyskano 50 tys. dzików. Twierdzenia, że rzekomo koła łowieckie nie realizują planów łowieckich i odstrzału sanitarnego, są fałszywe i nie mają potwierdzenia w faktach. Taka wypaczona narracja wynika prawdopodobnie z obaw rolników, że do tej pory nie udało się powstrzymać ekspansji wirusa. Ciągłe stawia się tezę, że dziki są rezerwuarem choroby zakaźnej, a tak naprawdę wirusa przenosi człowiek. Człowiek może być jej nosicielem, człowiek może ją transmitować do chlewni, czasem nie zabezpieczy w odpowiedni sposób paszy, czasem wpuszcza na teren gospodarstwa osoby trzecie. Nie wiemy, jaki wpływ na przenoszenie ASF mają muchy i gryzonie. Nie wiemy, czy drapieżniki i padlinożercy roznoszą tę chorobę dalej,

dlatego też, kierowanie ostrej krytyki pod adresem kół łowieckich i ich członków jest wysoce nie na miejscu.

Niestety, nadal naszą piętą achillesową jest bioasekuracja, gdyż ochrona biologiczna i zdrowotna w gospodarstwach zawodzi powodując, że wirus dalej się roznosi. Przypadki zakażeń pojawiały się jednak na terenach, gdzie nie odnotowano padłych dzików w związku z ASF, a wirusa ujawniano w obozach. Niepotrzebne napięcia i konflikty, stawianie w kontrze rolników i myśliwych, do niczego nie prowadzi. Negatywna narracja wprowadzana przez Agrounię, nie jest nikomu potrzebna. Trzeba dołożyć wszelkich starań, by usprawnić komunikację pomiędzy stronami i zdecydowanie poprawić proces bioasekuracji.

18. Programy wsparcia rolników hodowców

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Grzegorz Puda uruchomił realizację Programu wsparcia gospodarstw utrzymujących świnię, pierwszego zintegrowanego programu wsparcia dla rolników i hodowców świń w związku z ASF. Projekt obejmuje istniejące lub zmodyfikowane oraz nowe instrumenty zapewniające realizację działań zarówno prewencyjnych, jak i wspierających odbudowę gospodarstw dotkniętych skutkami występowania afrykańskiego pomoru świń w Polsce. Pomoc obejmuje: bioasekurację gospodarstw, eliminację następstw zjawiska zaniżonej ceny skupu żywca w strefach ASF, osłonę zaciągniętych

zobowiązań cywilnoprawnych i odbudowę pogłowia świń.

Program krajowy, realizowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, umożliwia refundację 50 proc. wydatków poniesionych na bioasekurację gospodarstw. Zwracane będą koszty zakupu mat dezynfekcyjnych, sprzętu do dezynfekcji, zakupu odzieży ochronnej, zabezpieczenia budynków, w których trzymane są świny, przed dostępem zwierząt domowych.

Drugi filar to wyrównanie kwoty obniżonego dochodu producenta świń w następstwie zaniżonej ceny skupu żywca w strefach ASF, tzw. Wsparcie dla Rolników w ogólnej kwocie 150 mln zł. Program krajowy, realizowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, umożliwia wyrównanie kwoty dochodu rolników hodowców świń ze sprzedaży ze stref objętych restrykcjami w związku z ASF do ich wartości rynkowej.

Trzeci filar to osłona finansowa zaciągniętych zobowiązań cywilnoprawnych pn. Wsparcie dla Rolników w określonej kwocie w wysokości 15 mln zł z budżetu ARiMR. Program to nieoprocentowana pożyczka na sfinansowanie zobowiązań cywilnoprawnych dla producentów świń, którzy utrzymywali świny na obszarach ASF, w tym na sfinansowanie nieuregulowanych zobowiązań cywilnoprawnych, które zostały podjęte w związku z prowadzeniem przez producenta świń działalności rolniczej na obszarach ASF.

Ostatni obszar finansowy dotyczy odbudowy pogłowia świń. Program krajowy realizowany przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa (niskooprocentowana pożyczka)

oraz Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (preferencyjny kredyt z dopłatą państwa do oprocentowania), umożliwiający sfinansowanie zakupu stada podstawowego świń, a także środków do produkcji rolnej w celu wznowienia produkcji świń (np. czyszczenie i dezynfekcja chlewni, pasze, opieka weterynaryjna, koszty energii elektrycznej, ogrzewania) oraz nakładów inwestycyjnych na zakup maszyn i urządzeń stanowiących wyposażenie chlewni, a także ciągników rolniczych i innych maszyn służących do prowadzenia produkcji świń. Nabór wniosków prowadzi KOWR oraz ARiMR.

19. Zakończenie

W publikacji starałam się przybliżyć kwestie związane z monitorowaniem sytuacji epizootycznej i istotnymi działaniami dotyczącymi choroby zakaźnej zwierząt zwanej ASF. Niestety, nasze województwo nie zdołało obronić się przed pomorem afrykańskiej choroby, pierwsze zwierzęce ognisko zakaźne zweryfikowano w maju 2020 r. w gminie Nowy Dwór Gdański, w powiecie nowodworskim. Zakażenie ujawniono na granicy województwa pomorskiego i województwa warmińsko-mazurskiego.

Ogromnie cieszy informacja, że do października 2021 r. województwo pomorskie nie odnotowało żadnych ognisk ASF u dzików i świń, co świadczy o tym, że potrafimy chorobie przeciwdziałać. Służby weterynaryjne województwa w sposób ciągły analizują ewentualne zagrożenia i podejmują różnorakie działania zapobiegające wystąpieniu nowych

ognisk ASF. Dodatkowo, publikacja zawiera wiele informacji o odstrzałach sanitarnych dzików, które wywołują nieuzasadnione konflikty i chaos informacyjny w tym zakresie. W ostatnim rozdziale przedstawiłam możliwości pozyskania świadczeń pieniężnych z agencji rolnych rekompensujących powstałe szkody u hodowców i rolników w związku z wystąpieniem choroby ASF.

W pracy wykorzystałam materiały ze strony Państwowego Lekarza Weterynarii z Pomorskiej Konferencji Łowieckiej, która odbyła się 23 września 2021 r. w Gdańsku, Strefy Agro „Dziennika Bałtyckiego”, a przepisów obowiązującego prawa UE i prawa krajowego.



CZĘŚĆ II

—

Polityka kulturalna w regionie

#Czas na biblioteki

Jarosław Zalesiński

dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Gdańsku



Było dla mnie oczywiste, że rolę dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku (stanowisko objąłem w styczniu 2019 r.) powinienem rozpocząć od turnée po wszystkich 30 (bagatela) filiach bibliotecznych. Jakąś ich część odwiedzałem jeszcze jako szary czytelnik, inne obejrzałem, szykując się do dyrektorskiego konkursu. Ale wszystkich, przynajmniej, nie dane mi było poznać.

Daleko od Manhattanu

Wizytacje rozpocząłem, jakżeby inaczej, od Biblioteki Manhattan, flagowej gdańskiej filii, która dziesięć lat temu powstała w Galerii Manhattan w Gdańsku-Wrzeszczu. Fortunna lokalizacja, w miarę przemyślana przestrzeń, efekt: jedna czwarta zarejestrowanych we wszystkich gdańskich filiach odwiedzin to pula uzbierana przez tę jedną placówkę.

Sukces, zatem, sukces niewątpliwy, ale... Dziesięć lat to w życiu bibliotek prawie epoka. Po dekadzie widać już w Bibliotece Manhattan, że to i owo wymagałoby poprawy. Kącik z konsolą dla młodszych czytelników? Dziś stanęło tam komputerowe stanowisko z goglami, dzięki któremu można odbywać podróże w wirtualnej przestrzeni. Kącik do zabaw dla dzieci? Może raczej czytelnia, w której rodzice czytali by książki wspólnie ze swymi pociechami, skoro – jak o tym mówią wszystkie badania – nawyk czytania tak naprawdę utrwała się albo w rodzinie, albo wcale. Podobnych korekt wprowadziliśmy w Bibliotece Manhattan jeszcze kilka.

Czym głębiej podróżowałem jednak w bibliotecznym gdańskim lesie, na tym więcej natrafiałem dziwnych miejsc. Filie położone wzdłuż głównej osi miasta prezentują się w Gdańsku jeszcze całkiem przyzwoicie. Jest Biblioteka Główna przy Targu Rakowym, jest perełka: Filia Gdańska przy

ul. Mariackiej, jest po sąsiedzku Biblioteka pod Żółwiem, to wszystko prawda. Ale wystarczy przedłużyć spacer po Głównym Mieście za Motławę i dojść na Angielską Groblę. Wśród wyrastających tu jak grzyby po deszczu luksusowych osiedli i ekskluzywnych kawiarenek przycupnęła Biblioteka na Grobli, w lokalu po sklepie mięsnym, z witryną z tamtej jeszcze epoki i takimż standardzie. Z dużą dozą pewności można przyjąć, że mało kto z lokatorów luksusowych osiedli oraz klientów ekskluzywnych kawiarenek będzie chciał sprawdzić, co też kryje się za taką witryną.

A po tym spacerze warto jeszcze wsiąść w samochód i odwiedzić np. Bibliotekę Chełm, by obejrzeć tam tragiczne sanitariały (biblioteka, nie zapominajmy, ma służyć nie tylko czytelnikom, ale i pracownikom), albo Bibliotekę Pilotów w popeerelowskim blaszanym pawilonie, jak wielka puszka sardynek, niemiłosiernie nagrzewająca się latem i wymrożona zimą. Albo można zjechać na Przeróbkę, gdzie biblioteka mieści się w pawilonie również z minionej epoki, niepodłączonym do sieci c.o., ze szparami na palec w drzwiach. I tak dalej, i tak dalej, zapewniam, że zwiedzanie gdańskich bibliotek dostarcza sporej dawki podobnych emocji. Swoją peregrynację zakończyłem na Wyspie Sobieszewskiej w Bibliotece na Wyspie. Przekroczyłem próg zabytkowego budynku przy ul. Turystycznej, wszedłem do zimnej jak psiarnia sieni, obejrzałem, pożał się Boże, pokój socjalny pracowników w pomieszczeniu za kotarką, a na koniec wszedłem do małej sali bibliotecznej, z zapadającą się podłogą (lewary chyba już

spróchniały), na której stare regały, chyba jeszcze z lat 50., stały poprzecyłane jak po kilku głębszych. I jeszcze to malownicze pęknięcie biegnące przez całą ścianę...

Biblioteka Manhattan jest tyleż sukcesem, ile obciążeniem gdańskich bibliotek. Gdy powstała przed 10 laty, śmiała decyzyjnie zakończyć przy tej okazji działalność kilku takich właśnie oldschoolowych filii bibliotecznych w gdańskim Wrzeszczu. Od Biblioteki Manhattan miał się rozpocząć proces jakościowej zmiany całej sieci bibliotecznej w Gdańsku, a tymczasem na Bibliotece Manhattan proces ten się zakończył. Chętnie to powtórzę: jest oczywiście co najmniej kilka lokalizacji bardzo ładnych i w miarę funkcjonalnych. W stolicy województwa pomorskiego w ciągu minionych trzech dekad nie powstała jednak ani jedna biblioteka od początku zaprojektowana jako biblioteka. To zawsze adaptacje, wpasowywanie bibliotek w jakąś przestrzeń. No ale skoro mamy Bibliotekę Manhattan, fakt ten uchodzi naszej uwadze.

Biblioteka po gdańsku

Jest „śledź po gdańsku”, bardzo smaczna potrawa, mogłaby się też pojawić w pomorskiej karcie dań „biblioteka po gdańsku”. Autorem przepisu jest świętej pamięci prezydent Paweł Adamowicz, który co prawda w trakcie swojej kadencji proponował najpierw rozwiązanie (dziś widać, że funkcjonalnie wątpliwe) wpasowywania bibliotek publicznych w budynki szkolne, pod koniec jednak podpisał się pod innym modelem

funkcjonowania biblioteki, którego urzędywistnienia już niestety nie doczekał. Przekonamy się, jak się ten model sprawdza, gdy w początkach 2022 r. swoje podwoje otworzy Ratusz Oruński.

Co znajdzie się w tym zrewitalizowanym zabytkowym budynku? Oczywiście biblioteka, na dwóch piętrach, zaprojektowana w stylu art déco, a przede wszystkim – zaprojektowana jako biblioteka. Ale w innych pomieszczeniach będzie i siedziba rady dzielnicy, i pokoje służące Gdańskiej Fundacji Innowacji Społecznej. Słowem – pod jednym dachem spotka się kilka instytucji, z których każda na swój sposób służy lokalnej społeczności.

Nim zostało przesądzone, kto i czym będzie się zajmował w Ratuszu Oruńskim, było potrzebnych wiele spotkań i dyskusji (powodzenie tego modelu i jego funkcjonowanie zależeć będzie w dużym stopniu od tego, na ile wspólnie, dzięki spotkaniom i dyskusjom, nadal działać będą te trzy podmioty, gdy już Ratusz Oruński zostanie otwarty). Bez tego nie udałooby się dobrze określić potrzeb, jakim Ratusz Oruński ma służyć. Tak samo wydyskutowano nową wizję funkcjonowania owej nieszczęsnej Biblioteki na Wyspie, z uginającą się podłogą. Partnerami w tych rozmowach byli i biblioteka, i Gdański Archipelag Rozwoju, i miejski Wydział Gospodarki Komunalnej, i rada dzielnicy, i Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej i jeszcze koło emerytów. Efekt: bardzo ciekawy, jak wierzę, projekt, łączący wiele społecznych i kulturalnych funkcji w jednym obiekcie. Projekt odpowiadający potencjałowi i planowanemu rozwojowi

Wyspy Sobieszewskiej jako rekreacyjnego zaplecza Gdańska i świetnej przestrzeni dla dużych międzynarodowych eventów.

Wizja Środowiskowego Centrum Profilaktyki na Stogach (otwarcie zaplanowano w 2022 r.) rodziła się dokładnie tak samo: w dyskusjach z lokalnym środowiskiem, Wydziałem Rozwoju Społecznego, Pałacem Młodzieży i biblioteką. W Osowej, gdzie od tylu już lat mieszkańcy domagają się biblioteki w swojej dzielnicy, działano podobnie: po licznych spotkaniach z mieszkańcami zdecydowano, że przy ul. Jednorożców, gdzie gmina dysponuje odpowiednią działką, powstanie wielofunkcyjne centrum społeczno-kulturalne, w którym filia biblioteczna będzie jedną z kilku działających tam instytucji, a ich „zestaw” jest wynikiem długich rozmów z lokalną społecznością.

Tak by wyglądał przepis na „bibliotekę po gdańsku”. Nie jest to oczywiście recepta na wszystkie biblioteczne bolączki miasta. Na pewno na jego mapie jest też miejsce dla kameralnych filii, ściśle związanych z najbliższym otoczeniem – choćby takich, jak Biblioteka na Strzyży. Jest miejsce dla dużych, ponaddzielnicowych bibliotek, takich jak Biblioteka Manhattan. Jest miejsce dla większych pojedynczych filii, zwłaszcza w południowych dzielnicach Gdańska, i takie tam powstają (choćby Biblioteka Lawendowa w dzielnicy Jasień). I jest wreszcie miejsce dla centrów społeczno-kulturalnych, bo one wydają się najlepiej odpowiadać lokalnym potrzebom.

Danie główne

O zasadności wybudowania nowej siedziby głównej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej dyskutuje się w Gdańsku od lat. Były już nawet przymiarki, by bibliotekę taką wybudować na działce przylegającej do Europejskiego Centrum Solidarności. Przymiarki wzięły się stąd, że budynek przy Targu Rakowym, gdzie dziś funkcjonuje Biblioteka Główna, jest biblioteką z przypadku, miejscem przejętym pod biblioteczne potrzeby, gdy została stąd wyprowadzona Centrala Związków Zawodowych. Trzeba by zobaczyć, jak wygląda od kuchni funkcjonowanie tej biblioteki, choćby spedycja ton książek, by tę przypadkowość zrozumieć. Przymiarki zatem były, żadna decyzja jednak nie zapadła.

Tymczasem o konieczności funkcjonowania w dużym miejskim organizmie centralnej biblioteki, flagowej instytucji, można często przeczytać w literaturze przedmiotu. W Gdańsku niezbędna jest, w moim przekonaniu, szybka odpowiedź na dwa pytania. Po pierwsze – czy taka instytucja jest nam w ogóle potrzebna? Jeśliby odpowiedź na to pytanie była negatywna, nie mamy sobie co tym dalej zawracać głowy. Jeśliby zaś pozytywna – drugie pytanie dotyczyłoby lokalizacji i źródeł finansowania.

Pytanie: „gdzie” jest podstawowe. Nowa strategia rozwoju wIMBP proponuje, by biblioteka główna, nazwana przez nas

Biblioteką Otwartą, została wybudowana w pasie centralnym, na działce na pograniczu Zaspy i Przymorza. Tylko taka lokalizacja dawałaby podwójną korzyść: nie tylko stworzenia nowej instytucji, ale i zastąpienia nią nadmiernie zagęszczonych i anachronicznych (nie mówiąc już o kosztach utrzymania) filii bibliotecznych na Przymorzu. Oczywiście, projekt Biblioteki Otwartej wymagałby jeszcze wielu dyskusji, tak by nie tyle odpowiadał on obecnym modom (takich obiektów w ostatnich latach powstało sporo w Polsce), ile wybierających w przyszłość wizji funkcjonowania bibliotek, które poza tradycyjną rolę kustosza książkowych zbiorów, biorą na siebie coraz więcej kulturalnych i społecznych obowiązków. Najpierw jednak powinniśmy wspólnie odpowiedzieć sobie na pytanie, czy nowa biblioteka główna to pomysł na miarę potrzeb i aspiracji gdańszczan.

Gdańsk poszczycić się może wieloma ikonicznymi instytucjami kultury z minionych dekad – Europejskim Centrum Solidarności, Teatrem Szekspirowskim, Muzeum II Wojny Światowej czy, ostatnio, Muzeum Bursztynu. Nowa centralna biblioteka na tę listę nie została wpisana. Nie wiem, czy już jest na nią czas (choć taką tezę w naszej strategii stawiamy, opatrując ją hasłem #czasnabiblioteki. Ale czas już chyba na postawienie pytania, czy jest nam ona potrzebna.



Biblioteka trzecim miejscem animacji

Katarzyna Bednarek

od 15 lat zarządzająca kulturą w powiecie kwidzińskim
(GOK Kwidzyn, Kwidzińskie Centrum Kultury, obecnie Biblioteka
Miejsko-Powiatowa w Kwidzynie)

Fot. Alicja Reschke



Współczesny świat techniki stawia nowe wyzwania dla działalności bibliotek. Tradycyjna rola biblioteki, polegająca na gromadzeniu i udostępnianiu zbiorów, już nie wystarcza. Ogólny dostęp do informacji, wszechobecne skomputeryzowanie czy poszukiwanie książek za pomocą wyspecjalizowanych programów komputerowych oraz Internetu to już norma. Coraz częściej otaczają nas biblioteki cyfrowe i powszechna stała się idea tworzenia i korzystania z wolnego dostępu do zbiorów. Zmiany w sposobie funkcjonowania bibliotek, ich roli w nowym wirtualnym świecie pełnym nowoczesnych technologii, są nieuniknione. Myślę jednak, że o roli biblioteki w życiu człowieka nie decyduje jednak sama nowoczesna technika.

Rola bibliotek

Odbiorcy wymagają od bibliotek także zaspokojenia potrzeb informacyjnych (swobodny dostęp do komputera i Internetu), bogatej oferty kulturalnej (wystawy, odczyty, koncerty i projekcje filmów), dostępności wypożyczeń zbiorów na nowoczesnych nośnikach: audiobooki, ebooki, filmy, dokumenty dźwiękowe), kursów i zajęć dodatkowych, a nawet możliwości spontanicznej wizyty, napicia się kawy i chwili odpoczynku. Biblioteki muszą uzupełniać swoją ofertę zgodnie z oczekiwaniami użytkowników, jeśli chcą odgrywać istotną rolę w życiu społecznym i kulturalnym. Przed biblioteką stoi wyzwanie, aby stała się konkurencją wobec miejsc, w których społeczeństwo spędza najwięcej



Noc Bibliotek

Fot. Piotr Ciecierski

wolnego czasu. Kluczowe jest uwzględnienie oczekiwań i potrzeb użytkowników. Na ratunek przychodzi koncepcja trzeciego miejsca Raya Oldenburga z 1989 r., która zakłada trzy sfery ludzkiej aktywności: praca, dom, życie towarzyskie. Pojęcie trzeciego miejsca odnosi się do przestrzeni, w której skupia się życie towarzyskie. Dziś są to centra handlowe, centra rozrywki, puby, bary, fora internetowe i portale społecznościowe, prywatne domy i mieszkania z TV w tle. Na Zachodzie idea trzeciego miejsca wykorzystywana jest do promowania biblioteki jako miejsca przyjaznego, sprzyjającego odpoczynkowi, relaksowi, które pozwala odciąć się od obowiązków. Biblioteka ma być miejscem otwartym na różne potrzeby, a jej wnętrza ma zachęcać do odwiedzin. Koncepcja trzeciego miejsca pozwoli odczarować biblioteki, a zmiany w ich działalności są niezbędne zarówno w wyglądzie, funkcjonalności, ofercie, usługach, jak i w samych



bibliotekarzach. Siłą bibliotek jest mocno zakorzeniony w naszej świadomości fakt, że współczesne centra rozrywki nie są w stanie służyć rozwojowi kultury, informacji i wiedzy w takim stopniu, jak biblioteki.

Biblioteka to nie tylko książki

Zachowania czytelników zmieniają się wraz z pojawiającymi się serwisami wirtualnymi. Współczesne biblioteki starają się spełniać ich oczekiwania. Zupełnie inaczej to wyglądało w XX w., gdy placówki były nastawione na pracę z książką. Dzisiaj trzeba zadbać o obszerną i wspianą przestrzeń dla ośrodków informacyjnych, dla różnorodnej działalności edukacyjnej, kulturalnej i społeczno-animacyjnej. Skupiać na realizacji programów, które podkreślają potrzebę nieustannej edukacji, ale też zadbać o miejsce dla nieformalnych zdarzeń



Noc Bibliotek

Fot. Piotr Ciecierski



i przestrzeni inspirujących wyobraźnię odwiedzających bibliotekę.

Współczesna biblioteka już niebawem może nie w pełni zaspokajać potrzeby użytkowników. Koncepcja trzeciego miejsca pozwala zmienić spojrzenie na bibliotekę także od strony architektonicznej. Należy zaznaczyć, że „cechy kultury danego państwa mogą mieć duży wpływ na wizerunek budownictwa bibliotecznego”¹. Wizja współczesnej architektury bibliotecznej, według

Danuty Koniecznej, charakteryzuje się tym, że „coraz częściej odchodzi od sztywnych podziałów na czytelnie, wypożyczalnie, starając się zapewnić przyjazne miejsce do pracy, nauki, odpoczynku, spotkań. Dotyczy to nie tylko projektów sal bibliecznych, ale również architektury wnętrz, wyposażenia, mebli, roślinności, a więc tych elementów, które mają zapewnić atrakcyjność miejsca i sprawić, aby biblioteka stała się placówką przyciągającą studentów i innych użytkowników”². Według M. Pędicha, który zajmuje się

¹ Kultura organizacyjna w bibliotece. Ogólnopolska Konferencja Naukowa, Białystok, 4–6 czerwca 2007. Praca zbiorowa pod red. H. Brzezińskiej-Stec, Białystok 2008.

² D. Konieczna, *Biblioteka akademicka jako instytucja promująca proces kształcenia* [w:] *Biblioteki naukowe w kulturze i cywilizacji*, op. cit., s. 119.

architekturą wnętrza bibliotecznych, „biblioteka ma być nie tylko domem dla książki, ale przede wszystkim miejscem kontaktów społecznych. Sprzyja temu wydzielenie działów dla czytelników z różnych grup wiekowych, objęcie specjalną obsługą grup mniejszościowych i wyposażenie budynku w obiekty takie, jak kawiarnia czy sale wystawowe”³. Biblioteka jest już nie tylko miejscem czytania i wypożyczania książek, jest ośrodkiem kultury i miejscem spotkań towarzyskich. „Jeżeli biblioteka postrzegana będzie jako ośrodek kultury, w którym należy bywać, gdyż oferuje ciekawe formy uczestniczenia w imprezach kulturalnych, a nawet spędzania wolnego czasu (bez konieczności ponoszenia kosztów), to z pewnością zaowocuje to wzrostem liczby klientów zainteresowanych różnymi rodzajami świadczonych przez nią usług”⁴.

Siedziba biblioteki

Biblioteka mieści się w odrestaurowanym dworcu PKP w Kwidzynie i odznacza się architektonicznie nowoczesnym designem zespolonym z tradycyjnymi elementami dworca, swoistą formą i pierwotnym założeniem

funkcjonalności. Jest bliska teorii trzeciego miejsca. Nowy dom biblioteki jest jedną z najbardziej inspirujących przestrzeni w mieście, nowoczesnym miejscem ze starannie dobranymi detalami, podkreślającymi niepolską historię miasta, wizerunkiem zaakceptowanym przez jej mieszkańców. To miejsce, które architektonicznie silnie nawiązuje do tożsamości mieszkańców, do historii miejsca, a mówią o tym fototapety przedstawiające stare zdjęcia dworca, szyb windy, który pokazuje historię obiektu, poczekalnia. To tylko niektóre elementy, które oddziałują na odbiorcę i wskazują na estetyczną funkcję obiektu. Pięknie zachowana funkcjonalność obiektu, przy jednoczesnym zaznaczeniu architektury publicznej, ogólnodostępnej, świadczy o rozwoju nas jako społeczeństwa edukacyjnego świadomego genezy miejsca i pochodzenia. Pozostaje zadbać o to, by nowa przestrzeń biblioteki stała się trzecim miejscem, by obok pięknej architektury, nowoczesnego designu, była miejscem pełnym ludzi. Nasza biblioteka jako jeden z najważniejszych moderatorów życia kulturalnego w Kwidzynie wykorzystuje przestrzeń i jej możliwości w kierunku rozwoju zamierzonych celów, mając na uwadze jej rolę edukacyjną, kulturalną, komunikacyjną, informacyjną i społeczną.

Działalność kulturalna

Ani ustawa o bibliotekach, ani ustawa o prowadzeniu działalności kulturalnej nie nakładają na biblioteki obowiązku uczestnictwa

3 M. Pędich, *Architektura bibliotek. Analiza trendów na podstawie piśmiennictwa zagranicznego rejestrowanego w Bibliografii Analitycznej Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej*, „Przegląd Biblioteczny” 2007, nr 1 (75), s. 47.

4 A. Chachlikowska, *Kulturotwórcza rola biblioteki naukowej na przykładzie Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, [w:] *Biblioteki naukowe w kulturze i cywilizacji*, op. cit., s. 137.



Narodowe Czytanie 2021

Fot. Piotr Ciecierski

w procesie kreowania polityki kulturalnej. Dyrekcja, zespół każdej biblioteki i organizator decydują, czy placówka chce i może wspierać powstawanie spójnej, odpowiadającej na potrzeby społeczne, nowoczesnej i długofalowej wizji dotyczącej uczestnictwa w kulturze mieszkańców danego miasta czy wsi. Zespół naszej biblioteki jest świadomy, że nie chce wyłącznie dostarczać usług (począwszy od ustawowych: w obszarze czytelnictwa i dostępu do informacji), chce mieć realny wpływ na budowanie i realizację rozwoju kultury w mieście.

Podstawowym zadaniem biblioteki jest zapewnienie/zgromadzenie jak najbogatszej oferty książkowej połączonej z profesjonalną

informacją biblioteczną. Po drugie, jako instytucja kultury, biblioteka powinna zapewniać lokalnej społeczności możliwość udziału w życiu kulturalnym (spotkania z twórcami literatury, organizacja wystaw, konkursów, a także inne formy, np. teatralne), publicznym, naukowym itp. To, w jaki sposób zostaną wdrożone ww. zdania, zależy od podejścia zespołu biblioteki i jego gotowości do zmian. Można wybrać drogę na skróty, czyli bardzo podawczo, bez zbytecznego zaangażowania bibliotekarzy i bez zapraszania do współpracy mieszkańców. Można wybrać drugi wariant, animacyjny, społeczny, czyli angażujący zarówno zespół biblioteki, jak i lokalną społeczność.



Narodowe Czytanie 2021

Fot. Piotr Ciecierski

Animowanie czytelników

Animacja to odkrywanie we współpracy z ludźmi nowych możliwości, własnego potencjału, prawdziwych potrzeb – siły sprawczej, jaka jest w każdym z nas. Animowanie to aktywizowanie, skłanianie do aktywności, zachęcanie do samodzielnej działalności. Aby zrozumieć sens animacji społeczno-kulturowej, a przede wszystkim docenić jej wartość, trzeba samemu jej doświadczyć. Żeby bibliotekarz stał się praktykiem a nie teoretykiem, animatorem i autentycznym specjalistą w dziedzinie animacji a swoje umiejętności i nabytą wiedzę będzie potrafił wykorzystać w lokalnym

środowisku potrzeba praktycznego warsztatu. To pierwsze z wyzwań na tu i teraz dla zespołu biblioteki, rozpoczynającego przygodę z animacją: próbować, ćwiczyć i odważnie podejmować się nowych rozwiązań. Zespół biblioteki poznaje się na nowo, motywuje, inspiruje i angażuje się nawzajem a przede wszystkim zachęca do wspólnego działania. Poznajemy swoje potencjały i inicjujemy nowe działania, a wszystko by podjąć kolejny krok, którym jest animacja społeczna w najbliższym środowisku lokalnym. Skupiamy się na aktywizacji, komunikacji, integracji, partycypacji oraz edukacji.

Stale się doskonalimy w swoich działaniach animacyjnych, które wymagają

otwartości na nowe metody pracy. Jest to możliwe wówczas, gdy w zespole bibliotecznym istnieje przyzwolenie na eksperymentowanie, a tym samym popełnianie błędów i uczenie się na nich. Szczególne znaczenie ma otwartość zespołu na wykorzystanie nowoczesnych technologii i wychodzenie w otwartą przestrzeń miejską.

Kultura, edukacja i integracja

Nasze dotychczasowe pomysły w obszarze szeroko pojmowanej promocji czytelnictwa wykraczają poza typowe formy pracy z czytelnikiem stosowane przez wiele bibliotek. Mimo że nasza biblioteka nie posiada wielkich przestrzeni takich, jak miejskie instytucje kultury i nie może konkurować w organizacji masowych imprez kulturalnych, spektakli czy koncertów, to z pewnością nasza oferta działań i jakość świadczonych usług w zakresie kultury, edukacji i integracji mocno wyróżnia się spośród innych instytucji kultury. Animujemy działalność kulturalną przeplatając teatr i dramę z nowoczesnymi technologiami. Wykorzystujemy różnorodne środki audiowizualne – dźwięk, obraz, animację, film.

Bawimy się zarówno słowem mówionym i drukowanym jako dominującymi dotąd środkami przekazu, ale wprowadzamy także multimedialny przekaz poprzez formy „plastyczno-wizualne”, umieszczając go w sieci. Mieszkańcy mają możliwość realnego uczestnictwa w zainscenizowanych wydarzeniach, spotkaniach, działaniach, scenkach z literaturą w tle. Zespół biblioteki



Narodowe Czytanie 2021

Fot. Piotr Ciecierski

przebrany stosownie do epoki konkretnego dzieła literackiego, wcielający się w konkretne role inicjuje zabawę w teatr zarówno w siedzibie biblioteki, jak i w otwartej przestrzeni miejskiej. Tradycją stało się, że nasz zespół często wyrusza w miasto w strojach nawiązujących do epoki dzieła lub wcielając się w konkretne postacie literackie. Rozdają ulotki zapowiadające wydarzenie literackie, odwiedzają szkoły, instytucje, sklepy, targowiska i swobodnie przechadzają się ulicami miasta, zapraszając przez megafon na organizowane wydarzenia.

Tego rodzaju twórcze akcje pozwalają spojrzeć mieszkańcom na literaturę z zupełnie innej perspektywy, a zespół staje się żywą inspiracją do czytania. Bibliotekarze snują własną historię wokół literatury, kreują własne wariacje, autorską interpretację. Wchodzą w bezpośrednie relacje z mieszkańcami, swobodnie przechadzającymi się po ulicy czy kupującymi warzywa na rynku

albo uczniami podczas lekcji i na przerwie szkolnej. Wszystkie akcje inspirowane są literaturą, wzbudzając zaciekawienie i zainteresowanie.

Publiczne pokazanie się wymaga od zespołu biblioteki odwagi, niesamowitego zaangażowania i kreatywności. Nic nie może być przypadkowe, ubiór i makijaż muszą być charakterystyczne, podkreślać indywidualizm i typowość postaci. Profesjonalny strój i makijaż to nie wszystko, mimika, gest i głos są równie ważne.

Kostium jest tylko zewnętrznym atrybutem umożliwiającym realizację koncepcji postaci całego działania, ale bibliotekarze doskonale odnajdują się w literaturze i związanym z nią klimatem różnych epok i czasów. Projektowanie, konstruowanie kostiumów i scenografii to zajęcie, które wymaga niezwykłych umiejętności i ogromnej kreatywności.

Scenografia realizuje koncepcję przedstawienia, musi być spójna z postaciami. Zespół biblioteki pieczołowicie dopasowuje rekwizyty, oświetlenie tak, by całość dała spójną przestrzeń sceniczną i kontekst do działań. Dopieszczenie wszystkich elementów składowych w końcowym efekcie daje autentyczność zaangażowania zespołu.

Współczesna biblioteka

Nie może stawiać oporu zmieniającej się rzeczywistości, nie dostrzegając potrzeb rozwoju zarówno pracowników, jak i czytelników. Warto przełamywać szablony

w sposobie pracy z zespołem i z czytelnikiem. W dialogu zarządzający – pracownik oraz bibliotekarz – czytelnik najważniejsze są relacje tworzone na kilku zasadach: dostrzegaj w każdym człowieku partnera, przyjmuj każdego takim, jakim jest, wzmacniaj jego silne strony i nie wymagaj, aby musiał ukazywać swoje słabości, wspieraj w rozpoznawaniu potrzeb, aby następnie stały się faktem, komunikuj, że i dla ciebie zahamowania są sprawą naturalną, pomagaj rozwijać zainteresowania i zdolności.

Współpraca z zespołem, współpraca i praca z czytelnikiem to „bycie” z nim, to umiejętność przejścia z roli „działacza” do roli „otwartego słuchacza”. Działacz działa zadaniowo, ma plan i konkretny cel do osiągnięcia, będzie robić projekty bardziej dla ludzi niż z nimi. Otwarty słuchacz jest uważnym partnerem w poszukiwaniu rozwiązań, opartych na współpracy z ludźmi. Odnalezienie się dyrektora biblioteki i bibliotekarza w roli animatora wiąże się z odpowiednim poziomem motywacji, właściwymi kompetencjami, kwalifikacjami i wiedzą. Praca nad byciem kompanem w rozpoznaniu problemu i szukaniu wspólnie rozwiązań to wyzwanie na tu i teraz.

Biblioteka bliska idei trzeciego miejsca czy też roli otwartego słuchacza ma być miejscem otwartym, poszukującym interakcji w zespole, a przede wszystkim z czytelnikiem. Razem i poprzez wspólne akcje nadadzą sens naszej działalności.



Tradycja i nowoczesność – jak to się robi w gminie Linia

Zofia Cierocka

absolwentka studiów ekonomicznych oraz bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na Uniwersytecie Gdańskim; dyrektorka Biblioteki Publicznej Gminy Linia.



Pierwsza powojenna biblioteka publiczna na terenie dzisiejszej gminy Linia powstała w Strzeczcu, 16 marca 1948 r. Mieściła się w siedzibie Zarządu Gminy. W 2002 r. Rada Gminy Linia podjęła uchwałę o utworzeniu samorządowej instytucji kultury pn. Biblioteka Publiczna Gminy Linia, składającej się z biblioteki w Lini i filii w Strzeczcu. Instytucja kilkakrotnie zmieniała swoją

nazwę – gminna, gromadzka. Nie miała szczęścia do lokali, ich siedzibami były budynki lokalnej gminnej spółdzielni, wynajmowane budynki prywatne i lokale w siedzibach gminy i szkoły. Przez lata w bibliotece pracowało wielu bibliotekarzy, realizując jej cele statutowe. Wyróżnić tu należy zwłaszcza dwie długoletnie bibliotekarki – Stanisławę Mach (42 lata pracy) i Krystynę Jurek (26 lat stażu).

Siedziba i księgozbiór

Biblioteka Publiczna Gminy Linia mieści się w 74-metrowym lokalu w Lini, a jej filia w 80-metrowym w Strzeczcu. Pracują w nich trzy osoby łącznie z dyrektorką. Bliskie sąsiedztwo ze szkołami to wiele okazji współpracy i częstych kontaktów z młodymi czytelnikami. Księgozbiór biblioteki to ok. 29 tys. woluminów i ponad 400 audiobooków. W 2020 r. przybyło ponad 2,1 tys. nowych egzemplarzy książek. Każdego roku biblioteki odwiedza ponad 16 tys. użytkowników wypożyczających zbiory do domu i korzystających z jej zasobów na miejscu. Liczba udostępnień wynosi ok. 21 tys. egzemplarzy. Rocznie ok. 1,1 tys. osób wypożycza na zewnątrz co najmniej jedną książkę. Gmina Linia liczy ok. 6,4 tys. mieszkańców. Dane te dotyczą lat sprzed pandemii, kiedy działalność bibliotek nie była ograniczona.

Nie tylko książki

Użytkownicy mają dostęp do stanowisk komputerowych, Wi-Fi, tabletów, czytników e-booków, ksero, drukarek, skanera i innych urządzeń biurowych. Do września 2021 r. w bibliotekach udostępnialiśmy internetowe kursy języków obcych dla dzieci oraz młodzieży i dorosłych na platformie Lerni. W obu bibliotekach czytelnicy mogą korzystać z systemu cyfrowej wypożyczalni publikacji naukowych Academia, dzięki któremu można przeczytać on-line wszystkie zdigitalizowane dzieła z Biblioteki Narodowej. Użytkownikami tego systemu są

najczęściej studenci, którym ułatwia on życie zwłaszcza podczas sesji czy pisania prac. Miłośnicy literatury, dzięki kodom dostępu otrzymanym w bibliotekach, mogą korzystać z obszernych zasobów e-booków i audiobooków platformy Legimi. Dzieci, młodzież i dorośli mają do dyspozycji kilkanaście tytułów czasopism. Na najmłodszych czytelników bibliotek czekają kąciki dziecięce – Strefa Juniora, miejsce zabaw i zajęć edukacyjno-kulturalnych.

Współczesne udogodnienia

Do prac bibliotecznych wykorzystywany jest program komputerowy Libra. Całość zbiorów jest skomputeryzowana, nowe nabytki katalogowane są na bieżąco. Ewidencja wypożyczeń odbywa się komputerowo. Na stronie internetowej Biblioteki www.bppl.pl dostępny jest katalog obu bibliotek. Czytelnicy, po zalogowaniu się, mają dostęp do swojego konta, możliwość zamawiania wybranych pozycji ze zbiorów biblioteki, rezerwowania aktualnie wypożyczonych i samodzielnego przedłużania terminu zwrotu. Biblioteka kontaktuje się również ze swoimi odbiorcami za pośrednictwem serwisów społecznościowych, m.in. Facebooka i YouTube'a.

We współpracy ze Szkołą Podstawową w Strzeczcu prowadzony jest projekt wolontariacki „Mali kurierzy książki”, w którym 7-osobowa grupa młodzieży dostarcza do domu zamówione materiały biblioteczne osobom starszym i niepełnosprawnym. Biblioteka stara się dotrzeć do wszystkich

grup wiekowych, jednak najwięcej propozycji skierowanych jest do dzieci i młodzieży. Realizując różne projekty i akcje współpracowaliśmy z lokalnymi instytucjami i organizacjami – szkołami, ośrodkiem edukacyjno-wychowawczym, przedszkolem, żłobkiem, parafialnym kołem Caritas, kołem gospodyń, ochotniczą strażą pożarną, posterunkiem policji i in. Takie działania partnerskie pozwalają dotrzeć do większej liczby odbiorców i uzyskać efekt synergii.

Dotacje i granty

W sytuacji ograniczonych środków finansowych na działalność biblioteki, pracownicy dokładają starań, aby pozyskać fundusze zewnętrzne, aplikując do różnych programów grantowych. Zdobyte dotacje pozwalają zadbać o aktualność księgozbioru, wyposażenie bibliotek oraz atrakcyjną ofertę zajęć edukacyjno-kulturalnych. Corocznie korzystamy z dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na zakup nowości wydawniczych, które pomagają nam zaspokajać potrzeby czytelnicze użytkowników i dbać o jakość księgozbioru. Są to kwoty stanowiące połowę wydatków na zakup książek. W latach poprzednich dotacja wynosiła ok. 16 tys. zł i zależała od zamożności gminy, liczby mieszkańców i liczby czytelników.

W 2013 i 2017 r. wzięliśmy udział w programie Instytutu Książki „Kraszewski. Komputery dla bibliotek”, dzięki któremu zakupiliśmy komputery, laptopy, programy antywirusowe, drukarki, iPady i inne sprzęty potrzebne w pracy bibliotekarzy i użytkowane przez

czytelników. Wartość pozyskanych środków to 12 tys. i 15,2 tys. zł. Sprzęty zakupione w ramach różnych projektów to również iPady, telewizor, laptopy, drukarki, rzutniki, aparaty fotograficzne, kamery itp.

Od 2017 r. pozyskaliśmy cztery dotacje na realizację projektów promujących czytelnictwo wśród dzieci i młodzieży w programie ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu „Partnerstwo dla książki”. Kwota każdej z dotacji wynosiła od 10,4 tys. zł do 16 tys. zł.

Z duchem czasu

W dobie nowych mediów staramy się iść z duchem czasu, dbając o wprowadzanie do swoich placówek nowości technologicznych. Proponujemy czytelnikom internetowe kursy, platformy Legimi i Lerne oraz audiobooki. Organizujemy warsztaty pod hasłem „Książka dla opornych”, podczas których uczestnicy poznają inne niż papierowa forma książki – z rozszerzoną rzeczywistością, z mówiącym długopisem, biblioteki internetowe, e-booki, audiobooki, słuchowiska. Uwrażliwiamy ponadto odbiorców na problem ochrony praw autorskich i legalności wykorzystywanych źródeł. Staramy się wykorzystywać narzędzia technologiczne do promocji książek, czytelnictwa i biblioteki. W ramach projektu „Link do książki”, uczestnicy mogli wziąć udział w warsztatach filmowych i fotograficznych prowadzonych przez wspaniałych trenerów. Podczas zajęć filmowych zrealizowaliśmy dwa filmy – book-trailery promujące książki dla młodzieży.

Warsztaty fotograficzne odbywały się pod hasłem „Sleeveface, czyli ubierz się w książkę”. Sleeveface jest specyficzną formą polecenia książek. Jest to zdjęcie, którego elementem jest okładka książki umieszczona w ten sposób, że widoczna jest jako część twarzy, ciała bądź całej sylwetki fotografowanego. Inne warsztaty filmowe w ramach projektu „Liński salonik poetycki” poświęcone były nagrywaniu przez uczestników oryginalnych interpretacji wierszy. Zajęcia poprzedzone były warsztatami recytatorskimi prowadzonymi przez aktorów.

Kilkakrotnie organizowaliśmy warsztaty nagrywania audiobooka. Wyjeżdżaliśmy do studia nagrań, gdzie młodzież pod okiem specjalistów pracowała nad książką mówioną – z własnym tekstem, efektami dźwiękowymi, czytaniem z podziałem na role, z modulacją głosu. Dla wszystkich było to duże przeżycie. Podobną akcję przygotowaliśmy dla młodszych czytelników. Pomysł „Daj głos bibliotece” polegał na tym, że dzieci nagrywały dźwiękowe opisy swoich ulubionych książek do bibliotecznego audiokatalogu „Molik”. Prowadzimy również zajęcia z elementami programowania dla dzieci z wykorzystaniem trzech sympatycznych robotów Photon z akcesoriami pozyskanymi w programie „Kodowanie w bibliotece”.

Tożsamość regionalna

W swojej działalności edukacyjno-kulturalnej doceniamy potencjał tradycji i kultury kaszubskiej. Gmina Linia jest bardzo kaszubska i przoduje w wielu inicjatywach, np. w hafcie

kaszubskim. W 2021 r. odbył się XXVI Wojewódzki Konkurs Haftu Kaszubskiego. W każdej szkole w naszej gminie prowadzone są lekcje języka kaszubskiego, wiele imprez oficjalnych nawiązuje do kaszubskich tradycji, odnosi się do tutejszego dziedzictwa. Wielu mieszkańców doskonale zna kulturę kaszubską i biegle posługuje się językiem kaszubskim. Działają też różne instytucje i organizacje, jak dom kultury, szkoły, oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i stowarzyszenia, które tę kulturę pielęgnują.

Często zastanawiamy się, w jaki sposób nasza instytucja może dołączyć do grona popularyzujących regionalizm? Naszym celem nie jest powielanie już funkcjonujących pomysłów ani konkurowanie z nimi. Staramy się znaleźć taką formułę, żeby zrobić to po swojemu. Kulturę kaszubską, poezję, literaturę, muzykę można promować na różne sposoby. Nie trzeba robić dużych folklorystycznych imprez, można trochę wyjść poza już ugruntowane pomysły, a najlepiej połączyć je z interesującą formułą. Tak zrodził się projekt „Dziennikarstwo – jak to się robi”, którego celem było zainteresowanie młodzieży historią krzyży i kapliczek, których w okolicy jest bardzo dużo. Próbowaliśmy zainteresować nastolatków historią tych terenów za pomocą nowoczesnych narzędzi lubianych przez młodzież. Dziennikarz i fotograf uczyli uczestników techniki, a młodzi ludzie musieli poznać i spisać historię danego miejsca. Opowieści usłyszane podczas wywiadów z mieszkańcami były szalenie wzruszające, często zawierające dramatyczne elementy. Na naszym terenie jest dużo kapliczek, które były

często stawiane jako wota wdzięczności za powrót z wojny czy ocalenie z obozu koncentracyjnego. Na zakończenie zajęć młodzież przygotowywała prezentację fotograficzną.

Była też organizowana gra terenowa, której tematem przewodnim było życie i twórczość Aleksandra Labudy – patrona strzepskiej szkoły podstawowej, działacza kaszubskiego i mieszkańca tych ziem. Nie obyło się, oczywiście, bez fragmentów literatury. Jedno z zadań było ukryte przy figurze naszego ducha – opiekuna snów – Grzeni. Warto przypomnieć, że A. Labuda jest autorem kaszubskiej mitologii „Bogowie i duchy naszych przodków”. Gra terenowa zawierała elementy kultury, literatury, a nowe technologie służyły jako narzędzie. Kolejna edycja gry „Skarb Labudy” – powstała podczas warsztatów tworzenia gier terenowych w ramach projektu #Biblioteka – była dostępna do końca października 2021 r. w aplikacji Actionbound.

Poznanie sąsiadów

Akcja „Nasi wspaniali sąsiedzi” to promowanie interesujących, inspirujących osób, które żyją w najbliższej okolicy – sąsiadów, zwykłych niezwykłych. Młodzież „odkryła” wspaniałego szaradzystę, który publikuje w najlepszych fachowych czasopismach, hafciarki, malarzy, stolarza, który ozdabia meble kaszubskimi motywami, kołodzieja i innych pasjonatów. W ramach tego projektu zorganizowaliśmy wystawę różnych przedmiotów związanych z życiem codziennym na Kaszubach kilkadziesiąt lat temu.

Dla młodzieży była to okazja do poznania historii, a dla dorosłych – do wspomnień.

Takie projekty uznajemy za bardzo cenne nie tylko z powodów poznawczych. Stanowią one doskonałą okazję do budowania porozumienia międzypokoleniowego. Taki kontakt jest szczególnie trudny, gdy młodzież nie żyje w rodzinach wielopokoleniowych. Seniorzy również niejednokrotnie na wyrost obawiają się młodych, którzy zmagają się ze stereotypową opinią, że są nicponiami. W projektach z sąsiadami i kاپliczkami trzeba było przełamywać takie bariery, budować zaufanie i porozumienie – umówić się na rozmowę, przeprowadzić wywiady, drażnić i dociekać, wypożyczać prace, poznać i zaprezentować historie i pasje. Bezpośredni kontakt jest dla obu stron korzystny. W takich sytuacjach można mówić też o odwróconym mentoringu – starsi również uczą się od młodych. Dla seniorów kontakt emocjonalny z młodszym pokoleniem jest bardzo ożywczy, udziela się im entuzjazm i świeżość podejścia młodych. Gdy znajdą słuchacza, są skłonni do opowiadania, otwierają się.

Dzieci uczą dorosłych

W projekcie „Komputer nie gryzie dorosłych” to dzieci wprowadzały dorosłych w świat komputerów. Uczestnicy wybierali osobę, zazwyczaj była to babcia lub dziadek, którą uczyli posługiwania się komputerem. Warsztaty uczyły podstaw: założenie adresu e-mailowego, wybieranie stron www, wyszukiwanie informacji, używanie klawiatury,

pisanie w Wordzie itp. Podczas spotkań w bibliotece dzieci uczyły dorosłych. Program był dostosowany do zainteresowań i możliwości uczestników. Zwracaliśmy uwagę na to, by seniorzy nie zrazili się do komputera, ponieważ często przychodzili niepewni swoich umiejętności i możliwości. Z tego powodu zadbaliliśmy o to, by poznali narzędzia do wyszukiwania tego, co ich interesowało, co uznali za przydatne. W ten sposób obawy i opory zostały pokonane.

Dziedzictwo kulturowe

Doceniamy potencjał tkwiący w tradycji i historii regionu we wzmacnianiu i kształtowaniu wrażliwości na odbiór kultury w ogóle, ale także we wspieraniu nowoczesnego społeczeństwa. Ważna jest, zwłaszcza dla młodego pokolenia, zdolność do prezentowania swojego dziedzictwa kulturowego, umiejętność dostrzegania jego atutów, interesujących aspektów. To pomaga być dumnym ze swojego dziedzictwa, z miejsca, w którym mieszkamy i z tego, kim jesteśmy. Między innymi taki był cel zorganizowanych w ramach projektu „Moje strony – dobre strony” warsztatów animacji poklatkowej, podczas których młodzież tworzyła filmy animowane na temat naszej okolicy. Miały one za zadanie pokazać widzom atrakcje naszej gminy. Uczestnicy chcieli przekonać rówieśników i dorosłych mieszkańców, że gmina Linia to dobre miejsce do życia, że jest się czym cieszyć i co podziwiać. Zorganizowali wystawę, na której zestawili ze sobą stare i nowe fotografie, które pokazywały

ten sam krajobraz, obiekt architektoniczny czy miejsce – dawniej i teraz, jak wyglądały kiedyś uroczystości (np. wesela, pary młode), a jak wyglądają dziś.

Młodzież wykonała analizę SWOT gminy Linia, czyli przedstawiła jej mocne i słabe strony, szanse i zagrożenia na podstawie filmików nagranych z udziałem młodych ludzi. To było spojrzenie młodych mieszkańców gminy na to, jak widzą świat, w którym żyją, swoją gminę w przyszłości, jak postrzegają siebie oraz czy chcą tutaj żyć i mieszkać na stałe. Przy okazji powstała mapa ciekawych miejsc okolicy oraz ranking siedmiu cudów gminy Linia. Młodzież zaliczyła do nich orliki i inne rekreacyjne elementy infrastruktury, jednak najwyżej zostały ocenione tutejsze walory przyrodnicze, kaszubski krajobraz – lasy, pola, łąki, jeziora. Także duchy kaszubskie ze szlaku turystycznego „Poczuj kaszubskiego ducha” otrzymały wysoką notę. Odkrywanie bogactwa najbliższej okolicy wzmacnia więź z miejscem, w którym żyjemy, buduje świadomość i mądrą lokalną dumę.

Kontakty z młodzieżą podczas realizowanych zajęć pokazały, że u naszej młodzieży czasami pojawia się kompleks prowincji. W programach Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności bardzo duży nacisk kładzie się na to, by uświadamiać młodym, że społeczność lokalna, z której się wywodzą i w której żyją, jest wartościowa. Bardzo nam się podobały programy Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, w których bardzo duży nacisk kładziono na to, żeby uświadamiać młodym, że społeczność lokalna, z której się wywodzą i w której żyją, jest wartościowa.

Zrealizowaliśmy pięć projektów z programu „Równać szanse”, które były nastawione na rozwój kompetencji społecznych młodzieży. Były one związane z edukacją finansową, konsumencką, z poszukiwaniem pracy, z wystąpieniami publicznymi, umiejętnością analizy własnego otoczenia i z działaniem na rzecz swojej społeczności lokalnej. Warto uczyć młodych umiejętności analizy lokalnej społeczności, jej zachowań, charakterów, otoczenia, a także krytycznego myślenia, diagnozowania i zastanawiania się, jak mogą w niej funkcjonować teraz jako młodzi ludzie, ale też w przyszłości, gdy będą dorośli.

Dla najmłodszych czytelników

Z myślą o najmłodszych czytelnikach naszej biblioteki wzięliśmy udział w projektach Instytutu Książki „Z książką na start” i „Mała książka – wielki człowiek” popularyzujących czytelnictwo wśród dzieci w wieku przedszkolnym. Zachęcamy maluchy i ich rodziców do czytania oraz motywujemy do systematyczności poprzez zbieranie pieczętek w paszporcie lub zbieranie naklejek na karcie czytelnika.

Projekt Strefa Juniora, w ramach programu Fundacji BGK „Moja mała ojczyzna”, zrealizowaliśmy, aby w bibliotece powstał przyjazny kącik dziecięcy oraz miejsce edukacji i zabawy najmłodszych od pierwszego roku życia.

Zaproponowaliśmy grupom przedszkolnym, żłobkowym i rodzicom z dziećmi naukę poprzez zabawę, wykorzystując książki do pomocy maluchom w odkrywaniu świata

i zrozumieniu jego mechanizmów, uruchamianiu wyobraźni i wyzwalaniu naturalnej ciekawości dziecięcej. Nasze zajęcia – głośne czytanie, baśniowe noce w bibliotece, zajęcia plastyczne, teatralne, zabawy ruchowe, biblioterapia – były wsparciem dla placówek oświatowych w edukacji czytelniczej i artystycznej dzieci.

Celem projektu „Akademia Eksperymentu” w ramach programu Fundacji BGK „Na dobry początek!” było zainteresowanie dzieci w wieku 5–9 lat naukami przyrodniczymi i zachęcenie do odkrywania tajemnic przyrody. Chcieliśmy stworzyć dzieciom okazję do zrozumienia zjawisk fizycznych i procesów chemicznych poprzez przeprowadzanie przez nich bezpiecznych doświadczeń z wykorzystaniem przedmiotów codziennego użytku oraz interpretowanie wyników tych doświadczeń. Odbłyły się również zajęcia terenowe z leśnikami, warsztaty i zwiedzanie Centrum Nauki Eksperyment w Gdyni, warsztaty kulinarne z dietetykiem dla dzieci i rodziców.

Zajęcia w czasie ferii

Nasze propozycje kierujemy do dzieci i młodzieży w ciągu roku szkolnego oraz podczas ferii zimowych i wakacji. Organizujemy dzieciom czas wolny (zabawy, wycieczki), aktywizujemy uczestników w środowisku lokalnym, wyczulamy na potrzeby osób starszych i niepełnosprawnych poprzez wolontariat. Proponujemy warsztaty plastyczne, tworzenia biżuterii, kulinarne, poezji śpiewanej, spotkania w remizie OSP i na

posterunku policji. Korzystamy z własnych środków oraz z pozyskanych dotacji (Fundacja Banku Pekao SA im. Mariana Kantona, Fundacja Wspomagania Wsi).

Realizując projekty dla dzieci i młodzieży, przykładamy dużą wagę do tego, aby obejmować swoimi propozycjami mieszkańców całej gminy. We wszystkich dużych projektach brali udział uczniowie wszystkich szkół z terenu gminy. Do współpracy zapraszamy szkoły lub inne instytucje, które dobrze znają potrzeby i zainteresowania swoich podopiecznych. Pomagają nam w rekrutacji uczestników do zajęć i w organizacji spotkań.

Działania na rzecz mieszkańców

Zbiory biblioteczne zgromadzone są na niewielkiej powierzchni, dlatego większe spotkania odbywają się w szkołach, ale dzięki temu ciekawe oferty docierają do

każdego zakątka gminy. Ponadto współpracujemy ze wszystkimi bibliotekami szkolnymi w miejscowościach, w których nie ma oddziałów biblioteki publicznej. Wzbogacamy ich księgozbiory poprzez oddawanie w czasowy depozyt naszych zasobów. W ten sposób młodzi czytelnicy mają ułatwiony dostęp do książek.

Kolejną naszą żelazną zasadą jest organizacja warsztatów z udziałem uznanych fachowców i trenerów mających dobry kontakt z młodzieżą. Zajęcia odbywają się w niewielkich, bo liczących od 15 do 18 osób w grupach, aby zapewnić uczestnikom indywidualny kontakt z prowadzącym i możliwość rozwoju swoich zainteresowań i umiejętności.

Przed biblioteką wciąż stoi wiele wyzwań, dlatego systematycznie analizujemy potrzeby edukacyjno-kulturalne mieszkańców i w miarę możliwości staramy się je zaspokajać.



Biblioteka tworzona dla użytkowników

dr Marcin Karwowski

dyrektor Biblioteki Publicznej w Kokoszkowach, prezes
Stowarzyszenia Pozytywni, trener Stowarzyszenia Bibliotekarzy
Polskich

Fot. Łukasz Stępniewski



Działalność instytucji kultury jest zależna od kilku czynników. Dużą rolę przypisuje się sposobowi zarządzania placówką, ale dość istotną rolę pełni również osoba lidera; w niewielkich zespołach często jest to czynnik wręcz kluczowy. Niektóre instytucje decydują się także na duży udział społeczeństwa w podejmowaniu kluczowych decyzji, mowa wtedy o tzw. modelach partycypacyjnych. Poniższy artykuł ukaże na przykładzie Biblioteki Publicznej w Kokoszkowach, jak można wykorzystać informację o potrzebach oraz potencjał użytkowników

(i nieużytkowników) do projektowania działań w ramach instytucji kultury.

Badanie potrzeb

Należy zacząć od tego, że nieczęsto biblioteki publiczne w kraju przeprowadzają badania wśród użytkowników, przynajmniej nie w formie ustrukturyzowanej, zaplanowanej z określonymi celami badawczymi, pytaniami czy hipotezami. Istnieje natomiast dość powszechny trend pytania czytelników

o ich potrzeby w zakresie proponowanych zbiorów, świadczonych usług czy organizowanych wydarzeń.

Biblioteki w literaturze naukowej oraz praktyce dorobiły się co najmniej kilku metod i narzędzi badawczych, które można wykorzystać do pytania czytelników o ich opinię, ocenę, doświadczenie. Na poziomie narzędzi, widać pewną dominację kwestionariusza ankiety udostępnianego w placówce, e-mailowo bądź on-line nad inne formuły. Czasem można usłyszeć czy przeczytać o wywiadach z czytelnikami; o innych sposobach pozyskania danych w bibliotekach mówi się raczej skromnie.

Ciekawym projektem jest Analiza Funkcjonowania Bibliotek (AFB)¹, realizowana przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich (SBP) przy współpracy Konferencji Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych, Konferencji Dyrektorów Bibliotek Pedagogicznych oraz Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich. Zakłada opracowanie i wdrożenie jednolitych metod oraz narzędzi systematycznej oceny działania bibliotek m.in. publicznych, opartych na analizie i porównaniach danych statystycznych oraz wskaźników funkcjonalności w obrębie poszczególnych typów bibliotek, włączając w to badania satysfakcji odbiorców usług bibliotecznych. Co roku w pierwszym kwartale ponad 2,5 tys. bibliotek publicznych uzupełnia dane w specjalnym systemie, by ostatecznie otrzymać możliwość porównania własnych parametrów z osiągnięciami

innych placówek podobnego typu, tego samego regionu czy o zbliżonym zasięgu. Częścią projektu Analizy Funkcjonowania Bibliotek jest badanie satysfakcji w formie ankietowej, jednakże nie są one prowadzone zbyt często z różnych przyczyn – braku wiary w korzyści płynące z badania, niskiego priorytetu tych działań w zestawieniu z niedostatkiem czasu czy deklarowanym brakiem umiejętności przeprowadzenia ankiet i wyciągnięcia wniosków z wyników. Projekt ten można uznać za najpełniejsze badanie bibliotek w Polsce.

Obok analizy funkcjonowania, instytucje kultury badają jeszcze potrzeby czytelników, nazywając je czasem zainteresowaniami czytelnicznymi albo wsparciem rozwoju usług bibliotecznych. Respondenci proszeni są wtedy o wskazywanie konkretnych usług (stałych), wydarzeń (jednorazowych), a także tytułów (zbiorów), z których chcieliby skorzystać. Ankiety pojawiają się w przestrzeni biblioteki bądź są rozsyłane e-mailem. Niektóre placówki decydują się również na otwarte badanie poprzez link w mediach społecznościowych. Szczególne miejsce należy się pewnego rodzaju usłudze badawczej typu „Zaproponuj do biblioteki”. Instytucje za pośrednictwem skrzynek z tego typu napisem, list umieszczonych w lokalu lub usług on-line zachęcają czytelników do zgłaszania zapotrzebowania na konkretne tytuły książek, e-booków, audiobooków czy innego rodzaju zbiorów. To dość powszechna praktyka, jednak działająca dość zróżnicowanie – w jednym miejscu spisuje się doskonale, a w innej bibliotece prawie wcale nie działa.

1 Analiza funkcjonowania bibliotek, <https://afb.sbp.pl/> [dostęp: 10.10.2021].

W Bibliotece Publicznej w Kokoszkowach (gmina Starogard Gdański) stoimy jednak na stanowisku, że nie ma lepszego sposobu poznania potrzeb grupy docelowej, jak sprawdzenie ich bezpośrednio u źródła. W kolejnych akapitach przytaczane są rodzaje badań, jakie zostały dotychczas przeprowadzone na rzecz współpracy ze społecznością lokalną.

Zaproponuj książkę – od wielu lat biblioteka zachęca czytelników do zgłaszania propozycji książkowych, które chcieliby widzieć w bibliotece. W celu dotarcia do różnych grup użytkowników, zdecydowano się na kilka kanałów pozyskiwania informacji: kartkę z tytułem i nazwiskiem autora można zostawić w placówce, przyjmowane są również propozycje w formie ustnej (zapisuje je bibliotekarz), jak również zdalnej (e-mail, komunikatory).

Wywiady – nieustrukturyzowane wywiady swobodne prowadzone z czytelnikami mogą dotyczyć kwestii potrzeb w zakresie świadczonych usług czy organizowanych wydarzeń, jak również satysfakcji z doboru lektury czy pozyskanych informacji.

Konkursy – ciekawą formą badawczą stosowaną w placówce są konkursy, w wyniku których można się dowiedzieć która z opcji jest najbardziej popularna wśród odbiorców – wykorzystana np. przy wyborze miejsca do umieszczenia kolejnego punktu bibliotecznego.

Metody aktywne – po zakończeniu spotkań o charakterze kulturalno-edukacyjnym

uczestnicy proszeni są o ocenę wydarzenia w sposób aktywny, np. przyklejanie kartek w odpowiednim miejscu skali oceny, zostawianiu informacji zwrotnych w wyznaczonym pojemniku lub udziale w ocenie on-line.

Konsultacje społeczne – w celu zbadania opinii i wypracowania wspólnej koncepcji, niejednokrotnie decydowano się na konsultacje społeczne ukierunkowane. W ostatnim czasie czytelnicy, w ramach projektu zewnętrznego, mogli wybrać jaki kształt ma mieć półka bookcrossingowa usadowiona w ich miejscowości; dodatkowo zaproszono mieszkańców do udziału w jej konstruowaniu i wykonaniu.

Badanie wpływu – dzięki współpracy z Uniwersytetem Warszawskim i Zespołem ds. badania wpływu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, w bibliotece zostały zrealizowane pilotażowe badania wpływu społecznego biblioteki. Grupa studentów, pod kierownictwem dr Magdaleny Paul, przeanalizowała dane zastane (profil w mediach społecznościowych oraz raporty GUS), przeprowadziła wywiady z użytkownikami i bibliotekarzami oraz wykorzystała metodę tajemniczego klienta (*secret client*), by sprawdzić standard świadczonych usług. Dzięki badaniu otrzymano informację o jakości obsługi, poziomie satysfakcji oraz poziomie i obszarach wpływu placówki.

W stosowanym modelu partycypacyjnym ważne jest wsłuchanie się w nastroje społeczne, pytanie o propozycje i zainteresowania oraz diagnozowanie nieutożsamionych



Otwarcie punktu bibliotecznego w Nowej Wsi Rzecznej

Fot. Magdalena Andrzejewska (zOl Medpharma)

potrzeb, np. poprzez wydarzenia pilotażowe. Jak wskazuje lista powyżej, stosować można wiele różnorodnych metod, nadrzędnym celem jest osiągnięcie udziału społeczności w podejmowanych decyzjach.

Działania zgodne z potrzebami

Biblioteka XXI wieku działa w wielu obszarach życia, to już nie tylko projekty informacyjne i kulturotwórcze, ale bardzo szeroki wachlarz z obszarów takich, jak: rozwój i edukacja, wychowanie, aktywność zawodowa, integracja społeczna, zdrowie czy życie codzienne i czas wolny. Trudno zdecydować, które działania zrealizować, gdyż w każdym z obszarów nie da się zrobić wszystkiego ze względu na ograniczenia kadrowe, czasowe i finansowe. Rozmawiając z czytelnikami oraz uważnie obserwując teren, na którym działa biblioteka, można sprawdzić, jakie są potrzeby społeczne i jak powinny zostać ustalone priorytety działań. Warto zatem proponować

użytkownikom to, czego w danym momencie potrzebują.

Jako przykład działań mogą posłużyć punkty biblioteczne – placówki zamiejscowe biblioteki głównej, których zadaniem jest przybliżyć zbiory czytelnikom, ułatwić zainteresowanym dostęp do zasobów i usług biblioteki. Pod skrzydłami tego samego samorządu funkcjonuje Gminny Ośrodek Kultury i Sportu Grodzisko Owidz² – miejsce nad wyraz oryginalne, odtwarzające kulturę dawnych Słowian. Gdy okazało się, że wśród odbiorców działań tej instytucji pojawiła się potrzeba literatury specjalistycznej, to przy ogromnej współpracy Grodziska Owidz i Muzeum Mitologii Słowiańskiej w Owidzu, biblioteka otworzyła Punkt biblioteczny, w którym miejsce znalazło kilkaset zbiorów z zakresu kultury słowiańskiej, mitologii, religioznawstwa czy historii – wszystko, co udało się pozyskać partnerom tego przedsięwzięcia. Kilka miesięcy później, podczas działań z lokalnym hospicjum, zaczęto też diagnozować oczekiwania pacjentów, by na ich potrzeby zawiązać kolejny punkt biblioteczny w Hospicjum zOl Medpharma w Nowej Wsi Rzecznej.

Pandemiczne odcięcie czytelników od możliwości swobodnego korzystania z bibliotek spowodowało, że pojawiała się potrzeba alternatywnych usług. Uruchomiono **Książkę na zamówienie**, czyli możliwość elektronicznego zamawiania zbiorów z bezpiecznym odbiorem w placówce, zmieniono **system biblioteczny**, na wersję działającą on-line całą dobę przez wszystkie

2 Grodzisko Owidz, <https://owidz.pl/> [dostęp: 10.10.2021].



Spotkanie z bajazerem Szymonem Góralczykiem

Fot. Marcin Karwowski (BP Kokoszkowy)

dni w tygodniu – dzięki temu czytelnicy mogą przeszukiwać katalog, dokonywać zamówień oraz sprawdzać własne konto. W momentach, w których istnieje taka możliwość, biblioteka świadczy również dostęp do Akademiki – darmowej wypożyczalni cyfrowej z propozycją dostępu do ponad 3 mln publikacji. W prowadzonych badaniach użytkownicy są proszeni o ocenę wdrożonych rozwiązań, celem dostosowywania ich zakresu do bieżących potrzeb i możliwości czytelników.

Na zaobserwowany postpandemiczny spadek zainteresowania dzieci bajkami odpowiedziały się **spotkania z bajazerem** i opowiadaczem Szymonem Góralczykiem z **Karawany Opowieści**. Dzieci w kilku niewielkich grupach posłuchały legend, a dzięki

aktywnej metodzie prowadzenia spotkania, gość zaprosił młodych czytelników również do pokazywania, naśladowania głosów czy ruchów ciała. Spotkanie zapoczątkowało lawinę zapytań o legendy polskie czy zagraniczne, a potem utrzymanie czytelników w trybie zwróć – wypożycz kolejną książkę, było już dużo łatwiejsze.

Komunikowane przez rodziców i nauczycieli trudności dzieci i młodzieży w zakresie umiejętności strategicznych zostały dosłownie ograne. W ramach **Bibliotecznego planszówkowania**, młodzi czytelnicy mieli szansę poznać mechanikę i fabularyzację gier oraz stworzyć własną planszówkę. Obserwacja uczestników tej akcji podczas działania, pomogła określić potrzeby w zakresie kompetencji zarządzania



Biblioteczne planszówkowanie

Fot. Marcin Karwowski (BP Kokoszkowy)

strategicznego i zaplanować działania na kolejne miesiące.

Zakup nowych książek z rozszerzoną rzeczywistością spowodował wzrost zainteresowania nowymi technologiami, programowaniem i kodowaniem. Po kilkunastu szybkich wywiadach telefonicznych wiadomo było, że temat kompetencji cyfrowych znajduje się w grupie potrzeb wielu młodych czytelników. W związku z powyższym sprawdzone zostały kompetencje kadry bibliotecznej i na bazie własnych umiejętności powstał program **Tygodnia Cyfrowego** w bibliotece. Przez 5 dni dzieci mogły skorzystać z takich warsztatów, jak: Ożywające obrazki, Trasa dla Ozobotów, Cyfrowe maski, Wyścig Photonów czy Wirtualna gra. Uczyły się programowania i kodowania oraz poznały tajniki rozszerzonej rzeczywistości, przez

co rozwinęły swoje kompetencje w zakresie technologii cyfrowych.

W bibliotece nie mogło zabraknąć również spotkań autorskich. Od lat to rozmowy z czytelnikami i diagnozowanie potrzeb pozwalają wybrać odpowiedniego autora, który wzbudzi zainteresowanie swoją twórczością, ale i osobą. W 2021 r. placówkę odwiedziły powieściopisarka społeczno-obyczajowa Anna Sakowicz oraz autorka książek fantasy Ewa Białołęcka.

Aktualnie realizujemy projekt **Tygodnia Kariery**, serii szkoleń i warsztatów skierowanych do uczniów nastolatków. Na doradztwo zawodowe w programie nauczania szkół podstawowych zarezerwowano ledwie kilka godzin rocznie. Dodatkowo, pandemia spowodowała, że trudno było zrealizować zajęcia tego typu w systemie zdalnym. Młodzież po powrocie do szkół zaczęła coraz częściej dopytywać się o książki z zakresu



Spotkanie autorskie z Anną Sakowicz

Fot. Magdalena Cholewa (GokiS Grodzisko Owidz)



Tydzień Cyfrowy w bibliotece

Fot. Marcin Karwowski (BP Kokoszowy)

zawodownictwa oraz poradniki rozwojowe. Po rozmowach z kilkoma grupami zdecydowano o zorganizowaniu działań z zakresu kreowania kariery. Zaproszono doświadczonych doradców zawodowych, pośredników

pracy, coachów kariery i trenerów, którzy zgodnie z ustalonym wcześniej programem, pracowali nad kompetencjami osobistymi i zawodowymi uczniów ostatnich klas szkoły podstawowej.



Tydzień Kariery

Fot. Marcin Karwowski (BP Kokoszkowy)

Podsumowanie

Powyższe przykłady działań, w założeniu mogą wesprzeć placówki podobnego typu, do wychodzenia poza schemat biblioteki istniejący w wielu głowach, na rzecz

zaspokajania potrzeb czytelników, jeszcze większego kreowania postaw kulturotwórczych oraz faktycznej partycypacji w decydowaniu o ofercie biblioteki.



Biblioteka to ludzie. Miejska Biblioteka Publiczna w Gdyni

Natalia Gromow

dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdyni;
prezeska Stowarzyszenia LABiB; pomysłodawczyni i osoba
odpowiedzialna za wdrożenie Karty do Kultury

Fot. Monika Konkel



Wizja rozwoju Biblioteki Gdynia opiera się na 3 ważnych filarach. Pierwszy z nich to ludzie – usatysfakcjonowani odbiorcy oraz zadowolona z warunków pracy, wykształcona kadra, świadoma swojej roli i wpływu na działalność, rozwój i wizerunek biblioteki. Drugi to sieć filii i jej zoptymalizowana struktura, nowoczesne przestrzenie i odpowiednia, dostosowana do potrzeb mieszkańców Gdyni, oferta. Trzeci filar to wizerunek Biblioteki Gdynia jako instytucji

będącej wspólną własnością gdynian i wizytówką miasta, wpisanej w jego historię, tradycję i przyszłość.

Wizja rozwoju

Zaproponowana przeze mnie koncepcja funkcjonowania instytucji oparta na budowaniu zespołu, restrukturyzacji sieci i byciu miejscem niezbędnym w tkance miasta oraz



Spotkanie autorskie z Jakubem Żulczykiem w Bibliotece Śródmieście, 21 lutego 2019 r.

Fot. mat. prasowe Biblioteki Gdynia

świadości jego mieszkańców okazała się również odpowiednia dla samorządu Gdyni. Nasza działalność jest ściśle związana z misją Gdyni – najważniejsi są dla nas mieszkańcy. Zmiany, które zaszły w Bibliotece Gdynia w ciągu ostatnich pięciu lat to efekt wyteżonej pracy całego zespołu biblioteki oraz bardzo dobrych relacji i ścisłej współpracy z władzami miasta, które wierzą w potencjał naszej instytucji i „moc” czytelników.

W skład Biblioteki Gdynia wchodzi 20 filii bibliotecznych, które znajdują się w niemal każdej dzielnicy miasta. Planując zmiany w sieci, określiliśmy 2 rodzaje placówek bibliotecznych, które będą funkcjonować w naszym mieście. Pierwsza kategoria to biblioteki specjalistyczne, znajdujące się w dobrze skomunikowanych miejscach, do których łatwo dostać się z każdego punktu miasta, mające ściśle określoną grupę

odbiorców. Drugi rodzaj bibliotek to centra dzielnicowe, pełniące rolę miejsca spotkań, których oferta dostosowana jest przede wszystkim do potrzeb mieszkańców danej dzielnicy.

Zmiany

W ramach dotychczasowych działań związanych z restrukturyzacją sieci, połączone zostały 3 biblioteki ze zbiorami popularnonaukowymi w jedną Bibliotekę Wiedzy, utworzyliśmy nową placówkę dedykowaną młodzieży – Bibliotekę z Pasją oraz zmieniliśmy lokalizacje dwóch bibliotek dzielnicowych: Biblioteki Śródmieście i Biblioteki Chylonia. Biblioteka Chylonia to pierwsza placówka, która funkcjonuje w ramach sieci Przystani Sąsiedzkich. Ideą tych miejsc jest



Debata literacka w Bibliotece z Pasją, 16 października 2021 r. Od lewej: Hanna Łozowska, Kamil Bałuk, Jarosław Szubrycht, Bohdan Mroczek (tłumacz PJM).

Fot. mat. prasowe Biblioteki Gdynia

tworzenie atrakcyjnych przestrzeni otwartych na działalność lokalnych społeczności oraz spełniających potrzeby kulturalne i społeczne mieszkańców. Działalność domów sąsiedzkich i bibliotek uzupełnia się świetnie z korzyścią dla odwiedzających i instytucji. Niedługo otworzymy 3 kolejne biblioteki będące częściami Przystani, a w 2022 r. powstanie czwarta taka placówka.

Równolegle z inwestycjami prowadzimy remonty, starając się podnieść standard placówek i dostosować do potrzeb współczesnego czytelnika. Nadchodzące lata to kolejne nowe biblioteki na mapie Gdyni oraz modernizacje istniejących placówek, zaplanowane zgodnie ze strategią biblioteki do roku 2024, zatwierdzoną uchwałą Rady Miasta Gdyni w grudniu 2017 r.

Projektowanie nowych miejsc oraz oferty bibliotecznej staramy się łączyć

z określeniem potrzeb naszych odbiorców, zgodnie z hasłem: biblioteka to ludzie. Użytkownicy i bibliotekarze są specjalistami w zakresie korzystania z bibliotek i ich wiedzy nie można nie doceniać. Projektowanie usług zgodnie z metodologią user experience (UX), stawiającą w centrum odbiorcę, pozwala nie tylko dopasować finalny produkt do jego potrzeb, ale również nawiązać relacje, które są podstawą pracy z ludźmi i dzięki którym biblioteka żyje.

Biblioteka z Pasją, czyli młodzież na pierwszy ogień

Technologie UX wykorzystaliśmy po raz pierwszy przy projektowaniu biblioteki dla najbardziej chyba wymagającej grupy odbiorców – młodzieży w wieku 13–19 lat.

Postanowiliśmy ulokować ją w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym, miejscu skupiającym młodych przedsiębiorców, organizacje zajmujące się przemysłami kreatywnymi i prowadzącym Experiment – największe na Pomorzu centrum nauki. Nowe możliwości lokalowe, słabe wyniki w statystykach dotyczące młodzieży, chęć działania w zespole oraz przede wszystkim przekonanie, że w bibliotece najważniejsi są ludzie, doprowadziły nas do service designu – metody projektowej, w centrum której stoi użytkownik – obecny i potencjalny czytelnik. Otwarcie placówki nastąpiło w listopadzie 2017 r.

Projektując Bibliotekę z Pasją staraliśmy się poznać naszych potencjalnych czytelników i ich stosunek do biblioteki, określić ich oczekiwania i potrzeby, poznać zachowania, przyzwyczajenia, sposób spędzania wolnego czasu. Chcieliśmy dowiedzieć się, dlaczego młodzi ludzie nie przychodzą do biblioteki i co musielibyśmy zrobić, żeby chcieli nas odwiedzać i zatrzymać się na dłużej. Sam proces projektowania składał się z trzech etapów: analizy zebranych danych, prototypowania i weryfikacji wypracowanych prototypów na odpowiedniej grupie odbiorców. W pracę nad biblioteką dla młodzieży, oprócz zespołu bibliotecznego, włączyliśmy gdyński start-up (który przeprowadził edycję Miejskiego Service Designu, poświęconą bibliotece) oraz 70 bibliotekarzy z różnych regionów Polski – uczestników (nie)konferencji Kierunek Wizerunek. Testerami wykonanych prototypów była młodzież z gdyńskich gimnazjów i liceów. Wnioski zebrane podczas (nie)konferencji, uzupełnione o pozostałe

dane, stały się podstawą do opracowania planu funkcjonalno-użytkowego biblioteki.

Podczas całego procesu korzystaliśmy z następujących narzędzi badawczych: ankiet przeprowadzonych w placówkach Biblioteki Gdynia, których celem było określenie ruchu godzinowego w bibliotece (pod kątem kryterium wieku), wywiadów oraz wywiadów pogłębionych z uczniami gdyńskich liceów i gimnazjów, obserwacji i service safari. Projektowanie obejmowało również usługi świadczone przez bibliotekę. Tym zajmowała się grupa pracowników Biblioteki Gdynia, która opracowała listę aktywności naszej instytucji i podjęła decyzję, które działania powinny zostać zintensyfikowane, które realizowane na aktualnym poziomie, a które wygaszane w kontekście każdej stworzonej wcześniej osoby. Tutaj również rozpatrywaliśmy zagadnienia dotyczące komunikacji i budowania wizerunku biblioteki.

Jaka jest więc nasza biblioteka dla młodzieży? W niezbyt dużej przestrzeni Biblioteki z Pasją (ok. 270 mkw.), znalazło się miejsce na salę warsztatową, którą w razie potrzeby można oddzielić od pozostałej części biblioteki. Spotkania odbywają się również w wypożyczalni. Tam też znalazło się miejsce na rzutnik i ekran oraz podest dla gości, na co dzień wykorzystywany jako miejsce do rozmów albo czytania. Aranżacja biblioteki sprawia, że czytelnicy czują się swobodnie i kształtują przestrzeń zgodnie ze swoimi potrzebami. Niezwykłą popularnością cieszą się leżanki, fotele i stoliki porzucane w różnych miejscach biblioteki.

W bibliotece dla młodzieży niezwykle ważny jest dostęp do nowych technologii

i Internetu, z możliwością korzystania z bibliotecznych laptopów i tabletów oraz pracy na własnym sprzęcie oraz dostępem do ładowarek do smartfonów. Czytelnicy mogą korzystać również z drukarki 3D oraz instrumentów muzycznych – pianina i gitary elektrycznej. Gra nie przeszkadza innym osobom odwiedzającym w tym czasie bibliotekę, ponieważ użytkownicy korzystają ze słuchawek.

Kolejny niezwykle ważny element Biblioteki z Pasją to zbiory, których jest ich blisko 9 tys. Są to przede wszystkim książki (beletrystyka, poradniki, mangi, komiksy i literatura w językach obcych). Wypożyczamy też filmy, audiobooki, gry planszowe i e-booki. Dbamy o to, żeby zbiory były atrakcyjne, zarówno w treści, jak i w formie. W Bibliotece z Pasją znajdują się tylko nowe książki. Zgodnie z życzeniami naszych testerów, zrezygnowaliśmy z układu związanego z UKD, zbiory ułożone są bardzo intuicyjnie, nie ma też nadmiaru regałów. Ponieważ zależało nam na zachowaniu jak najbardziej otwartej przestrzeni i swobodzie wyboru lektury, większa część zbiorów znajduje się na regałach przyściennych, pozostała – głównie gry i komiksy – rozłożona jest na kubikowych regałach mobilnych ustawianych swobodnie w pomieszczeniu wypożyczalni.

Dzięki tym działaniom, udało się nam stworzyć miejsce, w którym młody czytelnik czuje się zupełnie swobodnie, chętnie spędza czas, korzysta z przygotowanej oferty i angażuje się w jej powstawanie. Zespół Biblioteki z Pasją stara się zarażać młodych ludzi swoimi pasjami, ale działa to również

w drugą stronę. Wokół biblioteki tworzy się społeczność bardzo zaangażowanych młodych czytelników, którzy wiedzą, że jest to naprawdę ich miejsce do nauki, zabawy, spotkań, realizowania własnych pomysłów i rozwijania zainteresowań.

Śródmieście i Chylonia – dwie różne dzielnice

Doświadczenia z pracy nad Biblioteką z Pasją wykorzystaliśmy przy projektowaniu kolejnych placówek – Biblioteki Śródmieście oraz Biblioteki Chylonia. W przypadku Biblioteki Śródmieście wyzwaniem było przede wszystkim zaadaptowanie bardzo nietypowego pod względem architektonicznym lokalu do wszystkich funkcji centrum bibliotecznego, które z racji swojego położenia, stawało się flagową placówką naszej biblioteki, odwiedzaną nie tylko przez mieszkańców dzielnicy. Udało się to dzięki ścisłej współpracy z architektami ze studia, które wygrało konkurs na koncepcję architektoniczną biblioteki. Podczas warsztatów z grupą bibliotekarzy, czytelników i mieszkańców Gdyni architekci zebrali bogaty materiał określający potrzeby i oczekiwania przyszłych użytkowników tego miejsca, który stał się podstawą przyszłego projektu placówki.

Nowa Biblioteka Śródmieście mieści się przy jednej z najstarszych i najbardziej uczęszczanych ulic w ścisłym historycznym centrum miasta – ul. Starowiejskiej. Dzięki olbrzymim witrynom, lokal jest doskonale widoczny dla przechodzących pieszych i jest to jego wielki atut.



Warsztaty roślinne w Bibliotece Śródmieście, 25 lipca 2020 r.

Fot. mat. prasowe Biblioteki Gdynia

Wyzwaniem była adaptacja wnętrza – biblioteka mieści się na parterze bloku mieszkalnego, którego obrys przypomina grzebień i taki jest układ pomieszczeń. Jednak ten potencjalny problem, dzięki umiejętnościom i kreatywności architektów oraz pomysłom uczestników warsztatów, okazał się kolejnym atutem miejsca.

Wnętrze tej placówki składa się z płynnie przechodzących przez siebie stref: miejsca spotkań mieszczącego się w najbardziej widocznej z zewnątrz części biblioteki, strefy ze zbiorami dla dzieci i młodzieży, przy której znajduje się Baza – plac zabaw dostępny tylko dla najmłodszych, do którego można się dostać przez dziurę w ścianie. Ostatnim miejscem, najbardziej oddalonym od głównego wejścia, jest strefa pracy. Tutaj znajduje się pokój pracy wspólnej, ekran i rzutnik

umożliwiający przeprowadzenie warsztatów i prezentacji. Elementem łączącym strefy jest korytarz biegnący przez całą bibliotekę, wzdłuż którego, pod oknami ustawione są stoliki i krzesła do pracy lub rozmowy. Stánowiska wyposażone są w punkty ładowania telefonów i tabletów oraz gniazdka umożliwiające korzystanie z laptopów – własnych lub wypożyczonych w bibliotece. Zbiory rozłożone są w całej przestrzeni, głównie na regałach przyściennych. Pozostałe regały są mobilne i pozwalają na łatwą zmianę aranżacji przestrzeni. W Bibliotece Śródmieście znajduje się 14 tys. zbiorów, głównie książek, gier planszowych, audiobooków, ale również filmów i płyt winylowych.

Zgodnie z sugestiami uczestników warsztatów, w Bibliotece Śródmieście umożliwiliśmy czytelnikom samodzielne wypożyczanie

i zwrot książek. W środku biblioteki znajduje się selfcheck, a na zewnątrz książkomat, w którym można odbierać materiały zamówione w filii i zwracać książki także poza godzinami otwarcia placówki.

Atrakcją Biblioteki Śródmieście jest memory lab – laboratorium pamięci – stanowisko do samodzielnego digitalizowania rodzinnych archiwaliów. Oprócz możliwości skanowania zdjęć i dokumentów papierowych, czytelnik może również zrobić cyfrową kopię nagrania z kasety VHS oraz kasety magnetofonowej, a także zdigitalizować płytę winylową.

Placówką, od której rozpoczęła się współpraca z Przystaniami, była Biblioteka Chylonia – bardzo prężnie działająca biblioteka dzielnicowa. W ramach programu rewitalizacji „Gdynia odNowa” budynek, w którym znajdowała się wcześniej biblioteka, został całkowicie zmodernizowany, a Biblioteka Chylonia jest teraz częścią Przystani Opata Hackiego – miejsca, które zostało całkowicie przekazane w ręce mieszkańców i staje się faktycznym centrum kulturalnym i społecznym dzielnicy.

Idea tworzenia Przystani, czyli domów sąsiedzkich na terenie naszego miasta, spotkała się z pozytywnym odzewem ze strony mieszkańców, a biblioteka jako instytucja kultury „pierwszego kontaktu” jest najbardziej naturalnym partnerem takiego przedsięwzięcia, który przyciąga do nowych placówek rzesze czytelników.

Biblioteka Chylonia wyznacza nam standard, który chcemy wdrożyć w bibliotecznych centrach dzielnicowych. Większość jej powierzchni zajmuje bogata w zbiory



Lekcja dla przedszkolaków on-line w Bibliotece Chylonia, 15 czerwca 2021 r.

Fot. mat. prasowe Biblioteki Gdynia

wypożyczalnia, jednak znalazło się też miejsce na oddzielenie stanowisk do pracy przy komputerach oraz kącik prasowy z wygodnymi fotelami i kanapami. Dzięki dużym witrynom, przestrzeń jest świetnie doświetlona i widoczna z ulicy. W bibliotece znajduje się miejsce do pracy warsztatowej, które można w razie potrzeby oddzielić mobilną ścianką. Sala do pracy, wykorzystywana również do organizacji spotkań i prelekcji, wyposażona jest w rzutnik i ekran. Większe spotkania organizowane są w Domu Sąsiedzkim – wspólne korzystanie z przestrzeni jest jeszcze jednym atutem tego projektu.

Jedyną oddzieloną częścią w bibliotece jest Strefa Dzieci. Wystrój i wyposażenie tego miejsca nawiązują do widoków zza okna, czyli chyłońskiego blokowiska i podkreślają lokalność biblioteki. Oprócz zbiorów, w strefie dzieci znajduje się również konsola do gier i mnóstwo miękkich puf zachęcających do czytania i przeglądania książeczek oraz zabawy.

Dostęp do wiedzy

Najnowsza specjalistyczna placówka Biblioteki Gdynia to Biblioteka Wiedzy, powstała z połączenia 3 istniejących wcześniej placówek popularnonaukowych. W tym przypadku naszym celem było stworzenie jednego łatwo dostępnego miejsca, zaspokajającego potrzeby osób, które chcą się uczyć i rozwijać. Oferta nie jest skierowana do studentów, którzy mają dostęp do bibliotek akademickich, dlatego nie gromadzimy w niej podręczników akademickich. Zadaniem biblioteki jest raczej rozbudzanie ciekawości i zachęcanie do samorozwoju osoby, które nie zajmują się nauką zawodowo.

Biblioteka Wiedzy to nie tylko nowe, przyjazne i pozwalające na wyeksponowanie zbiorów wnętrza. To również same zbiory, które poddane zostały bardzo ostrej selekcji i możliwość wypożyczania do domu książek wcześniej dostępnych tylko w czytelni. Zadaniem pracowników Biblioteki Wiedzy jest również tworzenie bibliografii regionalnej, bibliografii Gdyni, przeprowadzanie kwerend, a także tworzenie oferty edukacyjnej dla chętnych w każdym wieku.

Nasze inwestycje

Plan rozwoju sieci gdyńskich bibliotek publicznych zakłada powstanie kolejnych nowych placówek oraz remonty tych istniejących. Nie unikniemy również likwidacji tych filii, które w żaden sposób nie spełniają zakładanych przez nas standardów, a ich czytelnicy bez szkody mogą korzystać z innych bibliotek.

Jeszcze w tym roku planujemy otwarcie trzech nowych placówek w sieci gdyńskich przystani: bibliotek Cisowa, Pustki Cisowskie i Mały Kack. Przyszły rok zapowiada się również interesująco – w gościnnych progach Przystani Widna znajdą swoje miejsce dwie połączone witomińskie biblioteki.

Nie tylko budynki

Realizując strategię staramy się reagować na gorąco i zmieniać nasze plany, korzystając z różnych niespodziewanych i sprzyjających rozwojowi biblioteki sytuacji. Jednak rozwój sieci to tylko jeden ze sposobów na działania związane z pracą na rzecz mieszkańców naszego miasta. Jesteśmy instytucją otwartą na zaspokajanie potrzeb naszych czytelników i mieszkańców Gdyni, elastyczną i przyjazną. Dlatego równolegle z inwestycjami w materię nieożywioną, inwestujemy w tkankę żywą biblioteki, umożliwiając godne warunki naszej pracy, dostęp do zdobywania nowej wiedzy i nowych umiejętności pozwalających na budowanie zgranego, świadomego swoich celów zespołu. Zespołu, który jest współodpowiedzialny za działania i wizerunek biblioteki, zna swoją wartość i angażuje się w pracę na rzecz mieszkańców. A są to działania bardzo różnorodne. Od lat odpowiedzialni jesteśmy za realizację projektów składanych w ramach budżetów obywatelskich, dzięki którym mieszkańcy mają ułatwiony dostęp do wydarzeń, z których mogą skorzystać w swojej dzielnicowej bibliotece.

Są to nie tylko wydarzenia kulturalne, takie jak koncerty czy spotkania autorskie.



Rodzinna impreza plenerowa Wioska Wiedźmina na Polanie Redłowskiej w Gdyni, 12 września 2021 r.

Fot. mat. prasowe Biblioteki Gdynia

Dzięki jednemu z projektów kupiliśmy maszynę do szycia i prowadzimy warsztaty krajoznawcze, w bibliotekach odbywają się zajęcia sportowe, spotkania klubów mam czy warsztaty kulinarne. Organizujemy książkowe swap party i wymiany roślin doniczkowych. Wszystko ma jeden wspólny mianownik – integruje lokalną społeczność. Dbając o naszych czytelników ściśle współpracujemy z radami dzielnic, współorganizując spotkania z ekspertami: psychologami, prawnikami czy dietetykami. Realizujemy projekty międzypokoleniowe i pokazujemy wartość codziennych spotkań w przestrzeni biblioteki – dostępnej dla wszystkich i szanującej przekonania każdego. Zachęcamy naszych użytkowników do realizacji własnych

projektów w bibliotece. Przykładów takich oddolnych działań jest wiele, zaczynając od Klubu Smakosza w Bibliotece Chylonia na Dyskusyjnym Klubie Wiedzy w Bibliotece Wiedzy kończąc.

Oddzielnym aspektem naszej działalności jest zachowanie i propagowanie dziedzictwa Gdyni. Organizujemy spacer historyczny po gdyńskich dzielnicach, a także spotkania związane z historią i tradycjami miasta. Nasza identyfikacja wizualna również nawiązuje do gdyńskich tradycji – jej inspiracją był oczywiście modernizm.

Jako biblioteka miejska staramy się również podążać i reagować na zmiany zachodzące w tkance miasta. W związku z osiedleniem się w Gdyni dużej liczby obcokrajowców,



Biblioteczne warsztaty plastyczne w Letniej Strefie Kultury w Gdyni, 21 lipca 2021 r.

Fot. mat. prasowe Biblioteki Gdynia

głównie zza wschodniej granicy, prowadzimy lekcje języka polskiego, rozwijamy księgozbiór obcojęzyczny, tłumaczymy spotkania i wydarzenia kulturalne, a w wybranych

filiach – w ramach projektu Biblioteka dla Każdego – prowadzimy zajęcia integrujące dla dzieci i rodziców.

Jesteśmy praktycznie wszędzie, także w sensie dosłownym i to również jest ważne. W czasie pandemii filie biblioteki były punktami dystrybucji maseczek dla mieszkańców, wybranymi właśnie ze względu na dostępność. Prowadzimy Przystań Książki – letnią czytelnię na miejskiej plaży, bierzemy udział w miejskich festynach i wydarzeniach kulturalnych. Realizując nasze zadania, nie działamy w próżni. Łączy nas sieć powiązań z organizacjami i instytucjami, które również zaangażowane są w realizację strategii Gdyni. To sieciowanie powoduje, że wykorzystujemy nasz potencjał jak najlepiej, nie tracimy energii na dublowanie swoich działań i możemy wspólnie realizować jeden cel, jakim jest dbanie o naszych czytelników i mieszkańców Gdyni.



Wstęp do „Przewodnika po planowaniu kulturowym”

Krystyna Wróblewska

członkini Rady Programowej Nadbałtyckiego Centrum Kultury
w Gdańsku; członkini Komitetu Badań Morza PAN; ekspertka
ds. bałtyckich w projektach międzynarodowych



Żyjemy w świecie coraz szybszych i coraz mniej zrozumiałych zmian. Kryzys klimatyczny, wszechogarniająca cyfryzacja, zwiększona mobilność, zmiany społeczne, w tym w relacji praca – życie prywatne itd. mają na nas duży, choć często nieuświadomiany wpływ. Oczekujemy coraz lepszej jakości życia, która zależy w dużej mierze od jakości najbliższego otoczenia i naszej z nim relacji (poczucia wyobcowania lub przynależności).

Coraz częściej chcemy mieć wpływ na jej kształt i charakter. Władze samorządowe, jeśli chcą dostosować się do wymogów współczesności i odnosić sukcesy – skutecznie działać na rzecz mieszkańców i cieszyć się ich szerszym poparciem oraz znajdować możliwie najlepsze wyjścia z konfliktowych sytuacji, a także odpowiednio przygotowywać się do wyzwań obecnych i przyszłych – powinny zacząć działać bardziej elastycznie,

otwierając się na te zmiany i oczekiwania mieszkańców. Oznacza to gotowość na innowacyjne rozwiązania, elastyczność, na bliższą współpracę z mieszkańcami i wszystkimi „interesariuszami” danej lokalizacji, na szerokie partnerstwo i zaproszenie obywateli do współtworzenia miejsc, w których żyjemy.

Właśnie zakończył się projekt UrbCultural Planing (<https://urbcultural.eu>) współfinansowany przez program Interreg BSR, poświęcony tej tematyce. Wśród 14 partnerów z 8 krajów po stronie pomorskiej uczestniczyli: Województwo Pomorskie, Nadbałtyckie Centrum Kultury i Instytut Kultury Miejskiej w Gdańsku, a projekt objął głównie tereny Starego Przedmieścia i Nowego Portu. Celem projektu było podniesienie jakości życia mieszkańców przy zastosowaniu metody planowania kulturowego, stosowanego z sukcesem w różnych miejscach świata od USA, poprzez Kanadę, Australię, Japonię, po kraje europejskie. W skrócie, polega ona na wykorzystaniu do zmian i przekształceń zasobów lokalnej kultury (materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego) oraz bardzo szeroko rozumianej aktywności kulturowej i procesów kreatywnych. Metoda wymaga partnerstwa decydentów (administracji, władz samorządowych), obywateli, sektora społecznego oraz przedstawicieli lokalnej kultury (artystów, instytucji kultury, aktywistów itd.), a także międzysektorowej współpracy w ramach samej administracji. Opiera się ona na założeniu, że działając w zespołach, dla których ważne są (zapropinowana zamiana zmienia znaczenie zdania – byłabym za przywróceniem mojego tekstu) otwartość,

zaufanie, współdecydowanie i współtworzenie, z wykorzystaniem różnorodnych umiejętności i wiedzy wszystkich uczestników procesu, jesteśmy w stanie budować miasta zrównoważone, nowoczesne, przyjazne dla mieszkańców oraz interesujące dla odwiedzających. Zakłada ona także (ale i uczy) elastyczność, gotowość do zmian i umiejętność dochodzenia do konsensusu. W efekcie jej zastosowania, przy wykorzystaniu lokalnych zasobów i tożsamości, inicjatyw oddolnych, pomaga budować w mieszkańcach poczucie przynależności, sprawczości i wspólnej odpowiedzialności za nasze otoczenie, czyli wspólnoty mieszkańców, a zatem gotowość dostosowania się do zmian. Jest to demokracja w najbardziej odczuwalnym, lokalnym wymiarze. Właściwie zastosowana pomaga wydobywać talenty i zdolności mieszkańców oraz doprowadzać do dialogu interesariuszy o sprzecznych często oczekiwaniach i poglądach. Przyczynia się też do bliższego poznania naszego otoczenia, jego historii, kulturowego DNA (obejmującego m.in. charakterystyczne budynki, miejsca, krajobraz urbanistyczny i naturalny, tradycje, wydarzenia, historie i doświadczenia mieszkańców, jedzenie, rytuały, hobby itd.), co buduje poczucie przynależności, a poprzez wspólne działania – poczucie sprawczości, ale także dumy i zakorzenienia.

Dzięki projektowi powstał m.in. „Przewodnik planowania kulturowego”, który Państwu prezentujemy, a także specjalny narzędziownik (toolkit, <https://urbantoolkit.eu>) zawierający informacje o narzędziach, które można stosować oraz przykłady skutecznych zastosowań metody planowania

kulturowego. Z inicjatywy Nadbałtyckiego Centrum Kultury w Gdańsku (koordynatorka Magdalena Zakrzewska-Duda), przy współpracy ekspertów Towarzystwa Urbanistów w Gdańsku powstał program mentoringowy z zakresu planowania kulturowego, w którym wzięło udział 5 lokalnych samorządów: Malbork, Chojnice, Kobylnica, Gdańsk, Pruszcz Gdański. Nadbałtyckie Centrum Kultury, w ramach części projektu wykorzystującego narzędzia informatyczne (gaming), opracowało program cyfrowy Game of Gdańsk (<https://www.gameofgdansk.eu>), który poprzez udział w interaktywnej grze miejskiej, zachęca dzieci i młodzież do włączenia się

w poznawanie własnego otoczenia i procesy kształtowania przestrzeni miejskiej. NCK przeprowadziło już kilka warsztatów w ramach tego programu.

Mamy nadzieję kontynuować zarówno program mentoringowy, jak i warsztaty z udziałem młodzieży oraz upowszechniać metodę rozwoju miast z zastosowaniem kultury jako narzędzia i dźwigni pożądanych zmian.

Zachęcamy do lektury przewodnika, stosowania metody planowania kulturowego i kontaktu z nami.



Przewodnik po planowaniu kulturowym

dr inż. arch. Dorota
Kamrowska-Zaluska

adiunkt w katedrze Urbanistyki
i Planowania Regionalnego na Wydziale
Architektury Politechniki Gdańskiej

dr inż. arch. Hanna Obracht-
Prondzyńska

adiunkt, Zakład Gospodarki
Przestrzennej, Instytut Geografii
Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki
Przestrzennej, Uniwersytet Gdański

dr Krzysztof Stachura

adiunkt w Zakładzie Antropologii
Społecznej w Instytucie Socjologii
Uniwersytetu Gdańskiego



Bardzo pomocny przewodnik, mający przejrzystą formę – czy można chcieć czegoś więcej? Dzięki planowaniu kulturowemu łatwiej jest nam myśleć, planować i działać w wielu wymiarach, a jednocześnie koncentrować się na tym, co reprezentacyjne i niepowtarzalne w miejscach, w których żyjemy. Za interesowanie się lokalną kulturą pomagają nam tworzyć lepsze przestrzenie publiczne.

Charles Landry,

autor koncepcji Kreatywnego Miasta

1. Czym jest planowanie kulturowe?

1.1. Przedstawiamy nowe podejście do planowania w mieście

Prezentowana publikacja to przewodnik, który przeprowadzi Was przez proces opracowania polityki planowania kulturowego od samego początku aż do etapu oceny. Dzięki niemu odkryjecie korzyści płynące z integracji trzech wymiarów: podejścia partycypacyjnego, działalności kulturowej

w odniesieniu do wymiaru przestrzennego oraz tradycyjnych metod planowania zmian urbanistycznych.

Planowanie kulturowe to koncepcja, która obejmuje trzy obszary działalności samorządu: poziom POLITYKI, poziom STRATEGII oraz poziom WDROŻENIA. Lokalni liderzy oraz samorządowcy wraz z mieszkańcami mogą ją realizować bez wprowadzania radykalnych zmian w istniejących politykach i strategiach. Praktyki stosowane w planowaniu kulturowym wyróżniają się wysokim stopniem adaptowalności oraz, wynikającą z jego specyfiki, dużą swobodą w doborze działań. Takie podejście pozwala uwzględnić charakter danej dzielnicy, miejscowości czy gminy.

Wytyczne do planowania przygotowano w ramach projektu Interreg pod tytułem: Urb-CulturalPlanning. Do ich obecnego kształtu przyczynili się zarówno samorządowcy, jak i praktycy z sektorów rozwoju przestrzennego oraz kultury z Regionu Morza Bałtyckiego. Jesteśmy przekonani, że przedłożone opracowanie zawiera zbiór praktycznych wskazówek, które można zastosować w różnych częściach Europy.

Zależało nam na stworzeniu przewodnika o przejrzystej formie, aby każdy, kto zainteresuje się planowaniem kulturowym, mógł z łatwością poruszać się po zebranych wytycznych. Dodatkowo ma on postać otwartą, dzięki czemu można dalej rozwijać jego strukturę i wzbogacać o działania dostosowane do specyfiki Waszej miejscowości, a przede wszystkim potrzeb lokalnej społeczności.

Prezentowany dokument dedykowany jest:

- samorządowcom (np. radnym, członkom i członkiniom komisji odpowiedzialnym za planowanie, opiekę społeczną, kulturę itp.),
- urzędnikom i urzędniczkom pracującym zarówno w urzędach gmin i miast – tak na szczeblu regionalnym, jak i krajowym,
- praktykom i praktyczkom – planistom i planistkom (architektom i architektkom / urbanistom i urbanistkom / pracownikom i pracowniczkom biur projektowych uczestniczących w omawianym procesie),
- instytucjom kultury, artystom i artystkom, aktywistom i aktywistkom oraz innym interesariuszom zaangażowanym w proces rozwoju miast.

Proces wdrażania planowania kulturowego może być realizowany efektywnie tylko wtedy, gdy będzie się opierał na otwartości, zrozumieniu i zaufaniu oraz gdy będzie angażował sektor publiczny, sektor kultury i mieszkańców. Planowanie kulturowe służy w dużej mierze integracji wysiłków mieszkańców i władz lokalnych. Jego wdrożenie ma docelowo skutkować podniesieniem jakości życia w miejscowościach, w których żyjemy.

Planowanie kulturowe jest uzupełnieniem tradycyjnej formy planowania rozwoju, która w głównej mierze polega na podejmowaniu odgórnych i długofalowych decyzji w obszarze infrastruktury, pomijając często rolę lokalnej kultury i społeczności.

Koncepcja oparta na planowaniu kulturowym jest ściśle powiązana z:

- budowaniem stosownie do specyfiki miejsca i jego dziedzictwa oraz wspólnoty lokalnej – traktuje te wartości jako kapitał niezbędny do przeprowadzenia strategicznych zmian. Podejście to obejmuje zarówno aspekt zaangażowania, zasobów, tożsamości, dzielenia się odpowiedzialnością i poczucia sprawczości;
- wykorzystaniem sprawczych cech procesów kulturowych, branż kreatywnych oraz ośrodków kultury i zasobów kulturowych w celu stworzenia i wzmocnienia lokalnej tożsamości, a także zakomunikowania procesu zmiany, co zmotywuje do zaangażowania się w ten proces partnerów społecznych;
- potrzebą tworzenia miast zrównoważonych, opartych o kulturę współdzielenia się zasobami, umiejętnościami i pomysłami (w relacji do środowiska i infrastruktury);
- czerpaniem ze sztuki i kultury w celu stymulowania innowacji i angażowania mieszkańców w procesy kreatywne, co sprzyja tworzeniu innowacji społecznych, a w efekcie prowadzi do zmiany społecznej.

1.2. Dlaczego właśnie planowanie kulturowe?

Planowanie kulturowe opiera się na otwartości, chęci współpracy i gotowości dostosowywania do zmian. Bazuje na idei zintegrowanego planowania, które poprzez wykorzystanie kultury wzbogaca tradycyjne metody planowania, a w konsekwencji ułatwia, usprawnia i uspołecznia ten proces. Dzięki wykorzystaniu narzędzi planowania kulturowego mogą powstawać silne partnerstwa i niezależne inicjatywy oddolne, stające się motorem zmian. Wspomaga ono w efekcie zaangażowanie społeczności, której członkowie, osiągając zadowolenie z warunków życia, są chętni do współpracy i pracy nad zmianą swojego otoczenia, m.in. przestrzeni publicznych.

Kulturę można traktować zarówno jako instrument wpływający na jakość życia mieszkańców, jak i dźwignię wspierającą powstawanie zrównoważonych przestrzeni miejskich. Planowaniu przestrzennemu potrzebna jest perspektywa kulturowa, ponieważ to ona wzbogaca polityki miejskie / gminne i zwiększa ich skuteczność. Nowy wymiar planowania uwzględnia doświadczenia kulturowe i wykorzystuje wartość, jaką kultura wnosi do aktualnie realizowanych przez samorząd polityk.

Sztuka i kultura nie są wyłącznie produktami przeznaczonymi do konsumpcji. Stanowią one również bazę dla procesów i systemów nierozłącznie związanych z życiem i zaangażowaniem lokalnych wspólnot. Łącząc

unikalne i wyróżniające cechy kulturowe danego miejsca z aspektami życia gospodarczego i społecznego, planowanie kulturowe może być kluczowe dla tworzenia szans rozwojowych i jednoczesnego realizowania potrzeb i aspiracji społeczności lokalnej. Planowanie kulturowe przyczynia się do nadania kulturowe wartości i wykorzystuje ją do wpływania na kształt wszystkich polityk, nie zważając na tradycyjne podziały pomiędzy sektorem publicznym, prywatnym i pozarządowym, pomiędzy jednostkami administracyjnymi i ekspertami różnych specjalności.

Lia Ghilardi,

założycielka i dyrektorka Noema, organizacji zajmującej się planowaniem kulturowym

Analizując współczesny rozwój europejskich miast można stwierdzić, że wzrost jest w coraz większym stopniu nierównomierny i koncentruje się w wybranych organizmach miejskich, ich strefach oddziaływania i obszarach metropolitalnych. Obserwowane trendy i wyzwania zmieniają funkcjonowanie przestrzeni wokół nas, co z kolei wymaga nowego podejścia do tworzenia i wdrażania polityk miejskich / gminnych. Współcześnie strategie miejskie wiążące się z okresem industrializacji są już niewystarczające. Do jednego z nowych trendów należy rosnąca świadomość zmian klimatycznych i kwestia przygotowania do nich miast i gmin. Również cyfryzacja wpływa na funkcjonowanie organizmu miejskiego, wprowadzając do przestrzeni publicznej nową, wirtualną warstwę.

Coraz większa mobilność mieszkańców wymusza zmianę podejścia do kształtowania

polityki rozwoju. Tworząc nową politykę, musimy uwzględnić z jednej strony międzykulturowość, a z drugiej marginalizację i wykluczenie społeczne niektórych grup. Tożsamość lokalna występuje w coraz wyraźniejszych postaciach, a mieszkańcy oczekują wyższego poziomu sprawczości w procesie kształtowania swojego miejsca zamieszkania. Polityki miejskie ewoluują w kierunku partycypacyjnym. Obserwujemy zarazem początek zmian w kulturze zarządzania miastami. Lokalne strategie zakładają angażowanie związane z realizacją działań w mieście coraz szerszej liczby organizacji i osób, w tym mieszkańców, którzy wcześniej nie mieli istotnego wpływu na zmiany w swoim otoczeniu. Przyszłością lokalnych społeczności jest współdziałanie – realizacja projektów w partnerstwach, w atmosferze współpracy i wspólnej wymiany doświadczeń.

W zmieniających się realiach nowych ról poszukują dla siebie instytucje kultury: podejmują współpracę z organizacjami o innym profilu, rozwijając działania międzysektorowe i realizując przedsięwzięcia wykraczające poza sferę kulturalną. Sektor kultury staje się dzięki temu bardziej świadomy i zaangażowany społecznie. Wszystko to razem otwiera przestrzeń dla procesów społecznych przebiegających w oparciu o kulturę, włączających i autentycznych, potencjalnie zdolnych do rozwiązania problemów, z którymi mierzą się dzisiejsze miasta¹. Ta aktywność często skutkuje projektami i działaniami osadzonymi w przestrzeni

1 Na podstawie prezentacji: *Planowanie kulturowe – Dlaczego, Co, Jak* (T. Davis 2019).

miejskiej. Jednocześnie w wielu przypadkach są one odizolowane i nie opierają się na kompleksowej strategii. Stąd potrzebne jest wdrożenie planowania kulturowego jako metody połączenia tych działań.

1.3. Jak stworzyć politykę planowania kulturowego

Nasz *Przewodnik* podzieliliśmy na grupy wytycznych, które nawiązują do poszczególnych faz planowania kulturowego. Nadaliśmy mu taką formę, żeby prowadzić użytkowników i użytkowniczkę przez kolejne etapy procesu. Tam, gdzie to konieczne, można podejmować działania dodatkowe, które sprawdzą się w danej społeczności i w lokalnych warunkach. Niezależnie od tego pamiętajmy, aby nie odbiegać zbyt od ogólnej struktury, ponieważ odzwierciedla ona dobre praktyki i doświadczenia osób na co dzień zajmujących się planowaniem kulturowym.

Przewodnik powstał z myślą o umożliwieniu podejmowania rozwiązań odpowiadających na potrzeby lokalnych społeczności. Polityka planowania kulturowego powinna być mocno osadzona w planowaniu strategicznym miast i gmin, przy jednoczesnym uwzględnianiu podejścia oddolnego i włączającego. Musi być oparta o konstruktywne i wizjonerskie zarządzanie, a jednocześnie tworzyć środowisko, które zachęca do oddolnych działań.

Przewodnik koncentruje się na tworzeniu polityki planowania kulturowego. Bazuje on na wykorzystywaniu bezpośredniego doświadczenia gmin i miast Regionu Morza Bałtyckiego, mających doświadczenie

we wdrażaniu tej metody. Dzięki naszym partnerom, uczestnikom projektu Interreg dla Regionu Morza Bałtyckiego – UrbCulturalPlanning, udało się nam zgromadzić praktyczną wiedzę. Znacząca część *Przewodnika* opiera się na wynikach naszego projektu, w tym na materiale wypracowanym podczas warsztatów, spotkań i laboratoriów miejskich, a także na wnioskach z kwestionariuszy.

1.4. Inspiracje: przegląd polityk planowania kulturowego oraz ich tła teoretycznego

Planowanie kulturowe w praktyce

Aarhus, rok 2017

Duńskie miasto Aarhus przyjęło metodę planowania kulturowego w skali regionalnej w trakcie przygotowań do objęcia tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2017. Prace przeprowadzono w ramach niezależnych programów, w których uczestniczyli lokalni partnerzy i zaproszeni eksperci. Do zmapowania polityki posłużono się różnymi danymi, które zostały zebrane w trakcie wywiadów, warsztatów, spacerów fotograficznych, eksploracji miejskich oraz dyskusji. Badania artystyczne, pikniki miejskie i wydarzenia kulturalne dostarczyły ważnych informacji, dzięki którym organizatorzy mogli zrozumieć, na czym polega tożsamość danego miejsca. Główne rezultaty tego procesu to między innymi:

- podniesienie poziomu zainteresowania kulturą w mieście / regionie – 87%

społeczeństwa usłyszało o projekcie, a 73% odebrało go pozytywnie;

- zmapowanie zasobów – ludzi, miejsc i struktur, dzięki czemu organizatorzy mieli szansę dotrzeć do zmarginalizowanych grup i subkultur;
- zaangażowanie kluczowych interesariuszy i zawarcie partnerstw, dzięki którym uczestnicy / uczestniczki poczuli się współwłaścicielami projektu i łatwiej było zbudować zaufanie wśród partnerów;
- stworzenie platformy dla projektu (obejmującej urzędy miast, miejscowe instytucje i przedstawicieli sektora kultury oraz lokalnych liderów), pozwalającej na demokratyczne podejmowanie decyzji;
- opracowanie wspólnej klarownej wizji i programu obejmującego 100 wspólnych projektów, które powstały w ramach trwałych sieci z udziałem partnerów z różnych sektorów².

Gdańsk 2019–2021

Instytut Kultury Miejskiej w Gdańsku wykorzystuje metodę planowania kulturowego w swoich projektach w dwóch dzielnicach objętych programami rewalizacji – Nowym Porcie i Starym Przedmieściu. W obu dzielnicach zdefiniowano wyzwania, z jakimi mierzyć

będzie się lokalna społeczność, zmapowano emocje jakie wiążą się z różnymi miejscami w dzielnicach, a następnie, w trakcie warsztatów, stworzono swego rodzaju ‘kompas’ dla przyszłych projektów realizowanych w dzielnicach, tak by czerpały one ze wspólnej wiedzy na temat sąsiedztwa. Jednym z projektów realizowanych we współpracy z lokalną organizacją pozarządową – Fundacją Mewka był **projekt 5 Kolorów w Nowym Porcie**.

Nazwa projektu „Pięć kolorów” to nawiązanie do kolorów pojemników na segregowane odpady, których używamy w Gdańsku. ‘Warsztaty, które w pośredni sposób nawiązywały do tematyki ekologii i recyklingu były pretekstem do rozmowy o przestrzeni dzielnicy, czy kilku ulic. To pomysł na wakacje w mieście, ale także przyczyna do dyskusji o rozwiązywaniu problemów najbliższych mieszkańcom’ – Bartosz Zimniak, autor projektu.

Projekt „Pięć kolorów” był długofalowym działaniem, które było realizowane poprzez cykl warsztatów kreatywnych i artystycznych prowadzących do stworzenie, wspólnie z mieszkańcami dzielnicy muralu ceramicznego, który z jednej strony wpłynie na estetykę przestrzeni, a z drugiej będzie umocnieniem czy rozpoczęciem budowania nowych więzi sąsiedzkich.

‘Pomysł na „Pięć kolorów” wziął się z naturalnego kontynuowania naszych działań animacyjno-kulturalnych w Nowym Porcie. Zauważyliśmy, że należy czerpać z czegoś, co jest dużym problem,

² Na podstawie prezentacji *Planowanie kulturowe – Dłaczego, Co, Jak* (T. Davis 2019).

tzn. śmieci i pokazać, że nawet w nich można znaleźć walory artystyczno-kreatywne. Naszym głównym założeniem było zaangażowanie lokalnej społeczności, odczarowanie mitu niebezpiecznego Nowego Portu – autor projektu.

Przykłady projektów, które wykorzystują narzędzia planowania kulturowego, możecie znaleźć na stronie naszego narzędziownika: urbantoolkit.eu

Poniżej przedstawiamy przykłady polityk bezpośrednio związanych z planowaniem kulturowym. Mogą one posłużyć za inspirację przy tworzeniu strategii w Waszej miejscowości:

- **Planowanie kulturowe na wschodnich przedmieściach miasta Pori 2015** – przykład wdrażania planowania kulturowego. Pokazuje również, w jaki sposób to samo podejście można wdrożyć z dala od centrów miast (<https://www.metropolis.dk/cultural-mapping-and-planning-in-pori/>; https://www.researchgate.net/publication/290476149_Cultural_Planning_in_the_Eastern_Pori_Suburbs_Applicability_of_the_Approach).
- **Planowanie kulturowe w mieście Tranås 2040 w Szwecji** – przykład zrównoważonej polityki w obszarze planowania kulturowego (<https://www.metropolis.dk/cultural-planning-in-a-swedish-context/>).
- **Regionalne planowanie kulturowe w mieście Uppsala** – dokument przedstawiający strategię w obszarze planowania

kulturowego na poziomie regionalnym (http://www.lul.se/Global/Kultur/Regional%20kulturplan/Dokument/RKP_2019-2022.pdf).

- **Planowanie kulturowe w Ontario** – opis procesu przygotowania, mapowania i oceny planowania kulturowego (http://www.mtc.gov.on.ca/en/culture/cul_planning_process.shtml).
- **Strategia kulturowa miasta Dundee 2015–2025, Szkocja**. Miasto podjęło się ambitnego zadania, jakim jest realizacja projektu rewitalizacji obszarów miejskich poprzez kulturę (http://www.dundeecityofdesign.com/downloads/Dundee%20Cultural%20Strategy_online.pdf).
- **Strategia Kulturowa samorządu Glenelg Shire, stan Wiktoria w Australii**. Plan pięcioletni 2011–2015 – dowód, że polityka planowania kulturowego sprawdza się również w miastach średniej wielkości i małych (http://www.glenelg.vic.gov.au/Files/Cultural_Strategy_Five_Year_Plan_2011_to_2015_Adopted_by_Council_on_24_May_2011.pdf).

Dla osób, które chciałyby lepiej poznać uzasadnienie tych projektów oraz szczególne podstawy teoretyczne ich planowania kulturowego, podajemy dodatkowe źródła informacji:

- P. Graeme-Evans 2002, *Cultural Planning: An Urban Renaissance?* (*Planowanie kulturowe: Miejski renesans?*, London) – książka na temat ewolucji relacji

między działaniami kulturowymi a planowaniem.

- C. Mercer 2006, *Cultural Planning for Urban Development and Creative Cities* (Planowanie kulturowe na rzecz rozwoju obszarów miejskich i kreatywnych miast) (https://www.kulturplan-oresund.dk/pdf/Shanghai_cultural_planning_paper.pdf) – publikacja wprowadza pojęcie planowania kulturowego i wyjaśnia, na czym polega rola kultury jako strategicznego atutu miejskiego.
- L. Ghilardi 2001, *Cultural planning and cultural diversity* (Planowanie kulturowe a różnorodność kulturowa) (<https://kulturplan-oresund.dk/Annex%201-Ghilardi%20Cultural%20planning.pdf>) – publikacja opisuje ideę planowania kulturowego poprzez jej obecne zastosowania osadzone w planowaniu osiedli w erze społeczeństwa informacyjnego.
- Ch. Landry 2003, *The Art of City Making* (Sztuka tworzenia miasta) (<https://openyourcity.com/2015/12/the-art-of-city-making-charles-landry/>) – autor podkreśla konieczność zintegrowania sztuki z miastem oraz jej dalszy rozwój w kontekście współczesnych miast.

W ramach projektu powstał również narzędziownik planowania kulturowego – może w nim znaleźć różne inicjatywy, projekty i modele wspierające procesy i działania z zakresu planowania kulturowego, czy też rezultaty lokalnych projektów demonstracyjnych: <https://urbantoolkit.eu>

2. Organizacja procesu

2.1. Co można osiągnąć dzięki Przewodnikowi?

Celem prezentowanego *Przewodnika* jest udostępnienie miastom oraz innym interesariuszom (osobom i organizacjom zaangażowanym w proces) praktycznych wskazówek i narzędzi (dotyczących m.in. finansowania, komunikacji i współpracy) w celu przygotowania polityki, która umożliwia stworzenie strategii i wdrożenie planowania kulturowego. Jest to konieczne dla wzmocnienia dialogu i debaty oraz wsparcia decyzji strategicznych, które trzeba podjąć, aby realizować projekty z zakresu planowania kulturowego. Celem polityki planowania kulturowego jest wspieranie przekształceń obszarów miejskich i gmin poprzez współpracę i działania w obszarze kultury. Należy przy tym pamiętać, że działania te powinny prowadzić do zmian, pozwalając jednocześnie decydentom na skupienie się na różnorodnych potrzebach i aspiracjach lokalnej społeczności.

Kiedy rewaloryzujemy krajobraz miejski, ulega on zmianie. W ostatnich latach niektóre miejsca, gdzie zaistniały wydarzenia kulturalne, zostały odnowione. Proces ten tchnął w nie nowe życie.

Urzędnik miejski

Polityki planowania kulturowego nie istnieją samodzielnie. Muszą być zintegrowane z innymi strategiami miejskimi / gminnymi. Prezentowany *Przewodnik* pokazuje, w jaki

sposób długofalowa strategiczna polityka miasta / gminy może wspierać proces planowania kulturowego poprzez:

- zidentyfikowanie nowych interesariuszy (oraz ich rolę, środków i ograniczeń);
- budowę powiązań i sieci współpracy;
- przekazanie kompetencji liderom i liderkom, którzy mogą zarządzać tym procesem;
- ponowne przeanalizowanie swoich doświadczeń dotyczących planowania urbanistycznego z wykorzystaniem narzędzi kultury;
- ponowne zastanowienie się nad rolą i znaczeniem kultury w procesach transformacji miejskiej.

2.2. Zarządzanie i koordynacja procesu

Zarządzanie idzie w parze z rolą lidera. Ważnym zadaniem będzie aktywne włączenie członków społeczności w proces projektowania i wdrażania polityki planowania kulturowego tak, aby zapewnić wszystkim zainteresowanym możliwość zaangażowanego uczestnictwa w podejmowanych aktywnościach. Poniżej podajemy kilka przykładów konkretnych działań, które należy wziąć pod uwagę:

- zdiagnozować zasoby ludzkie i organizacyjne, które umożliwią wdrożenie tej polityki;
- zapewnić odpowiednie warunki wsparcia inicjatyw oddolnych;

- umożliwić współpracę pomiędzy sektorami;
- powołać platformę współpracy pomiędzy sektorem publicznym, kultury, biznesem, organizacjami pozarządowymi, uczelniami, nieformalnymi grupami oraz innymi osobami i podmiotami;
- powołać komitet zarządzający, działający na wszystkich etapach procesu wdrażania, którego członkami będą kluczowi interesariusze;
- zdefiniować zadania, określić harmonogram i zaplanować spotkania tak, aby móc na bieżąco reagować na problemy i odpowiednio korygować proces wdrażania.

W niektórych przypadkach proces może zostać wsparty przez wyspecjalizowanych moderatorów, stanowiących pomoc dla lokalnych koordynatorów procesu. Pozwoli to na zachowanie obiektywizmu, rozwiązywanie konfliktów w społecznościach oraz mediacje pomiędzy różnymi interesariuszami planowania kulturowego.

Planowanie kulturowe sprawdza się szczególnie dobrze na poziomie dzielnic i miejscowości (do 25 000 mieszkańców) – gdzie zwykle aktywność społeczna jest wyższa, a sieci społeczne bardziej rozwinięte. Jednocześnie dzięki podejściu lokalnemu łatwiej dotrzeć do miejscowych liderów i liderek, co ułatwia zawiązanie partnerstwa i podjęcie współpracy z instytucjami kultury oraz inicjatorami różnych inicjatyw społecznych. Istotną rolę w integracji

zaangażowanych aktorów oraz koordynacji działań mogą odgrywać domy sąsiedzkie i domy kultury, które w procesie planowania kulturowego powinny pełnić funkcję katalizatorów aktywności społecznej.

2.3. Mobilizacja zasobów

Do wdrożenia planowania kulturowego konieczna jest zmiana kultury organizacyjnej. Warunkiem zasadniczym jest stworzenie przestrzeni i struktury, które zapewnią bliższą interakcję pomiędzy różnymi wydziałami urzędu miasta / gminy. W tych warunkach sprawdza się też bardziej horyzontalna struktura organizacyjna – podział na wydziały i agencje sprzyja izolacji. Aby przezwyciężyć tę niedogodność, konieczna będzie pogłębiona współpraca wszystkich partnerów publicznych.

Należy pamiętać, że wdrażanie nowej koncepcji, jaką jest planowanie kulturowe, stanowi swoisty proces. Jego nieodłączną częścią jest dążenie do wprowadzenia nowego modelu transformacji miejskiej, umiejętność radzenia sobie z niepewnością, a to oznacza dopuszczanie eksperymentów, które nie zawsze kończą się sukcesem. Wymaga to zmiany podejścia i pogodzenia się z porażkami, które mogą wystąpić w trakcie testowania innowacyjnych rozwiązań. Jednocześnie działania należy zaprojektować tak, aby ograniczyć zakres i konsekwencje takich sytuacji.

Jeżeli chcemy wdrożyć nowe podejście, jakim jest planowanie kulturowe, musimy zmienić znane nam sposoby wykonywania pracy

w ramach wydziałów urzędu miasta i odejść od dotychczasowych rutynowych działań.

Urzędnik miejski

Jeżeli planowanie kulturowe ma wzbogacić planowanie strategiczne w mieście / gminie, musi być częścią kultury organizacyjnej, a nie jedynie doraźnym zadaniem stworzonym na potrzeby wdrożenia pojedynczego projektu. Nie może też być „dodatkowym zadaniem” dla pracowników urzędu. Bez zapewnienia odpowiednich zasobów (ludzkich, organizacyjnych i finansowych) nie da się osiągnąć efektywniejszej, partycypacyjnej transformacji przestrzeni.

Do wdrożenia planowania kulturowego nie potrzeba wielkich zasobów. Koszty z tym związane wynikają głównie z zatrudnienia doświadczonych moderatorów w celu wsparcia procesów planowania kulturowego z udziałem mieszkańców i wdrażania małych projektów społecznych. Należy przy tym pamiętać o zmobilizowaniu różnych zasobów, a także potencjałów wszystkich osób i organizacji zaangażowanych w ten proces. Nie ograniczają się one jedynie do środków finansowych. Kluczowe jest właściwe wykorzystanie czasu osób zaangażowanych i ich umiejętności. Działacze lokalnej organizacji wykazują się często dużą kreatywnością i energią, dlatego mogą pomagać przy zarządzaniu procesem. Z kolei nieformalna grupa artystyczna składa się z utalentowanych osób, które mogą pomóc stworzyć wizję przyszłości danej społeczności. Często to właśnie małe, oddolne projekty i inicjatywy – także te realizowane przez grupy

nieformalne – stanowią ważne narzędzia wdrażania planowania kulturowego.

Istotne jest przy tym zrozumienie sposobu, w jaki współpracują ze sobą sieci osób i organizacji w mieście / gminie oraz jak ta współpraca może powodować lepsze zrozumienie procesu zmiany na poziomie lokalnym. Pamiętajmy, aby zasoby takie zidentyfikować możliwie wcześniej, najlepiej na samym początku, zanim zacznie się tworzyć wizję i poszukiwać platformy współpracy z partnerami, których spotkania w trakcie procesu. Równie istotne jest, że mobilizacja zasobów i umiejętność ich wykorzystania to proces rozłożony w czasie. W niektórych przypadkach wynika to z ograniczonych środków na realizację różnych przedsięwzięć, co może wydłużać proces przeprowadzenia poszczególnych projektów. Równocześnie zmiana społeczna, szczególnie ta, która dokonuje się przynajmniej częściowo oddolnie, wymaga pracy, by podtrzymywać zaangażowanie partnerów, w tym mieszkańców.

2.4. Rola liderów

Przygotowanie i wdrożenie polityki planowania kulturowego wymaga wyłonienia się **liderów i liderek, którzy będą mieli odpowiedni mandat** pozwalający im skutecznie działać we wszystkich fazach tego procesu: przygotowania i przedstawienia polityki, jej wdrożenia, monitorowania i oceny.

Zależnie od warunków lokalnych rolę lidera / liderki bądź liderów mogą przyjąć na siebie różne środowiska: jednostki samorządowe, wydziały urzędu, miejskie

biura planowania, ale i laboratoria miejskie, instytucje kultury, organizacje pozarządowe, grupy artystów itp. Jeżeli jednak omawiana polityka ma być efektywnie wdrożona, potrzebny będzie lokalny mandat wspierający planowanie kulturowe, tym bardziej, że polityka kulturalna wymaga zaangażowanego lidera, ugruntowanych partnerstw, a także odpowiedniego poziomu zaufania i dedykowanych środków. Przed rozpoczęciem procesu należy rozważyć cztery kluczowe aspekty:

- **Role różnych osób i organizacji.** Zależnie od charakteru podejmowanych działań liderzy mogą się zmieniać. Dobrą praktyką jest wybór aktywnych liderów społecznych i instytucjonalnych, mogących wesprzeć proces różnorodnym doświadczeniem. Liderzy mogą posiadać różne umiejętności, które będą bardziej lub mniej przydatne, zależnie od fazy procesu.
- **Zmienność i wsparcie.** Można wybrać więcej niż tylko jednego lidera. Jednak niezależnie od decyzji ważne jest jasne określenie jego obowiązków. Ponadto, raz na jakiś czas, każdy lider potrzebuje doradztwa. Warto zastanowić się nad zaangażowaniem zespołu doradców, np. uznanych ekspertów ds. planowania kulturowego (ze świata nauki, think tanków, ośrodków badawczych).
- **Narzędzia i wdrożenie.** Aby upewnić się, że lider ma warunki do właściwego zarządzania procesem, trzeba zapewnić i wdrożyć odpowiednie narzędzia oraz przekazać zasoby. Te dedykowane

mechanizmy wsparcia zwiększą skuteczność działalności lidera.

- **Sieć.** Planowanie kulturowe wymaga podejścia zintegrowanego. Upewnijcie się, że uwzględniliście na wstępie działań wszystkie aspekty procesu i wzięliście pod uwagę potencjał i zasoby wszystkich interesariuszy. Pamiętajcie, że podstawą procesu jest partnerstwo. Aby je osiągnąć, należy jasno określić obowiązki i kompetencje różnych osób i organizacji. Powołany w celu zapewnienia wsparcia komitet zarządzający powinien monitorować przebieg procesu, rekomendować przyznanie środków finansowych, wymieniać się wiedzą i doświadczeniami.

2.5. Komunikacja i zaangażowanie

Jak już wspomnieliśmy, właściwe wdrożenie planowania kulturowego nie jest możliwe bez aktywnego zaangażowania społeczności. Aby być skutecznym w działaniach, konieczne jest włączenie kluczowych graczy, zebranie informacji bezpośrednio od samych zainteresowanych oraz dialog różnych stron. Dzięki temu lepiej poznamy ograniczenia i bariery utrudniające wdrożenie tego procesu. Pozwoli to również otworzyć się na nowe perspektywy, aby rozpoznać wspólne interesy. Należy pamiętać, że działania te nie są domeną władz. Być może sektor publiczny będzie odgrywał kluczową rolę w tym procesie. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że musi on toczyć się z udziałem wielu innych przedstawicieli danej społeczności. Być może podejmowanymi aktywnościami

będzie zarządzała inna grupa lub instytucja niż miejskie / gminne władze.

Niezależnie od tego, kto zarządza procesem, zawsze należy szukać poparcia i partnerów. Można ich znaleźć wśród aktywistów, organizacji pozarządowych i nieformalnych grup, artystów, decydentów, polityków, architektów, urbanistów, socjologów, strategów kultury, lokalnych przedsiębiorców i deweloperów. Nie można zapominać o mieszkańcach: młodzież, osoby starsze, studenci, organizacje sąsiedzkie, koła gospodyń oraz inni entuzjaści pragną kształtować oblicze swojej miejscowości. Ważnym partnerem w procesie planowania kulturowego mogą być lokalni przedsiębiorcy. Podczas poszukiwania i pozyskiwania do współpracy lokalnych liderów trzeba zbierać informacje o sieciach: zarówno formalnych, jak i nieformalnych. Aby przeprowadzić ten proces efektywnie, należy:

- **Określić rolę każdego z interesariuszy.** Spróbujcie zdefiniować ich potencjał i zadania. Pozwoli to na określenie osób i organizacji, które mogą wesprzeć proces.
- **Zaangażować interesariuszy.** Jeżeli poznamy rozmaite cele, potrzeby i motywacje, łatwiej zachęcimy różne osoby do działania. Należy nawiązać kontakt z osobami aktywnymi w obszarach, w których działamy. To z kolei zwiększa prawdopodobieństwo, że uda nam się zapewnić różne punkty widzenia. Zaangażowanie osób i organizacji z rozmaitych sektorów pozwoli nam wziąć pod uwagę różne aspekty w ramach tworzonej polityki. W trakcie konsultacji wiodącą wartość

powinny mieć refleksja i uważność w relacjach z mieszkańcami.

- **Zapewnić, że projekt ma właściciela.** Proces zakończyłby się niepowodzeniem, gdyby jego uczestnicy uznali, że ich udział niczego nie wnosi i nie są współodpowiedzialni za jego powodzenie. Najważniejsze jest kształtowanie poczucia sprawczości – możliwości przekształcania konkretnych przestrzeni miejskich. Kluczowa jest jasna komunikacja społeczna, pokazująca, jakie są spodziewane rezultaty różnorodnych inicjatyw. Można to osiągnąć poprzez określenie korzyści każdej z uczestniczących stron i znalezienie dla wszystkich zaangażowanych odpowiedniej roli na różnych etapach wdrażania planowania kulturowego.
- **Osadzić projekt w konkretnej przestrzeni.** Zbierzcie wiedzę na temat jej historii i tożsamości; spotykajcie się z ludźmi przebywającymi w niej na co dzień; nieformalnie porozmawiajcie o tym, jak wyobrażają sobie przyszłość miejsca, w którym mieszkają / pracują. Znajdźcie konkretną przestrzeń, z którą mieszkańcy czują więź i za którą czują się odpowiedzialni.

Jednocześnie można wyróżnić trzy zasadnicze grupy, które muszą być obecne w procesie wdrażania planowania kulturowego. Są to: urzędnicy i urzędniczki, członkowie i członkinie społeczności oraz przedstawiciele i przedstawicielki sektora kultury. Niezależnie od roli poszczególnych uczestników, wszystkie działania, w które są oni

zaangażowani, muszą wynikać z całościowej strategii, nie powinny natomiast stanowić pojedynczych inicjatyw. Aby zapewnić zaangażowanie jak najszerzej grupy osób i organizacji, należy tworzyć mechanizmy wspierające procesy inicjowane przez mieszkańców i mieszkanki, a także włączać te inicjatywy w politykę planowania kulturowego. Ważną rolę odgrywają tu lokalni liderzy i liderki, więc – kształtując politykę planowania kulturowego – należy zaplanować sposoby angażowania, sieciowania i tworzenia przestrzeni dla ich aktywności.

Partycypacyjne planowanie kulturowe ma zachęcać i motywować interesariuszy do działania, dając im do dyspozycji platformę komunikacji i wymiany doświadczeń, na której będą czuć się bezpieczni i docenieni. W tym celu należy stworzyć odpowiednią przestrzeń uczestnictwa – może to być forum, na którym toczono są debaty publiczne (jak np. SuomiAreena w Pori) lub panel obywatelski (jak np. w Gdańsku). Ważny jest również język komunikacji pomiędzy zaangażowanymi w proces – starajcie się posługiwać językiem korzyści i wspólnie poszukiwać rozwiązań dążących do optymalizacji czasu poświęcanego na formalności i kwestie proceduralne.

Warto zaplanować czas i miejsce na działania w trakcie godzin pracy pracowników i pracowniczek instytucji publicznych. Dobrą praktyką jest traktowanie czasu i kompetencji jako zasobu, łącznie z uwzględnieniem planowania kulturowego w zadaniach jednostek urzędu i włączeniem go do codziennych obowiązków pracowników. Warto również stworzyć platformę, z której chętni do

podjęcia działań mogliby czerpać wiedzę na temat niezbędnych procedur oraz ścieżek postępowania w realizacji inicjatyw oddolnych. Dobrą praktyką jest wskazanie osób, które ze strony urzędu pomagałyby w stawianiu pierwszych kroków przy planowaniu aktywności mieszkańców oraz stanowiłyby wsparcie w trakcie realizacji projektu.

Proces komunikacji powinien być koordynowany przez ekspertów i ekspertki różnych specjalizacji – nie tylko przez pracowników urzędów i instytucji publicznych, ale również przez organizacje pozarządowe, grupy artystyczne oraz przez inne przygotowane do tego osoby. Aby polityka została wdrożona w sposób efektywny, należy zaplanować stworzenie lub wzmocnienie współpracy w ramach instytucji publicznych w regionie. Dzięki temu będzie zrozumiała rola kultury w rozwoju regionalnym. Należy włączyć samorządowców i polityków lokalnych do realizacji omawianego procesu ze względu na ich potencjał w docieraniu do społeczeństwa, przy czym nie wolno zapominać o zapewnieniu równego statusu wszystkim partnerom.

Aby wzmocnić dialog pomiędzy partnerami, możemy wykorzystać narzędzia cyfrowe. Akceptację i wsparcie polityki można uzyskać, przykładowo, tworząc plan komunikacji wykorzystujący media społecznościowe. W ten sposób utrzymujemy stały kontakt z interesariuszami, jednocześnie usprawniając współpracę i harmonogramy pracy. Komunikację należy planować z wykorzystaniem narzędzi cyfrowych, ale nie należy się do nich ograniczać, by nie wykluczyć grup mających niski poziom

kompetencji cyfrowych lub brak dostępu do takich narzędzi. Aby ożywić przestrzeń miejską, należy zainicjować aktywności wspomagające budowanie kapitału społecznego i proponować projekty, których jakość przestrzenna będzie wysoka, a one same będą przygotowane w formule partycypacyjnej. Przykładem może tu być budowa szklanego kontenera w Aarhus – mobilnego, transparentnego i ‘otwartego na pomysły’.

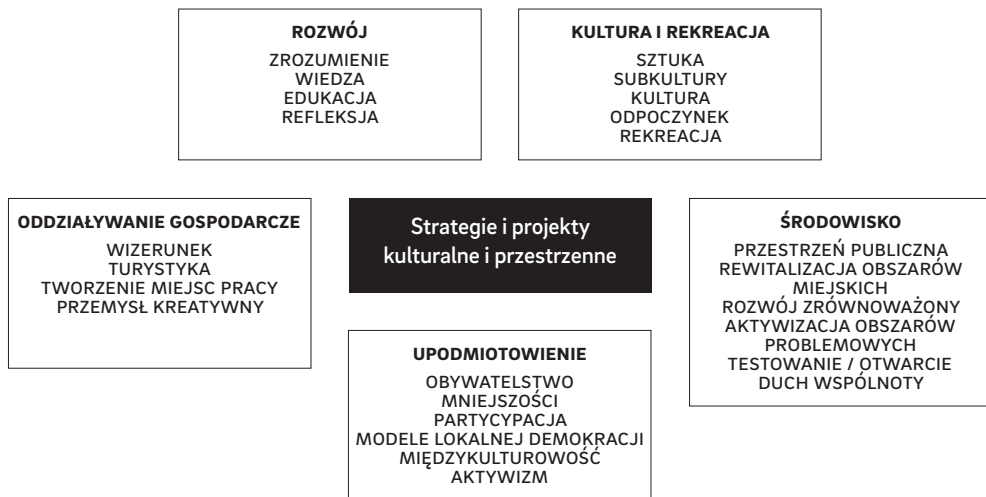
...zorientujesz się, że (planowanie kulturowe w dzielnicach) działa, kiedy dostrzeżesz zmianę w otoczeniu. Kiedy wszystko zacznie być bardziej zharmonizowane.

Przedstawiciel organizacji pozarządowej

3. Projektowanie polityki planowania kulturowego

3.1. Określenie celów i zadań

Dobrze zdefiniowane cele stanowią kluczowy element planowania kulturowego. Powinny być sformułowane w procesie włączającym, angażującym wszystkich wiodących przedstawicieli. Cele powinny odnosić się do końcowego etapu procesu i, niezależnie od ich charakteru, należy je zaprezentować w sposób prosty. Ma to znaczenie przy definiowaniu wskaźników umożliwiających ewaluację i mierzenie skuteczności wdrażania wypracowanej polityki. Cele trzeba zdefiniować tak, aby nie przytłaczały uczestników i uczestniczek procesu i były możliwe do osiągnięcia. Pamiętajmy, że celem



Rys. 1. Cele planowania kulturowego

Źródło: T. Davis, *Planowanie kulturowe – Dlaczego, Co, Jak*, 2019 (w oparciu o model pięciu E według Dorte Skot-Hansen, 2005).

planowania kulturowego jest odniesienie się do konkretnych potrzeb społecznych i wyzwań doświadczanych przez społeczność.

Ważne jest, aby budując **politykę planowania kulturowego, oprzeć ją na czterech filarach**. Wybrane przez Was cele powinny:

- podkreślać i wzmacniać lokalną tożsamość;
- wzmacniać podejście partycypacyjne;
- wspierać włączenie społeczne i dostępność kultury;
- być określone we współpracy międzysektorowej.

3.2. Ramy procesu wdrożeniowego

Jedną z zalet planowania kulturowego jest fakt, że można je włączyć do istniejących strategii i polityk bez rewolucyjnych zmian. Jednocześnie należy pamiętać, aby projekty planowania kulturowego wpisywały się w obowiązujące strategie i polityki krajowe oraz regionalne. Muszą one być spójne z procedurami formalnymi, związanymi z planowaniem i rewitalizacją obszarów miejskich oraz ramami planowania na poziomie lokalnym, regionalnym i krajowym. Strategie oraz programy krajowe i regionalne, które mogą wpływać na planowanie kulturowe, to przede wszystkim Krajowa Polityka Miejska, Strategia rozwoju województwa i jej programy strategiczne, a także Regionalne Programy Operacyjne. Strategia planowania

kulturowego powinna być ściśle powiązana z dokumentami kształtującymi proces rewitalizacji (np. gminne programy rewitalizacji), ale również działaniami kulturalnymi, sportowymi i politykami integracyjnymi, w tym z gminnymi strategiami rozwiązywania problemów społecznych. Zauważcie, że w Waszych gminach istnieje już szereg rozwiązań, które mogą sprzyjać wdrażaniu planowania kulturowego. Przykładem takim są chociażby budżety obywatelskie. Tworząc strategię planowania kulturowego warto zastanowić się, jak zintegrować ze sobą istniejące już narzędzia, które mogą poprawić skuteczność i efektywność wdrażania inicjatyw.

Chociaż model postępowania musi być dostosowany do uwarunkowań prawnych i organizacyjnych, w każdym przypadku w procesie planowania kulturowego można wyróżnić sześć ważnych i wyraźnie odrębnych faz. Są one zdefiniowane w taki sposób, aby niezależnie od warunków lokalnych można było je wykorzystać jako ogólną podstawę procesu, który chcecie zrealizować.

1: Faza przygotowawcza (Umocowanie)

- Pomyślcie o głównych wyzwaniach, jakie możecie napotkać w trakcie całego procesu.
- Zdefiniujcie cele i priorytety w ramach grupy inicjatywnej.
- Zaczniście od zbudowania platformy komunikacji na potrzeby procesu projektowania strategii i jej wdrożenia w Waszej gminie.

- Powołajcie komitet i zaproście do niego przedstawicieli z różnych obszarów / sektorów w celu stworzenia trwałego partnerstwa.

2: Faza diagnozy i akceptacji interesariuszy (Mapowanie kulturowe)

- Ustalcie, na jakie potrzeby, priorytety i plany zwraca uwagę lokalna społeczność.
- Określcie potencjał, zasoby ludzkie i lokalne wartości kulturowe³.
- Zbadajcie lokalną historię, aby odkryć siłę lokalnych tożsamości.
- Przeanalizujcie walory przestrzenne i zasoby dziedzictwa kulturowego.
- Zdecydujcie, jak połączyć te zasoby z planowaniem rozwoju i co zrobić, aby stały się częścią strategii miejskiej / gminnej.

3: Faza definiowania celów i wizji (Wizje)

- Określcie, jaka ma być wizja przyszłości wspólna dla wszystkich uczestników.
- Opracujcie wspólną narrację na podstawie charakteru i „ducha” miejsca oraz dziedzictwa lokalnego.

3 Polecamy m.in. publikacje dostępne w Internecie: <https://www.nck.org.pl/pl/projekt/tradycja-dla-rozwoju-w-poszukiwaniu-pomorskich-kultur-regionalnych>: K. Ciechorska-Kulesza (red.), 2020, *Kultura – Tradycja – Rozwój. Perspektywy, konteksty, działania*; A. Bachórz, C. Obracht-Prondzyński (red.), 2020, *Tradycja dla rozwoju? Instytucje – tożsamość – zmiany kulturowe w społecznościach lokalnych na przykładzie Pomorza*.

- Podjmijcie wysiłki, aby odpowiedzieć na potrzeby i wyzwania Waszej społeczności.
- Zaangażujcie i zapytajcie ekspertów, jak przygotować wspólnie bazę do zaprojektowania i wdrożenia polityki.
- Powołajcie platformę wdrożenia Waszego planu, dostępną dla wszystkich interesariuszy.

4: Faza projektowania planu działania i narzędzi wdrożeniowych (Projektowanie)

- Przygotujcie projekt polityki planowania kulturowego, wykorzystujący unikatowe cechy i lokalne potencjały. Ma on odpowiadać na problemy Waszej miejscowości, a tym samym nakreślać wizję działania, role interesariuszy i zasady partnerstwa.
- Opracujcie sposoby zarządzania, współpracy, partycypacji i finansowania tych działań.
- Określcie plan monitorowania zmian i ewaluacji procesu wdrażania.
- Stwórzcie platformę zbierania danych dla celów przyszłej ewaluacji, a tym samym udoskonaleń i korekt poprawiających efektywność wdrażania.
- Zdobądźcie akceptację władz gminy dla zasad planowania kulturowego.

5: Faza wdrożenia, monitorowania i oceny (Wdrożenie i zarządzanie)

- Wspierajcie różne inicjatywy oddolne, które uważacie za korzystne dla wyniku

procesu wdrażania polityki planowania kulturowego.

- Zapewnijcie elastyczne mechanizmy finansowania, wspierające inicjatywy lokalne.
- Przyjmijcie perspektywę kulturową przy podejmowaniu decyzji i starajcie się włączać kulturę do wszystkich aspektów planowania i podejmowania decyzji planistycznych (takich jak SUiKZP, plany miejscowe, strategia rozwoju czy Lokalny / Gminny Program Rewitalizacji).
- Zbierajcie dane do ewentualnej bieżącej korekty działań i ewaluacji procesu.
- Zapewnijcie ciągłość procesu mapowania kulturowego i aktualizacji jego wyników.
- Wypracujcie programy zawierające elementy innowacji i kreatywnego podejścia, których zadaniem jest wspieranie osiągnięcia długofalowych efektów. Sprawcie, by programy te zostały efektywnie wdrożone.

6: Zakotwiczenie / Rozpowszechnienie / Strategia uczenia

- Zastanówcie się, jakie możecie wyciągnąć wnioski. Jak przebiegał proces? Jak można dalej wykorzystać wiedzę zdobytą w tym procesie?
- Umocujcie projekty, inicjatywy i polityki w ramach długofalowej strategii tak, aby można je było kontynuować i rozwijać.
- Wzmocnijcie współpracę między instytucjami kultury i organizacjami poza-

rządowymi, które chciałyby wspierać rozwój lokalnych inicjatyw.

- Wspierajcie nowe projekty dedykowanymi programami grantowymi, dzięki którym te oddolne przedsięwzięcia będą mogły być realizowane.

3.3. Narzędzia i zasoby dla poszczególnych faz

Samorządy w Regionie Morza Bałtyckiego posługują się wieloma narzędziami i mechanizmami wspierającymi integrację i planowanie kulturowe. Zostały one już wdrożone albo opierają się na istniejących podmiotach kultury, takich jak: biblioteki, instytucje kultury i sztuki, młodzieżowe ośrodki edukacji artystycznej, lokalne teatry i muzea historyczne, szkoły muzyczne oraz młodzieżowe „fabryki kultury”. Dobrze jest zapoznać się z programami lokalnymi, jak *Bardzo Młoda Kultura* w Gdańsku, ale i przedsięwzięciami z innych krajów w Regionie Morza Bałtyckiego: *British Council* i *Open Lithuania Foundation* lub platforma *Culturability* (Duński Instytut Kultury). Ponadto, zastanawiając się nad metodami, warto rozważyć gamifikację jako skuteczne narzędzie innowacji społecznej, aktywizacji dzieci i młodych ludzi, projektowania partycypacyjnego, zarządzania zieloną i kulturową turystyką, wspierania gospodarki o obiegu zamkniętym i ekonomii współdzielonej oraz kreatywnej biurokracji.

Przy opracowywaniu polityki planowania kulturowego dla Waszej miejscowości

można zapoznać się z innymi inspirującymi inicjatywami. Aby proces wdrażania planowania kulturowego zakończył się sukcesem, dobrze jest skorzystać z następujących narzędzi jako mechanizmów wsparcia:

- **Narzędzia pozwalające określić i ustalić sposoby angażowania interesariuszy wszystkich sektorów.** Oto kilka rekomendacji, jak rozpowszechniać informacje o planowaniu kulturowym tak, aby interesariusze mieli dostęp do informacji o podejmowanych działaniach:
 - otwarte interaktywne bazy aktualnych inicjatyw i organizacji zaangażowanych w planowanie kulturowe;
 - programy przyznające granty promujące wspólne działania organizacji w dzielnicach / miejscowościach;
 - otwarte platformy edukacyjne dla samorządowców, polityków i urzędników sektora publicznego, promujące rolę kultury w generowaniu korzyści dla miejscowości i wspieraniu budowania spójności społecznej.
- **Narzędzia do budowy sieci współpracy, tworzenia i wdrażania polityk.** Zaczniście od zbudowania platformy komunikacji, którą będziecie wykorzystywać jako narzędzie wsparcia we wszystkich fazach procesu planowania kulturowego. Planowanie kulturowe powinno obejmować również działania długotrwałe, będące systematycznym procesem dążącym do rozwiązania zdiagnozowanych problemów. Wówczas, w trakcie planowania działań, warto rozważyć etapowanie

uwzględniające pozyskiwanie środków z różnych źródeł. Równocześnie należy pamiętać, że takie inicjatywy wymagać będą wsparcia instytucjonalnego, które powinno być zapewnione w danej strategii.

- **Narzędzia do mapowania, umożliwiające pogłębioną diagnozę.** Działania kulturowe powinny być zrównoważone i równomiernie rozmieszczone w całym mieście / miejscowości, a nie jedynie skoncentrowane w śródmieściu / centrum. Wybór lokalizacji winien być poprzedzony procesem mapowania i nawiązywać do potencjalnego strategicznego oddziaływania procesów rewitalizacji.
- **Narzędzia do wdrażania.** Podczas projektowania narzędzi wdrożeniowych należy zastanowić się, w jaki sposób mogą one wzmocnić lokalną społeczność i zachęcić ją do działania. Trzeba pamiętać, że jednym z najważniejszych celów planowania kulturowego jest promowanie uczestnictwa mieszkańców w podejmowaniu decyzji. Zastosowana polityka odniesie sukces, jeżeli została stworzona z myślą o konkretnej dzielnicy / miejscowości i odnosi się do potrzeb jej społeczności. Z uwagi na fakt, że dostęp do zewnętrznych źródeł finansowania może być ograniczony, powinniście wypracować mechanizmy (programy) finansowania narzędzi wdrożeniowych w ramach polityki planowania kulturowego. Ponieważ większość instytucji kultury jest zależna od finansowania zewnętrznego (głównie samorządowego), istnieje

potrzeba wprowadzenia stabilnego systemu wspierania inicjatyw kulturalnych, odpowiadających na problemy zmian na terenie, którego proces ten dotyczy. Poszukujcie zewnętrznych środków finansowania na realizację inicjatyw. Jednakże pamiętajcie, że dla stowarzyszeń czy grup nieformalnych konieczność zagwarantowania wkładu własnego może okazać się ograniczeniem. Z tego względu warto budować partnerstwa i sieci współpracy.

- **Narzędzia do prowadzenia monitoringu i oceny.** Skuteczność planowania kulturowego powinna być mierzona w perspektywie długoterminowej, dlatego powinniście wypracować i uruchomić narzędzia monitoringu i oceny procesów. Ich zadaniem jest pomoc w ustalaniu, czy polityka planowania kulturowego jest wdrażana skutecznie oraz czy wybrane przez Was podejście przyczynia się do wyższego poziomu zaangażowania mieszkańców. Ponadto, dzięki monitoringowi i ewaluacji dowiecie się, czy udaje się Wam realizować założone cele, np. czy Wasze działania objęły wszystkie grupy interesariuszy. Jeśli chodzi o zbieranie danych, można rozważyć kilka technik, np. ankieta online, pozwalająca na obserwacje w czasie rzeczywistym, wywiady pogłębione z członkami społeczności lub oznaczanie geo-referencyjne Waszych danych. Poszukujcie też nowych sposobów ewaluacji. Dobrym miernikiem jest np. frekwencja podczas wydarzeń kulturalnych,

liczba wzmianek na temat realizowanych inicjatyw w mediach społecznych czy blogach. Wszystkie te metody przyczyniają się do zrozumienia, jak planowanie kulturowe sprawdza się w różnych obszarach. Możecie też współpracować z ekspertami zewnętrznymi, którzy doradzą Wam, jak stworzyć system monitorowania i oceny. Niezależnie od tego, jaki ostatecznie przyjmiecie program, dobrze jest pomyśleć o następujących zagadnieniach:

- **Kto odpowiada za przebieg procesu zbierania danych?** Odpowiedzialność za zbieranie danych powinniście przypisać osobom i organizacjom zaangażowanym w proces wdrożenia.
- **W jakim formacie będą zbierane dane?** Powinniście uzgodnić jasną strukturę zbierania danych na wczesnym etapie procesu. Następnie powinniście przestrzegać uzgodnionych wcześniej reguł.
- **Jak często będziecie zbierali dane?** Powinniście ustalić, jakie będzie optymalne rozwiązanie dla Waszych potrzeb, jeśli chodzi o częstotliwość pozyskiwania danych.

- **Jak przedstawimy wyniki?** Zastanówcie się, kto jest Waszym odbiorcą. Komu będziecie podawać rezultaty? Stwórzcie narrację, która pozwoli Wam lepiej zaprezentować uzyskiwane rezultaty. Dobrym rozwiązaniem może być skorzystanie z platformy do dzielenia się danymi (może to być dedykowany serwer lub po prostu wydzielone ustrukturalizowane miejsce w chmurze), która pozwoli na zebranie i uporządkowanie danych potrzebnych do ewaluacji.

Więcej narzędzi, które dostarczą Wam inspiracji w trakcie pracy nad lokalną polityką planowania kulturowego, możecie znaleźć na stronie naszego narzędziownika: urban-toolkit.eu.

Postępując zgodnie z zaleceniami *Przewodnika* możecie zaplanować i wdrożyć politykę planowania kulturowego w swojej społeczności. Działanie krok po kroku, w ramach szerokiego partnerstwa, pozwoli na transformację przestrzenną i społeczną obszaru poddanego interwencji.

Życzymy Wam powodzenia w realizacji tego procesu.



CZĘŚĆ III

■

Polityka społeczna

Rodzice dorosłych osób z autyzmem pytają: co stanie się z moim dorosłym dzieckiem, kiedy umrę?



Małgorzata Rybicka

przewodnicząca Stowarzyszenia Pomocy Osobom
Autystycznym; wiceprzewodnicząca Zarządu Porozumienia
Autyzm – Polska



Z Małgorzatą Rybicką, przewodniczącą Stowarzyszenia Pomocy Osobom Autystycznym, wiceprzewodniczącą Zarządu Porozumienia Autyzm – Polska, inicjatorką wielu form wsparcia dla osób z autyzmem w regionie pomorskim i w kraju rozmawia Dorota Abramowicz, wieloletnia dziennikarka „Dziennika Bałtyckiego”, obecnie niezależna publicystka.

Co Pani czuje, myśląc o tym, co stanie się z synem po Pani śmierci?

To pytanie zmusza mnie do zmierzenia się z bardzo trudnymi uczuciami. Odczuwam lęk o przyszłość Antka, chociaż od wielu lat staram się robić wszystko, by zapewnić zarówno jemu, jak i innym osobom z autyzmem godne, dorosłe życie. Ten lęk towarzyszy także innym rodzicom dorosłych osób z autyzmem i niepełnosprawnością

intelektualną, niesamodzielną i zależnych od pomocy. Trzeba mocno podkreślić te słowa o niepełnosprawności i zależności, bo nie wszystkie osoby ze spektrum autyzmu są niesamodzielną.

Gdzie leży źródło lęku?

Pomimo wielu lat działań i starań organizacji pozarządowych, takich jak Stowarzyszenie Pomocy Osobom Autystycznym, ciągle nie ma rozwiązań systemowych, które stanowiłyby podstawę do tworzenia i finansowania przyjaznych miejsc do życia dla dorosłych z autyzmem. Osoby te, po śmierci rodziców albo w momencie, gdy rodzice są starzy, sami potrzebują pomocy i nie są w stanie sprawować opieki nad dorosłymi, niepełnosprawnymi córkami i synami, trafiają do domów pomocy społecznej.

Czy to źle? Przecież domy pomocy społecznej są przeznaczone właśnie dla takich osób, ponadto słyszymy, że wiele się w nich zmieniło na lepsze.

Trzeba powiedzieć wprost – domy pomocy społecznej dla nikogo nie są dobrym miejscem do życia, mimo że często pracownicy tych instytucji starają się, żeby było inaczej. Osoby z autyzmem i niepełnosprawnością intelektualną najczęściej potrzebują pomocy w czynnościach dnia codziennego, mają zaburzenia komunikacji, nie mówią i nie potrafią przekazać swoich potrzeb i wyborów. Często przejawiają nadwrażliwość na bodźce, występują u nich zaburzenia snu oraz poważne zaburzenia zachowania, które

mogą być zagrożeniem dla zdrowia i życia. Są to m.in. agresja, autoagresja, destrukcja, niekontrolowane ucieczki, zdarza się wypijanie trujących substancji. Nie potrafią zorganizować swojego czasu aktywności i wypoczynku. Są samotne i nie potrafią samodzielnie zadbać o relacje z innymi. Są też niesamodzielne emocjonalnie i psychicznie i bywają narażone na wykorzystanie. Takie osoby trafiają do DPS-ów, gdzie nie ma indywidualnego wsparcia, jest bardzo mało opiekunów, którzy na dodatek nie są przygotowani do pracy z osobami z autyzmem. Brakuje też prywatnej przestrzeni, bo pokoje są najczęściej kilkusobowe.

Co się wówczas z nimi dzieje?

W krótkim czasie tracą większość nabytych wcześniej, podczas edukacji i terapii, umiejętności. Mają bardzo mało możliwości decydowania o sobie i stają się przede wszystkim przedmiotem opieki. Nie chciałabym takiego życia dla swojego syna. W dużej instytucji, gdzie ważniejsza jest struktura organizacyjna niż konkretna osoba, nie miałaby żadnego wpływu na to, z kim zamieszka i co będzie robić. Nie jest to zresztą jedyny problem – domy pomocy społecznej bronią się, jak mogą przed przyjmowaniem osób z autyzmem. Niejednokrotnie, jako stowarzyszenie, szukaliśmy miejsc dla takich osób, których rodzice nie byli już w stanie się nimi zajmować. I najczęściej, gdy tylko diagnoza wskazywała na spektrum autyzmu, spotykaliśmy się z odmową. Pewnie wielu czytelników pamięta sprawę Dominika z Gdyni, młodego człowieka z agresją i autoagresją,

którego przyjęcia odmówiło kilkadziesiąt domów pomocy społecznej w całym kraju.

Pisałam kilkakrotnie o Dominiku, który spędził trzy lata w szpitalu psychiatrycznym, przypięty pasami do łóżka.

Ta sprawa była w mediach, także ogólnopolskich. Tylko dzięki intensywnej współpracy z gdyńskim samorządem udało się znaleźć dla Dominika miejsce w prywatnym DPS. Jest jednak wiele osób, które nie mają tyle szczęścia.

I co się z nimi dzieje w momencie, gdy rodzice odchodzą? Nie zostają przecież sami w opustoszałym nagle mieszkaniu ?

W końcu trafiają do domów pomocy społecznej. Jednak sytuacja Dominika wcale nie jest wyjątkiem. Osoby takie jak on długi czas spędzają w szpitalach psychiatrycznych, na bardzo dużych dawkach leków, często w pasach bezpieczeństwa.

Prawo na to pozwala?

Jest to zgodne z Ustawą o ochronie zdrowia psychicznego. Trzeba jednak podkreślić, że bardzo często stan takich pacjentów po wyjściu ze szpitala wcale nie jest lepszy niż przed przyjęciem.

To okrutne.

Też tak uważam. Jest to jednak rzeczywistość wielu dorosłych osób z autyzmem. Gdyby miały one indywidualne, specjalistyczne wsparcie, hospitalizacja najczęściej nie

byłaby konieczna. Jednak, gdyby nawet ich problemy wymagały leczenia psychiatrycznego, to przy wyższym poziomie psychiatrii osoby te nie spędzałyby wielu dni, tygodni, miesięcy w szpitalach, unieruchamiane pasami bezpieczeństwa. Byłyby oczywiście leczone farmakologicznie, ale towarzyszyłaby temu specjalistyczna terapia, której teraz najczęściej nie ma.

Jakie jest rozwiązanie?

Rozwiązanie jest znane od lat organizacjom pozarządowym działającym na rzecz osób z autyzmem – to małe domy w środowisku lokalnym z indywidualnym wsparciem. Nasze stowarzyszenie od wielu lat działa na rzecz tego rozwiązania, prowadząc kampanie społeczne i uczestnicząc w zespołach eksperckich dotyczących reformy mieszkalnictwa dla osób z niepełnosprawnościami. Zbudowaliśmy też taki dom – Wspólnotę Domową dla Dorosłych Osób z Autyzmem im. Arama Rybickiego. Podjęliśmy wielki wysiłek nie tylko po to, by dać miejsce do życia 12 osobom, ale także po to, by stworzyć nowy model mieszkalnictwa. Wiele się mówi o procesie deinstytucjonalizacji i konieczności odejścia od dużych domów pomocy społecznej na rzecz małych form mieszkalnictwa i my podejmujemy konkretne działania, żeby tę deinstytucjonalizację realizować.

Ile osób w kraju, a ile na Pomorzu potrzebuje takiej pomocy?

Dysponujemy jedynie szacunkowymi danymi. Prawdopodobnie w Polsce żyje około

140 tys., a na Pomorzu ok. 8,5 tys. dorosłych osób ze spektrum autyzmu, w wieku od 25 do 65 lat. Oszacowanie to nie jest diagnozą i daje jedynie zgubne pojęcie o skali zjawiska.* Trzeba wziąć pod uwagę fakt, że te liczby uwzględniają zarówno osoby wysoko funkcjonujące, czyli mające pewne problemy społeczne dotyczące relacji z innymi ludźmi oraz trudności w znalezieniu i utrzymaniu pracy czy w rozumieniu i akceptowaniu norm społecznych, jak i osoby z autyzmem i niepełnosprawnością intelektualną potrzebujące codziennego, indywidualnego i kompleksowego wsparcia. Ocenia się, że jest ich około 70 tys. w kraju, a 4250 na Pomorzu. Dodatkowo, w całej populacji dorosłych osób z autyzmem 50 proc. przejawia zachowania agresywne, a 20 proc. – zachowania autoagresywne. Przy czym nie wiemy, w jakim nasileniu te zachowania występują. Dlatego zebrane przez nas dane dają pewne wyobrażenia o skali problemu, ale brak konkretnej wiedzy, ile osób potrzebuje specjalistycznych form mieszkalnictwa.

Dziwne, że w europejskim państwie w XXI w. nie jesteśmy w stanie policzyć, ile żyje wśród nas osób z konkretnym zaburzeniem rozwoju. Czy jest szansa na dokładne zbadanie skali zjawiska autyzmu w Polsce?

Trwają prace, aczkolwiek niejawnie, nad reformą systemu orzecznictwa, która pozwoli ustalić liczbę wszystkich osób z niepełnosprawnościami. Jej efektem ma być budowa nowego jednego systemu orzecznictwa (w miejsce dotychczasowych sześciu) w taki

sposób, aby orzekanie o niepełnosprawności miało charakter kompleksowy i zgodny z postanowieniami Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. W nowym systemie orzecznictwa osoby z niepełnosprawnościami mają otrzymywać diagnozę funkcjonalną opartą na Międzynarodowej Klasyfikacji Niepełnosprawności, Funkcjonowania i Zdrowia ICF. Efektem diagnozy będzie informacja o tym, jak dana osoba funkcjonuje, jakie są jej możliwości i wskazanie do rodzaju wsparcia. Obecnie takiej informacji właściwie nikt nie ma, ani organizacje pozarządowe, nawet tak aktywne jak nasza, ani agendy rządowe. Trudno uwierzyć, że dopiero od roku 2010 osoby z autyzmem są uwzględniane w systemie orzecznictwa i od tego czasu otrzymują w orzeczeniu kod 12C.

Wcześniej diagnozowano je nieprawidłowo jako osoby chore psychicznie lub niepełnosprawne intelektualnie, co zaburza do dziś naszą wiedzę na temat skali zjawiska autyzmu w naszym kraju. Brak wiedzy przez całe lata był również przyczyną zupełnego braku oferty terapeutycznej dla dorosłych osób z autyzmem.

I znów wracamy do dramatycznych opowieści o ludziach przywiązywanych pasami do łóżek w szpitalach psychiatrycznych?

Niestety, taki był – i w części nadal jest – los setek, może tysięcy pacjentów, również z powodu fatalnego stanu polskiej psychiatrii. Drastyczne opisy przypadków takich osób znajdują się w corocznych Raportach Rzecznika Praw Obywatelskich z działalności w Polsce Krajowego Mechanizmu Tortur.

W tej sytuacji problemy dorosłych osób z autyzmem oraz pytanie, co z nimi będzie po śmierci rodziców, stają się największym wyzwaniem, stojącym przed organizacjami pozarządowymi, samorządami, a także przed rządzącymi naszym państwem.

Mam wrażenie, że wszyscy, łącznie z przedstawicielami władz państwowych i lokalnych, stajemy do testu na empatię i człowieczeństwo... Czy uda się nam go zdać?

Od lat ten test zdają organizacje pozarządowe, takie jak nasze stowarzyszenie. Nie czekając na zmiany w systemie orzecznictwa ani na regulacje prawne uwzględniające potrzeby dorosłych osób z autyzmem, od 2004 r. prowadzimy dla nich centra aktywizacji zawodowej i społecznej dla dorosłych osób z autyzmem – od 2004 r. w Gdyni, a od 2009 r. w Gdańsku. Zdecydowaliśmy się na takie działania, gdyż istniejące w systemie pomocy społecznej warsztaty terapii zajęciowej oraz środowiskowe domy samopomocy zupełnie nie uwzględniały indywidualnych potrzeb osób z autyzmem. Nasze dzienne specjalistyczne placówki finansowane z PFRON działają zupełnie inaczej. Wsparcie, którego udzielają, jest elastyczne, ma indywidualny charakter i odpowiada na potrzeby konkretnych osób. Centra wspierają przede wszystkim osoby z autyzmem i niepełnosprawnością intelektualną, które uczą się samoobsługi, komunikowania się, również za pomocą alternatywnych systemów komunikacji oraz umiejętności spędzania wolnego czasu, ale również mają ofertę dla osób wysoko funkcjonujących,

które korzystają z treningów umiejętności społecznych, grup wsparcia, a także z pomocy w szukaniu pracy i rozwiązywaniu życiowych problemów. Walory takich placówek, finansowanych z projektów z PFRON, są bezsporne. Jednak pojawiają się również poważne ograniczenia i zagrożenia.

Jakie to są zagrożenia?

Przede wszystkim, brak stabilności. Wsparcie finansowe jest ograniczone czasowo, a organizacje, prowadzące placówki, co jakiś czas muszą przystępować do konkursów. W konkursie można wygrać lub przegrać, można też otrzymać np. 80 proc. tego, co jest niezbędne do funkcjonowania, często niezależnie od jakości wniosku. W takiej sytuacji w roku 2017 znalazło się wiele placówek projektowych z województwa pomorskiego, które z dnia na dzień straciły finansowanie. Wśród nich również placówki prowadzone przez nasze stowarzyszenie. Zabrakło nam ok. 130 tys. zł miesięcznie na prowadzenie terapii bardzo niepełnosprawnych osób. To było bardzo niesprawiedliwe.

Chyba musieliście zawiesić swoją działalność, nie mając na nią pieniędzy?

Nigdy nie powiedzieliśmy żadnej rodzinie, że ich syn lub córka nie może przychodzić do naszej placówki, bo nie mamy pieniędzy na dalszą terapię. Uważamy, że jeśli wzięliśmy odpowiedzialność za osobę z autyzmem, to nas zobowiązuje, żeby udzielać jej wsparcia tak długo, jak długo tego potrzebuje. Żeby to było możliwe, nasz budowany latami

zespół zaangażowanych i wyszkolonych terapeutów musi mieć poczucie, że ich sytuacja zawodowa jest stabilna i że nie tracą pracy z końcem projektu. Dlatego w bardzo stresującej sytuacji, w której znaleźliśmy się w roku 2017, przez kilka miesięcy walczyliśmy o fundusze, mając pewność, że racja jest po naszej stronie i po interwencjach oraz odwołaniach, uzyskaliśmy je.

Mówimy do tej pory o dziennych placówkach, z których wraca się do domu. Kiedyś nadejdzie dzień, gdy tego domu zabraknie.

I tu wracam do Wspólnoty Domowej, prowadzonej przez nasze Stowarzyszenie. Wspólnotę budowaliśmy od 2014 do w 2017 r. na działce przekazanej przez miasto Gdańsk w użytkowanie na 50 lat. Cały czas z wielkim trudem pozyskiwaliśmy fundusze. Na dokończenie budowy musieliśmy też wziąć kredyt, który do tej pory spłacamy. W 2019 r. wkroczyliśmy w nowy ważny etap – razem z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie w Gdańsku oraz Fundacją Pomóż mi Żyć uczestniczymy w realizacji program finansowanego ze środków Unii Europejskiej OZA – Testowanie Gdańskiego Modelu Wsparcia dla Osób z Autyzmem. Ten model zawiera prawie wszystkie elementy, które są niezbędne dorosłym osobom z autyzmem.

Jak ocenia Pani współpracę z gdańskim samorządem?

Organizacje pozarządowe z innych regionów bardzo nam zazdroszczą tej współpracy. Przywoływany wcześniej program

jest spójny z Gdańską Strategią Rozwiązywania Problemów Społecznych, której jednym z kierunków jest deinstytucjonalizacja. Gdański samorząd inicjuje i wdraża rozwiązania, które pozwalają na zagwarantowanie dostępu do niezbędnych usług jak najbliżej naturalnego środowiska osoby potrzebującej wsparcia i z udziałem tego środowiska. Nic więc dziwnego, że Gdańsk jest miastem, w którym Program OZA – Testowanie Gdańskiego Modelu Wsparcia dla Osób z Autyzmem jest realizowany. W jego ramach działa dzienny Specjalistyczny Dom Samopomocy dla Osób z Autyzmem, którego uczestnicy otrzymują kompleksowe wsparcie i uczą się niezbędnych umiejętności oraz prostych prac. Realizujemy też programy asystentury, interwencji kryzysowej i oferujemy rodzicom i opiekunom usługi wytchnieniowe. To poniekąd takie same usługi, jak finansowane z Funduszu Solidarnościowego, jednak są one znacznie lepiej zdefiniowane. Realizują je specjaliści, korzystający ze specjalistycznej superwizji, a nie osoby przypadkowe. Warto podkreślenia jest finansowanie działalności Wspólnoty Domowej dla Dorosłych Osób z Autyzmem – małej formy mieszkalnictwa w środowisku lokalnym.

Czy dorosłe osoby z autyzmem mieszkają już na stałe we Wspólnocie Domowej?

Zamieszkają w niej na stałe, kiedy będziemy mieć stabilne finansowanie oparte na zapisach ustawowych. Obecnie Wspólnota Domowa nie jest miejscem stałego zamieszkania, gdyż projekt trwa jedynie do września

2022 roku. Odbývają się tam sześciodobowe treningi mieszkalnictwa dla 14 osób. Uczestnicy, których często znamy od dziecka, uczą się żyć poza domem i bez rodziców, za to z indywidualnym wsparciem terapeutów, którzy są z nimi dzień i noc. Jeśli ten program będzie kontynuowany, stanie się optymalnym wsparciem w stopniowym przechodzeniu od życia w domu do w miarę samodzielnego dorosłego życia.

W jakim wieku są osoby biorące udział w projekcie?

Uczestnicy naszych treningów mieszkalnictwa mają ponad 30 lat. Dla ich rówieśników bez zaburzeń rozwojowych to już najwyższy czas, by wyprowadzić się od mamy i taty. Każdy człowiek – także ze spektrum autyzmu – potrzebuje dorosłości i odrębności na tyle, na ile jest to możliwe.

Jak przyszli mieszkańcy wspólnoty dają sobie radę z życiem w dorosłości i odrębności, bez ciągłej opieki rodziców?

Choć w części są to osoby z poważnymi problemami, jest to dla nich dobre miejsce. Niektórzy słabo się komunikują, mają także bardzo dużą potrzebę niezmienności. Część radzi sobie lepiej, inni gorzej, ale cały czas mają obok siebie kompetentne i empatyczne osoby, które dają im tyle wsparcia, ile jest niezbędne i tyle swobody, ile jest możliwe ze względu na ich bezpieczeństwo. Na pewno wszyscy bardzo lubią Wspólnotę Domową i czekają na moment rozpoczęcia turnusu. Mój syn zawsze upewnia się, czy

pojawią się na nim jego ulubione koleżanki i koledzy.

Ale ostatecznie ma to być dom docelowy?

Tak. Wspólnota Domowa daje każdemu przestrzeń prywatną – pokój z łazienką. Korytarze są duże, podobnie jak przestrzeń wspólna: kuchnia i pokój dzienny, sala terapii zajęciowej oraz siłownia. Myślę, że w przyszłości będzie to dla nich miejsce do prowadzenia dobrego, wartościowego, spokojnego życia. Dlatego uważam, że wnioski i rekomendacje z realizacji gdańskiego programu wsparcia osób z autyzmem mogą być cenne dla środowisk i samorządów w całym kraju.

W żadnym polskim mieście nie ma podobnej Wspólnoty Domowej?

To, co dzieje się w Gdańsku na pewno jest unikalne w skali kraju. Na palcach jednej ręki można wymienić podobne małe domy w społeczności lokalnej zbudowane przez organizacje pozarządowe: Farma Życia w Więckowicach, dom Stowarzyszenia Dalej Razem, dom Fundacji Synapsis w Wilczej Górze czy Dom Autysty w Poznaniu. Jednak wszystkie te przedsięwzięcia mają charakter projektowy, oprócz Farmy Życia, która jest małym domem pomocy społecznej i stale boryka się z wielkimi problemami finansowymi. Nigdzie indziej nie wprowadzono takiego całościowego programu, jak OZA – Testowanie Gdańskiego Modelu Wsparcia dla Osób z Autyzmem. Ma on dużo cennych elementów, które należałoby włączyć do systemu pomocy społecznej.

Jak działania stowarzyszenia wpisują się w politykę społeczną samorządu wojewódzkiego?

Z naszych badań dotyczących potrzeb osób ze spektrum autyzmu wynika, że jedna Wspólnota Domowa to kropla w morzu. Jest wielka potrzeba takich małych domów w społeczności lokalnej. Nasze wieloletnie działania wpisują się w główny kierunek rozwoju polityki społecznej w regionie pomorskim, gdzie kładzie się nacisk na deinstytucjonalizację opieki nad osobami wymagającymi wsparcia i przejście od opieki instytucjonalnej do wsparcia na poziomie społeczności. Samorząd województwa widzi, że niezbędne jest rozwijanie ośrodków wsparcia, mieszkań chronionych, treningowych czy też wspomaganych. Te ostatnie obecnie mają jeszcze marginalne znaczenie – korzysta z nich zaledwie 50 osób. Przyjęliśmy z uznaniem, że Zarząd Województwa Pomorskiego już w latach 2014–2020 wprowadził do Regionalnego Programu Strategicznego działanie Infrastruktura społeczna i przeznaczył środki na projekty zintegrowane dotyczące rozwoju infrastruktury i usług społecznych. Chcemy, żeby z tych z funduszy skorzystały także dorosłe osoby z autyzmem. Zamierzamy wybudować kolejną wspólnotę domową, mały dom w społeczności lokalnej dla kolejnej grupy dorosłych osób z autyzmem, która bardzo potrzebuje specjalistycznego wsparcia. W dniu naszej rozmowy, 26 października 2021 r. czekamy na rozstrzygnięcie konkursu i nie wiemy, czy wniosek stowarzyszenia na realizację projektu zintegrowanego zostanie rozpatrzony pozytywnie, czy też będziemy

musieli decydować się na bardzo trudną obecnie zbiórkę funduszy na realizację inwestycji.

Wcześniej wspomniała Pani o braku stabilności, zwłaszcza finansowej. Stowarzyszenie podejmuje wiele działań w ramach projektów, ale jak zapewnić im trwałość?

Realizując programy lokalne, równocześnie staramy się działać na rzecz zmian systemowych. W ramach Porozumienia Autyzm – Polska, którego jestem wiceprzewodniczącą, wypracowaliśmy koncepcję małych form mieszkalnictwa, które w dużej mierze oparte są na doświadczeniach gdańskiej Wspólnoty Domowej. Co ważne, 30 organizacji z całego kraju, działających na rzecz osób z autyzmem, przyjęło tę koncepcję jako swoją, co jest pewnym ewenementem. Wszyscy wiemy, jak trudno jest porozumieć się Polakom w wielu kwestiach, a tu po konsultacjach i badaniach potrzeb w różnych środowiskach udało się wszystkim dojść do porozumienia. Powstała całościowa koncepcja, uwzględniająca finansowanie, organizację oraz rekomendacje zmian prawnych. Obecnie pracujemy razem z reprezentantami organizacji zajmujących się innymi niepełnosprawnościami w zespole ds. mieszkalnictwa powołanym przez pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, wiceministra Pawła Wdówicka, nad koncepcją małych form mieszkalnictwa o charakterze bardziej uniwersalnym, uwzględniającym potrzeby osób z różnymi niepełnosprawnościami, które będą się nazywać wspomagane społeczności mieszkaniowe. Chcemy spojrzeć szerzej na problemy osób z innymi

niepełnosprawnościami, potrzebującymi innego wsparcia niż oferowane w domach pomocy społecznej. Do każdej z tych grup powinna być kierowana specyficzna, czasem różniąca się od pozostałych, oferta.

Na czym polegają te różnice?

Przede wszystkim, wspomagane społeczności mieszkaniowe będą różnić się rodzajem i intensywnością wsparcia, które będą otrzymywać mieszkańcy z różnymi niepełnosprawnościami. Będą jednak miały ważne cechy wspólne: mają powstawać w lokalnej społeczności, ich mieszkańcy będą żyć wśród nas, otrzymywać tyle wsparcia, ile jest potrzebne i tyle wolności oraz możliwości wyboru, ile jest możliwe.

Czy znane są przykłady z zagranicy, potwierdzające skuteczność zaproponowanych rozwiązań?

Oczywiście, że tak. Opracowując koncepcję wspólnoty domowej czy wspomaganych społeczności mieszkaniowych musieliśmy się odwoływać do badań, które wskazują właśnie na to, że osoby przebywające w małych formach mieszkalnictwa znacznie lepiej funkcjonują i są o wiele szczęśliwsze. Przy tym, znacznie rzadziej trafiają jako pacjenci do szpitali psychiatrycznych. I odwrotnie – z badań również wynika, że podopieczni tradycyjnych domów pomocy społecznej o wiele częściej są leczeni w szpitalach psychiatrycznych, a po takiej hospitalizacji ich stan często się nie poprawia. Natomiast w małych domach, gdzie mają swoją przestrzeń,

nie są narażeni na nadmiar bodźców, mają kontakt z konkretną liczbą znanych im osób i mają specjalistyczne indywidualne wsparcie, rozumieją, co się wokół nich dzieje – czują się bezpiecznie i o wiele lepiej funkcjonują. Wymóg takiego traktowania dorosłych z autyzmem i innymi niepełnosprawnościami wynika zresztą z podpisanej przez Polskę Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. Oznacza to m.in. zapewnienie odpowiedniej jakości życia takim osobom.

Czy nie wypomina się Wam kosztów funkcjonowania takich wspomaganych społeczności mieszkaniowych czy wspólnot domowych?

Często słyszymy, że takie rozwiązania są zbyt drogie. Na tego rodzaju zarzuty odpowiadamy, że koszty są proporcjonalne do potrzeb osób z autyzmem i niepełnosprawnością intelektualną, a związane są z intensywnym specjalistycznym wsparciem, którego nie da się zapewnić tanio. Powtarzamy też, że dla osób z autyzmem tego rodzaju wsparcie jest niezbędne do życia, podobnie jak pies przewodnik czy komputer brajlowski jest niezbędny dla osób niewidomych.

Czy wypracowana przez Was koncepcja ma szansę realizacji?

Wspomagane społeczności mieszkaniowe muszą zostać wprowadzone do systemu pomocy społecznej, bo jest to paląca potrzeba, której nie można ignorować.

Nie mamy jednak jasnej perspektywy, kiedy to się stanie. Przystępując jako strona

społeczna w lipcu 2021 r. do pracy nad koncepcją nowych form mieszkalnictwa dla osób z niepełnosprawnościami, byliśmy przekonani, że będzie ona realizowana jako pilotaż w ramach Funduszu Solidarnościowego i że będzie zawierać dwa moduły: inwestycyjny, czyli wybudowanie kilkudziesięciu wspomaganych społeczności mieszkaniowych w środowisku lokalnym oraz ich kilkuletnie funkcjonowanie wraz z niezbędnym indywidualnym specjalistycznym wsparciem. Mieliliśmy też przekonanie, że dalszym krokiem będą zapisy w Ustawie o pomocy społecznej lub innych ustawach, które pozwolą na tworzenie i prowadzenie takich domów wszędzie tam, gdzie są niezbędne. Niestety, obecne wypowiedzi przedstawicieli rządu oraz informacje na stronie PFRON wskazują, że będzie finansowana jedynie część inwestycyjna, a środki mają pochodzić nie z Funduszu Solidarnościowego, lecz z PFRON w ramach programu Mieszkanie dla Osób z Niepełnosprawnościami. O fundusze będą mogły aplikować organizacje pozarządowe, a ich pula na mieszkania wspomagane oraz wspomagane społeczności mieszkaniowe ma wynosić 300 mln zł. Nie wiemy konkretnie, w jaki sposób te fundusze na inwestycje zostaną podzielone oraz w jaki sposób będzie finansowane funkcjonowanie tych mieszkań czy domów, a także wsparcie udzielane ich mieszkańcom.

Satysfakcjonują Panią te działania?

Trudno mówić o satysfakcji, kiedy nie wiadomo, w jaki sposób zostaną podzielone pieniądze. Należy pamiętać, że przeznaczono

je dla osób ze wszystkimi niepełnosprawnościami, więc te 300 mln zł, to wcale nie jest duża kwota. Nie wiemy też, czy wypracowana przez stronę społeczną – ekspertów i działaczy organizacji pozarządowych – koncepcja wspomaganych społeczności mieszkaniowych zostanie uwzględniona przy ustalaniu standardów dot. takich domów, które będą musiały spełnić podmioty starające się o fundusze, czy też zostaną one ustalone przez urzędników, jak to często bywa. Zresztą, nie zadowolają nas jedynie programy. Jak już wspominałam, organizacje skupione w Porozumieniu Autyzm – Polska oczekują rozwiązań systemowych, które zapewnią dorosłym osobom z autyzmem godne życie w małych domach, w środowisku lokalnym, z indywidualnym wsparciem. Bardzo liczymy w tych działaniach na wsparcie samorządów.

Jeśli jednak nasze działania przez kolejne lata okażą się bezskuteczne, jestem przekonana, że rodzice zaczną składać pozwy do Strasburga przeciw rządowi polskiemu, nie wytrzymując napięcia i lęku związanego z pytaniem: „co stanie się z moim niepełnosprawnym dzieckiem, kiedy umrę?”. Tę drogę już przeszli rodzice dorosłych osób z autyzmem w innych krajach.

* Opracowanie dra Wiesława Baryły z SWPS w Sopocie na podst. epidemiologii autyzmu 15 przypadków na 10 000 urodzeń a zaburzeń ze spektrum autyzmu i całościowych zaburzeń rozwoju 65 przypadków na 10 000 wg Tsai, L.Y. (2014). Impact of DSM-5 on epidemiology of Autism Spectrum Disorder. Research in Autism Spectrum Disorders, 8 (11), 1454–1470.

CZĘŚĆ IV

—

Współpraca międzynarodowa

Mały Trójkąt Weimarski

Monika Morawska

kierownik Referatu Współpracy Międzynarodowej w Kancelarii Marszałka Województwa



Grzegorz Grzelak

wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku



Międzynarodowa współpraca regionalna, oceniana tutaj na przykładzie stosunków zagranicznych Pomorza, wpisywała się w polską politykę zagraniczną i odwrotnie, polityka zagraniczna Polski po 1989 r. była inspiracją dla naszego regionu do rozwoju korzystnej współpracy ze wspólnotami lokalnymi i regionalnymi w obszarze europejskim. Wizyta delegacji z Ansbach, Norymbergii i okręgu Środkowej Frankonii, międzynarodowego partnera najpierw województwa gdańskiego, a później pomorskiego, we wrześniu 2021 r. w siedzibie Sejmiku Województwa Pomorskiego w Gdańsku była okazją do potwierdzenia tej tezy.

Idea współpracy

Od początku lat 90., dzięki rozpadowi ładu pojałtańskiego i likwidacji podziału Europy oraz dzięki proeuropejskiej polityce państw Europy Środkowej, Polski, Czechosłowacji, Węgier i krajów bałtyckich następowała ich integracja z Unią Europejską. Wiązało się z tym także pojednanie polsko-niemieckie, którego architektami byli kanclerz Helmut Kohl, premier Tadeusz Mazowiecki oraz ministrowie Dietrich Genscher i Krzysztof Skubiszewski. Odpowiadało ono podobnemu pojednaniu francusko-niemieckiemu z lat 50. XX w., a traktaty

polsko-niemieckie, w szczególności ten z 1991 r., istotną rolę w rozwoju przyszłej współpracy przyznawały wspólnotom lokalnym i regionalnym obu państw.

W 1991 r. narodziła się idea współpracy trzech państw: Polski, Niemiec i Francji, a patronat nad nią przyjęli prezydenci Lech Wałęsa, Richard Weizsäcker i François Mitterrand. Kluczowe dla tej idei było spotkanie w Weimarze (stąd „Trójkąt Weimarski”) ministrów spraw zagranicznych Dietricha Genschera, Rolanda Dumasa i Krzysztofa Skubiszewskiego. Początkowo chodziło przede wszystkim o wsparcie polskich dążeń do integracji ze strukturami europejskimi. Później współpracę rozszerzono o inne dziedziny, takie jak obronność, gospodarka, współpraca parlamentarna, kultura, wymiana młodzieży. Ważnym projektem była decentralizacja tego porozumienia: trójstronne partnerstwo regionów i miast. „Dużemu” Trójkątowi Weimarskiemu miały towarzyszyć „małe”, regionalne.

Mały Trójkąt Weimarski

Jak pisze Roman Kuźniar: „do spotkania ministrów spraw zagranicznych w Weimarze, 28–29 sierpnia 1991 r., doszło z tej samej w zasadzie inspiracji, co do spotkania niemieckiego cesarza Ottona III z władcą ówczesnego państwa polskiego Bolesławem. Warto przypomnieć, że cesarz udał się do Gniezna mocno do tego zachęcony przez ówczesnego papieża Sylwestra II, pochodzącego z Burgundii, czyli dzisiejszej Francji. Idea, która przyświecała temu spotkaniu,

było włączenie dobrze zapowiadającego się wtedy państwa polskiego, jako reprezentanta słowiańszczyzny, Sclavinii, w obręb szerszej Europy, o której w tamtym czasie marzyli cesarz i papież, a którą już tworzyły Galia, Italia i Germania. A przedmiotem rozmów Hansa Dietricha Genschera (gospodarza i inicjatora spotkania), Rolanda Dumasa i Krzysztofa Skubiszewskiego było jednoczenie Europy po zimnowojennym podziale oraz miejsce Polski w tym procesie i jego instytucjach”.

Dalej R. Kuźniar pisze: „Trzeba bardzo wyraźnie podkreślić, że nie byłoby tego spotkania, gdyby nie demonstrowane wtedy słowem i czynem pragnienie Polski »powrotu do Europy«, to znaczy proeuropejska polityka zagraniczna oraz szybka budowa, z pomocą Rady Europy, demokratycznego państwa prawa. Wiarygodność polskich aspiracji i dokonania świetnie uosabiał profesor Krzysztof Skubiszewski. Bez niego do spotkania w Weimarze mogłoby nie dojść, ponieważ zaufanie i obliczalność są w dyplomacji wartością nie do przecenienia. Do tego dochodził jego format intelektualno-moralny. To również w tamtym czasie było niesłychanie ważne, bo na początku naszej drogi do instytucji europejskich tych atutów nie mieliśmy zbyt wiele, a wyjątkowa klasa polskiego ministra była w Europie zauważana i doceniana. Dobry przebieg tych rozmów sprawił, że ministrowie postanowili, iż od tej pory będą się spotykać regularnie”.

Utworzenie takiego „małego” Trójkąta Weimarskiego z udziałem Pomorza (precyzyjnie: ówczesnego województwa gdańskiego) stało się możliwe dzięki wcześniejszej

współpracy naszego regionu z francuskim regionem Limousin, który z kolei współpracował z niemieckim okręgiem Środkowej Frankonii. Pierwsza umowa poprzedzająca przyszłą współpracę trójstronną została zawarta 24 stycznia 1991 r. przez Roberta Savy, prezydenta regionu Limousin i wojewodę Macieja Płażyńskiego, reprezentującego województwo gdańskie. Jak przypomina sobie Edward Pancer, „w tamtym czasie była to pierwsza tego typu umowa o współpracy zagranicznej, podpisana na szczepku regionalnym we Francji, wymagająca zgody Ministra Spraw Zagranicznych”.

Początki współpracy

W Limoges w dniach 29–30 października 1993 r. w spotkali się szefowie już trzech regionów symbolizujących dramaty II wojny światowej: regionu Limousin z wioską Oradur-sur-Glane (i miastem Tulle, poprzez Ludwikę Marię Gonzagę związanym z Polską), województwa gdańskiego z miastem Gdańsk, miejscem wybuchu II wojny światowej, 1 września 1939 r., i Środkowej Frankonii z miastem Norymberga, miejscem nazistowskich parad, a także powojennych procesów zbrodniarzy niemieckich. Przewodniczący okręgu Środkowej Frankonii, Gerd Lohwasser oraz Maciej Płażyński i Robert Savy odwiedzili zrujnowaną, opuszczoną wioskę Oradur-sur-Glane, gdzie 10 czerwca 1944 r. oddział niemieckich wojsk Waffen-SS wymordował niemal całą ludność, w tym kobiety i dzieci (642 osoby – poprzez rozstrzelanie i spalenie

w kościele). Ogłosili także w związku z tą tragedią apel, „posłanie nadziei”, opublikowany w „Le Monde”, 3 listopada 1993 r. pod hasłem „Razem w Europie – Ensemble en Europe – Zusammen in Europa”, wzywający do „pokoju, zgody i przyjaźni”, także w kontekście toczącej się wówczas wojny w Bośni i Hercegowinie.

Początki współpracy tak opisuje Richard Bartsh (przewodniczący okręgu Środkowej Frankonii w latach 2003–2018): „Wszystko zaczęło się w Polsce, kiedy przewodniczący okręgu Gerd Lohwasser wrócił w listopadzie 1993 roku z Francji z małą porcelanową filiżanką. Na niej był napis: »Partnerstwo: Limousin – Środkowa Frankonia – Pomorskie«. Zwrócił się do okręgowej grupy parlamentarnej CSU i powiedział: »Teraz mamy drugie nowe partnerstwo«. Jak to się stało? Trzy lata po zjednoczeniu Niemiec prezydenci Francji, Polski i Niemiec spotkali się 21 września 1993 r. w Gdańsku i oświadczyli: „Rozumiemy się całkiem dobrze i powinniśmy zbudować most”. Pod koniec października 1993 r. przewodniczący Limousin Robert Savy zaprosił Gerda Lohwassera i doszli do wniosku, że należy nawiązać współpracę z naszym regionem. W ten sposób przez Francję dotarliśmy do Polski.

Początki partnerstwa były trudne i trwały siedem lat. To była walka z przeciwnościami. Byli wśród nas sceptycy, którzy mieli zastrzeżenia do partnerstwa z Polską z powodu polsko-niemieckiej historii, z powodu ucieczki i wypędzeń. W tym czasie wiele osób miało też obiekcje co do granicy na Odrze i Nysie. Emocjonalnie łatwiej było nawiązać partnerstwo z Francją niż z Polską.

Z Polską kontakty były trudne, a na szczęblu politycznym powściągliwe.”

Współpraca młodzieży

Szczególne znaczenie w latach 90. miała współpraca młodzieży: coroczne jej spotkania (obozy młodzieżowe) odbywały się kolejno w każdym z regionów partnerskich. Tematyka spotkań obejmowała takie zagadnienia, jak pokojowy rozwój Europy, poznawanie dziedzictwa kulturowego regionów, nawiązywanie współpracy, przyjaźni. Realizowano wielki cel: wzajemne poznanie i zbliżenie społeczeństw naszych regionów. Współpracowaliśmy w tym dziele z wojewodą gdańskim Maciejem Płażyńskim, który był, razem z Robertem Savy (którego znaleźliśmy także ze spotkań Rady Gmin i Regionów Europy) i Gerdem Lohwasserem (z którym prowadziliśmy długie rozmowy na temat roli Konrada Adenauera w historii Niemiec i Europy), sygnatariuszem porozumienia trójstronnego ze Środkową Frankonią i Limousin zawartego w październiku 1993 r.

W związku ze zmianą podziału administracyjnego Polski i pojawieniem się na przełomie 1998 i 1999 r. nowego podmiotu – pomorskiego samorządu regionalnego – szefowie regionów potwierdzili wolę trójstronnej współpracy w porozumieniu z 2001 r. zawartym w Norymberdze (wcześniej bilateralne porozumienie o współpracy, 5 kwietnia 2000 r. zawarli szefowie władz Pomorza – Jan Zarębski oraz Środkowej Frankonii – Gerd Lohwasser).

Złota dekada

Pierwszą dekadę XXI w. można nazwać złotą dekadą Małego Trójkąta Weimarskiego. To był czas wielu przedsięwzięć organizujących współpracę partnerskich regionów w bardzo wielu dziedzinach: współpracy młodzieży (min. projekty: „Pedagogika przeciw zapomnieniu”, „Europa for everyone”), opieki zdrowotnej i społecznej (współpraca szpitali psychiatrycznych, strategie opieki społecznej; udział przedstawicieli samorządu województwa pomorskiego w targach ośrodków warsztatów terapii zajęciowej w Norymberdze), współpraca kulturalna (wystawy artystyczne: malarstwo, rzeźba, prezentacje kultury ludowej), współpraca muzeów, współpraca naukowa (Uniwersytet Gdański – Uniwersytet Erlangen, Politechnika Gdańska – Wyższa Szkoła Techniczna Triesdorf), współpraca gospodarcza (Norymberska Izba Przemysłowo-Handlowa – Agencja Rozwoju Pomorza), specjalne strefy ekonomiczne, uczestnictwo w targach w Norymberdze: „Biofach” (ekologia) i „Freizeit” (czas wolny), rozwój obszarów wiejskich (wykorzystanie odnawialnych źródeł energii, program Leader, m.in. współorganizacja trójstronnych seminariów „Wpływ turystyki na rozwój obszarów wiejskich. Rola lokalnych grup działania w rozwoju turystycznym obszarów wiejskich”; „Przyszłe wyzwania dla obszarów wiejskich na przykładzie gmin wiejskich w Środkowej Frankonii, Limousin i Pomorskim”), kształcenie rolnicze, produkty regionalne, turystyka, gospodarka wodno-ściekowa (m.in. współpraca Gdańskiej Fundacji Wody z Międzynarodowym

Biurem Wody w Limoges i Centrum Transferu Wody w Hof), współpraca polityczna (np. przedstawicieli parlamentów regionalnych SPD z Niemiec i SLD z Polski).

10 lat współpracy

W roku 2011 obchodziliśmy 10-lecie współpracy w ramach Małego Trójkąta Weimarskiego. Uroczystości miały miejsce w Gdańsku w dniach 13–15 września 2011 r. W Sali Wety Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku, 13 września 2011 r. odbyło się uroczyste seminarium. Wśród zaproszonych prelegentów znaleźli się Artur Orzechowski z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który odczytał list ministra Radosława Sikorskiego, Janusz Reiter – prezes Centrum Stosunków Międzynarodowych i były ambasador RP w Niemczech i w USA oraz prezydenci regionów partnerskich – Richard Bartsch – prezydent okręgu Środkowej Frankonii oraz Jean-Paul Denanot – prezydent Rady Regionu Limousin. Minister Sikorski wyraził nadzieję, że „współpraca trójstronna w dalszym ciągu będzie stanowiła wzór do naśladowania i w praktyczny sposób urzeczywistniała ducha współpracy weimarskiej. W ramach obchodów marszałek Mieczysław Struk grafiką wykonaną przez szwedzkiego i zarazem pomorskiego artystę Pera Oscara G. Dahlberga (przedstawiającą artystyczny collage regionów Małego Trójkąta Weimarskiego) uhonorował przedstawicieli wszystkich trzech regionów – zasłużonych dla współpracy trójstronnej. Uroczystość dopełniło posadzenie przez szefów delegacji trzech

symbolicznych jabłoni oraz odsłonięcie pamiątkowej tablicy obok siedziby Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego w Gdańsku przy ulicy Okopowej i Świętej Trójcy.

Współpraca gmin

Nastąpiła także „decentralizacja” współpracy z poziomu regionalnego na lokalny (gminny), czego przykładem może być trójstronne porozumienie Żukowo – Wendelstein – St. Junien. Szczególnie intensywnym okresem współpracy Pomorza i Środkowej Frankonii był Rok Polsko-Niemiecki (2005–2006), kiedy miało miejsce wiele imprez w obydwu regionach prezentujących ich dorobek gospodarczy i kulturowy. Na szczególne wyróżnienie zasługuje zorganizowana wówczas w bibliotece uniwersytetu w Erlangen wystawa „Drogi do wolności – przez Solidarność do Europy” oraz debata młodzieżowa „Historia, teraźniejszość, młodzież” w auli tejże uczelni z udziałem prezydenta RP Lecha Wałęsy.

Reforma terytorialna we Francji w 2016 r. zahamowała to trójstronne partnerstwo regionalne. Dotychczasowy region Limousin został włączony do większego regionu Nouvelle-Aquitaine, który do tej pory nie odnowił porozumienia w ramach tego Małego Trójkąta Weimarskiego. Liczymy, że zmieni się to w niedalekiej przyszłości. Utrzymała się natomiast aż do dzisiaj współpraca międzyregionalna województwo pomorskie – Środkowa Frankonia.

Podsumowanie

Dzieło współpracy międzynarodowej tworzą konkretni ludzie. Nasze pokolenie już odchodzi i bardzo pragniemy, żeby znaleźli się następcy, którym bliska będzie idea międzynarodowej współpracy międzyregionalnej. Może dlatego, na koniec, chcielibyśmy wymienić tych, którzy są dla nas – poprzez swój wkład – symbolem tej współpracy i z którymi blisko współpracowaliśmy dla dobra naszych regionalnych ojczyzn: Maciej Płażyński, Robert Savy i Gerd Lohwasser, Fritz Koerber i Jerzy Grzywacz, i – wreszcie – Edward Pancer (Limousin), który nas wszystkich pokoiarzył. O nich myślimy, kiedy przechodząc koło siedziby Sejmiku Województwa Pomorskiego w Gdańsku, widzimy

w tle fasady gotyckiego franciszkańskiego kościoła pw. św. Trójcy i Muzeum Narodowego trzy drzewka posadzone tam w 2011 r. na znak naszej współpracy, jabłonie symbolizujące Pomorze, Środkową Frankonię i Limousin.

W materiale wykorzystano:

1. Gabriela Blank, 2000–2020. Deutsch-Polnische Regionalpartnerschaft. Polsko-niemieckie partnerstwo regionalne. Mittelfranken, Bayern/Województwo Pomorskie. Środkowa Frankonia, Bawaria / województwo pomorskie, Bezirk Mittelfranken, Ansbach 2021.
2. Roman Kuźniar, Legenda Europy, [w:] „Rzeczpospolita”, 26.06.2021, s. A9.



30. rocznica podpisania traktatu polsko-niemieckiego 1991 r.¹

Grzegorz Grzelak

wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego,
Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku



Szanowni Państwo, Przyjaciele,

trudno w ciągu kilku minut dokonać analizy
wzajemnych stosunków polsko-niemieckich
po podpisaniu przez rządy Polski Niemiec

traktatów międzypaństwowych w 1990
i 1991 r. Jednym z dobrodziejstw wynikają-
cych z tych regulacji, z którego korzystamy
my, uczestnicy i przedstawiciele wspólnot
lokalnych i regionalnych, jest wielki roz-
wój współpracy transgranicznej i między-
regionalnej między naszymi krajami. To co
się działo w latach 90. i późniejszych na linii
Odry i Nysy zawsze porównywałem z tym,
co działo się na osi Renu 40 lat wcześniej

¹ Wystąpienie na 45. Posiedzeniu Komitetu ds. Współ-
pracy Międzyregionalnej Polsko-Niemieckiej Ko-
misji Międzyrządowej ds. Współpracy Regionalnej,
15 października 2021 r. w Sali im. Lecha Bądkowskiego
w siedzibie UMWP w Gdańsku.

dzięki takim politykom, jak gen. Charles de Gaulle i Konrad Adenauer (kiedyś prezydent samorządowiec, burmistrz Kolonii). Wówczas rozwój współpracy na poziomie lokalnym i regionalnym stał się fundamentem powojennego pojednania francusko-niemieckiego i budował jedność Europy Zachodniej.

Dzięki polityce rządów Helmuta Kohla, Tadeusza Mazowieckiego i Jana Krzysztofa Bieleckiego, przy wydatnym udziale Hansa-Dietricha Genschera i Krzysztofa Skubiszewskiego, 4 dekady później rozwój tej współpracy w innym kontekście geograficznym przyczynił się do pojednania polsko-niemieckiego już w warunkach przygotowującej się do rozszerzenia o niektóre kraje Europy Środkowej Unii Europejskiej. Polska w tym czasie przystępowała do Rady Europy (26 listopada 1991 r.), a w niewiele ponad rok później (19 stycznia 1993 r.) ratyfikowała dwie podstawowe dla realizacji europejskich standardów samorządu terytorialnego i współpracy międzynarodowej konwencje RE: Europejską kartę samorządu lokalnego oraz tzw. konwencję madrycką (Konwencja ramowa o współpracy Transgranicznej między wspólnotami i władzami terytorialnymi).

Dzięki jakim uwarunkowaniom, procesom społecznym i politycznym oraz polityce rządów naszych państw udało się osiągnąć cele dotyczące pojednania, współpracy i rozwoju idei wspólnoty europejskiej?

1. Niewątpliwie najważniejszym czynnikiem rozbijającym żelazną kurtynę i powojenny podział Europy były ruchy protestu społecznego w Europie

Środkowo-Wschodniej i towarzyszące im dążenia demokratyczne czy niepodległościowe. Zjawisko to później nazwano jesienią ludów 1989. W Polsce zaczęło się to wcześniej; źródła tego społecznego ruchu znajdujemy w okresie „pierwszej” „Solidarności” w latach 1980–1981, w oporze wobec wprowadzonego później stanu wojennego czy w czasie obrad Okrągłego Stołu na wiosnę 1989 r. W czerwcu 1989 r. mogły się odbyć choćby częściowo demokratyczne wybory parlamentarne, co umożliwiło powstanie (dzięki wyjątkowej zręczności przewodniczącego Lecha Wałęsy) we wrześniu rządu Tadeusza Mazowieckiego. W maju 1990 r. odbyły się pierwsze wybory samorządowe, w grudniu prezydenckie, a w rok później parlamentarne.

Powstały zręby suwerennego państwa polskiego prowadzącego suwerenną politykę zagraniczną (w kluczowym okresie czterech pierwszych lat III Rzeczypospolitej prowadził ją prof. Krzysztof Skubiszewski, minister spraw zagranicznych w rządach Tadeusza Mazowieckiego, Jana Krzysztofa Bieleckiego, Jana Olszewskiego, Hanny Suchockiej i w czasie prezydentury Lecha Wałęsy (12.09.1989–26.10.1993). Kluczowe dla niej były traktaty z Niemcami (14.11.1990, 17.06.1991) i Rosją (22.05.1992), rozwiązanie Paktu Warszawskiego (1.07.1991) i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (28.06.91). Cechy szczególne tej polityki to dążenie do członkostwa w NATO (marzec 1999) i UE (kwiecień 2004).

2. Jesień ludów '89 oznaczała także protesty społeczne i polityczne we wschodniej części Niemiec oraz dążenia w obydwu jego częściach do zjednoczenia. Na siłę zyskały ruchy migracyjne z NRD do RFN, także przez jednostki konsularne i dyplomatyczne w Budapeszcie, Pradze i Warszawie. W dużych miastach (Berlin, Lipsk, Drezno i in.) dochodziło do masowych demonstracji ulicznych kontestujących system polityczny NRD i podział Niemiec. Towarzyszyła temu dekompozycja centralnych ośrodków władzy komunistycznej. Zburzenie muru berlińskiego nastąpiło 9 listopada 1989 r. i rozpoczął się masowy exodus ludności do Berlina Zachodniego. Symboliczne wydarzenie odbyło się w trakcie wizyty H. Kohla i H.D. Genschera w Warszawie w trakcie rozmów z premierem T. Mazowieckim i ministrem K. Skubiszewskim. W końcu listopada H. Kohl ogłosił swój 10-punktowy program zjednoczeniowy dla Niemiec. Postępował dalszy rozpad struktur politycznych i kryzys gospodarczy w NRD. Wybory 8.03.1990 r. we wschodniej części Niemiec wygrały związane ze swoimi odpowiednikami w zachodniej części partie chadecka (CDU) i socjaldemokratyczna (SPD). Przełom w kwestii zjednoczenia Niemiec nastąpił już w czasie ottawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych NATO i UW (12–13.02.1990).

Konferencja 2+4 rozpoczęła prace 5 maja w Bonn. Na ostatnim swoim posiedzeniu w Moskwie 12.09.1990 r. przyjęła traktat o ostatecznej regulacji wobec

Niemiec, otwierający drogę do zjednoczenia, co dokonało się ostatecznie na mocy traktatu państwowego poprzez wejście NRD w skład RFN, 3.10.1990 r.

3. Już w traktacie o ostatecznej regulacji wobec Niemiec określono obszar przyszłego zjednoczonego państwa. Jak podkreślał amerykański sekretarz stanu, miało ono obejmować terytoria Republiki Federalnej Niemiec, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, obu części Berlina i „ani mniej ani więcej”.

W Warszawie, 14 listopada 1990 r. podpisano traktat graniczny Polska – Niemcy, ostatecznie sankcjonujący granicę między państwami na Odrze i Nysie. Jednak bieżące stosunki między państwami regulował zawarty 17 czerwca 1991 w Bonn traktat o przyjaznej współpracy i dobrym sąsiedztwie. Zawierał on m.in. wsparcie dla polskich starań integracyjnych z europejskimi i atlantyckimi instytucjami politycznymi i gospodarczymi, obietnicę redukcji zadłużenia i wsparcie ekonomiczne dla Polski, rozstrzygał w kwestii praw mniejszości narodowych (niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech). Zapowiadał wspieranie współpracy regionalnej i transgranicznej. Traktatowi towarzyszyło porozumienie między rządem RP i rządem RFN dotyczące właśnie rozwoju tej współpracy.

Wkrótce linia Odry i Nysy, na wzór osi Renu, stała się obszarem działania euroregionów: Nysa (1991), Nysa – Szprewa – Bóbr (1993), Pro-Europa-Viadrina

- (1995), Pomerania (1995). Na tym ostatnim wzorowałem się powołując w 1998 r. – z naszymi przyjaciółmi ze Szwecji, Danii, Litwy i obwodu kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej – Euroregion Bałtyk. Jednocześnie zawierano umowy o współpracy międzyregionalnej, np. mój region (wcześniej, jako województwo gdańskie, później pomorskie), z landami Schleswig-Holstein, Mecklemburg-Vor Pommern, Brema, Hamburg czy okręgiem Mittelfranken w Bawarii. W ostatnich kilkunastu latach coraz większą rolę w naszych kontaktach z partnerami niemieckimi zaczęła odgrywać współpraca sieciowa, m.in. w organizacjach bałtyckich, takich jak Konferencja subregionalna państw Morza Bałtyckiego czy Forum Parlamentów Południowego Bałtyku.
4. Bardzo ciekawą i ze wszech miar korzystną formą współpracy stały się dla nas, samorządowców, tzw. małe trójkąty weimarskie, łączące doświadczenia lokalnych i regionalnych partnerów francuskich, niemieckich i polskich. Ponad 30 lat temu, na spotkaniu w niemieckim Weimarze, ministrowie spraw zagranicznych Roland Dumas, Hans-Ditrich Genscher i Krzysztof Skubiszewski przyjęli deklarację na temat przyszłości Europy, zawierającą w sobie ideę silnej, bieżącej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturowej na linii Paryż – Berlin – Warszawa (dzisiaj w znacznej mierze zarzucone). Towarzyszyła temu, wspierana przez rządy tych trzech państw, współpraca trójstronna regionów.
- Od 1993 r. ukształtowała się bardzo bogata współpraca Pomorza (wcześniej województwa gdańskiego) z francuskim regionem Limousin i niemieckim okręgiem Środkowej Frankonii, przy uczestnictwie wielu gmin z tych regionów.
5. Polsko-niemiecka współpraca międzyregionalna na przykładzie Pomorza zawsze wykazywała pewne szczególne cechy:
- zawierała w sobie głęboką pamięć o trudnej bolesnej przeszłości II wojny światowej i związaną z nią odpowiedzialność Niemiec; strona niemiecka uczestniczyła w rocznicowych uroczystościach organizowanych choćby jeszcze przez śp. prezydenta Pawła Adamowicza na Westerplatte;
 - opierała się na bardzo pragmatycznej współpracy wokół zadań publicznych realizowanych przez samorządy terytorialne w Polsce oraz samorządy i władze krajowe w Niemczech (dobre praktyki, szkolenia, wymiana doświadczeń), pomocy wzajemnej w przypadku klęsk żywiołowych – przykład Bremy w sytuacji pożaru Hali Stoczni Gdańskiej;
 - skutkowała procesem nawiązywania przyjaźni międzyludzkich – zawsze ważne były w niej osobiste kontakty partnerów;
 - opierała się na idei wspólnej przyszłości Europy, świadomości, że nasze bilateralne współprace składają się na dorobek i nowe przyszłe pokojowe dziedzictwo europejskie; wyrażało przekonanie, że

stosunki polsko-niemieckie są częścią ogólnych stosunków europejskich, budują naszą wspólnotę europejską w perspektywie przyszłych pokoleń.

Myśleniu temu towarzyszyły zawsze wspomnienia wspólnej, tej dobrej przeszłości, związanej z „tamtą” Europą: Zjazd Gnieźnieński, Włócznia św. Maurycego, św. Wojciech,

Otton III i Bolesław Chrobry. O tym wszystkim sobie myślałem, wyjeżdżając prywatnie w czerwcu 2020 r. do kilku niemieckich ośrodków: Getyngi (kościół św. Jakuba), Fritzlar (kościół św. Piotra), Fuldy (św. Bonifacy), Marburga (św. Elżbieta, Instytut im. Herdera) czy Pateborn (zamek Karola Wlk., katedra).



CZĘŚĆ V

—

Dokumenty

Stanowisko Związku Miast Polskich
w sprawie

**skutków zmian w podatku PIT, w tym w ramach „Polskiego Ładu”, w zakresie dochodów własnych JST
oraz projektu ustawy o „wspieraniu” JST w związku z Programem Polski Ład**

Zarząd Związku Miast Polskich zajął już 25 maja br. stanowisko w kwestii skutków „Polskiego Ładu”, po zapowiedzi resortu finansów z dnia 24 maja br., według której spodziewany był ubytek w dochodach własnych samorządów rzędu 11-12 mld zł rocznie.

W ogłoszonym 26 lipca br. projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, w ocenie skutków regulacji (OSR) podano, że ubytek roczny będzie jeszcze większy, osiągając **132,3 mld zł w ciągu 10 lat**. Bez uzupełnienia tego ubytku w bieżących dochodach własnych, wg danych ze stycznia 2021 r., 59 miast na prawach powiatu, 915 gmin i 139 powiatów utraci płynność finansową, jeśli nie zmniejszy wydatków. Oznacza to konieczność rezygnacji z większości wydatków rozwojowych, a w jednostkach z ujemną nadwyżką operacyjną obniżenie jakości świadczonych obywatelom podstawowych usług.

Zarząd Związku **negatywnie zaopiniował ten projekt ustawy** na posiedzeniu 27 sierpnia w Tarnowie, formułując przy tym postulaty dotyczące:

- koniecznych uzupełnień w dochodach własnych,
- przedstawienia projektów zmian ustawowych, zapowiedzianych po naszej kampanii informacyjnej o ubytkach w dochodach JST, w rządowym kalkulatorze korzyści, jakie odniosą samorządy z „Polskiego Ładu”,
- konkretnych obliczeń, z których wynikają te zyski.

1 września rząd przedstawił projekt ustawy o „wspieraniu” dla JST w związku z programem Polski Ład, który:

- zakłada jednorazowe zwiększenie subwencji ogólnej na końcu bieżącego roku o kwotę 8 mld zł, która ma stanowić „wsparcie” na rok 2022,

- wprowadza nową, rozwojową część subwencji ogólnej, w wysokości ok. 3 mld zł, począwszy od 2023 r., rozdzielaną metodą zbliżoną do I transzy RFIL z roku 2020.

Według OSR projektu zmiany te przyniosą JST **w ciągu 10 lat dochody w kwocie 48,4 mld zł**.

I.

Zarząd Związku, **podtrzymując negatywną opinię** wobec projektu dotyczącego zmian w podatku PIT oraz jego uzasadnienia, stwierdza jednocześnie, że **zmiany zaproponowane w projekcie ustawy o „wspieraniu” JST nie stanowią w żadnym stopniu realizacji podstawowego postulatu organizacji samorządowych**, to znaczy **uzupełnienia ubytku** we własnych dochodach bieżących JST:

- adekwatnym wzrostem innych dochodów własnych, albo
- odpowiednim zwiększeniem udziałów w malejących o jedną czwartą wpływach z podatku PIT.

II.

Przypominamy także, iż wzrost wpływów z PIT, którym propaganda rządowa epatuje, uległ radykalnemu zahamowaniu w wyniku zmian w ustawie o podatku PIT, uchwalonych w latach 2019-20, które spowodowały znaczący ubytek we własnych dochodach bieżących JST już w 2020 r., także w żaden sposób nie uzupełniony.

W załączonej tabeli przedstawiamy **zestawienie wszystkich ubytków JST w podatku PIT**, spowodowanych zmianami ustawowymi z lat 2019 i 2020 oraz zmianami wynikającymi z projektu z dnia 26 lipca br., według przedstawionych przez rząd danych z OSR każdej z tych ustaw. Jak widać, **łącznie ubytki wyniosą do końca 2031 roku aż 207 mld zł**, osiągając **od roku 2022 kwotę 19 mld zł rocznie**.

„Wsparcie” według projektu z 31 sierpnia br. (48,4 mld zł) jest nieporównywalne ze stratami (207 mld zł). Poza tym **nie jest ono koniecznym, systemowym uzupełnieniem bieżących dochodów własnych JST**, zatem nie realizuje podstawowego postulatu samorządów. W tej sytuacji, biorąc także pod uwagę rażąco niewystarczające efekty finansowe oferowanego „wsparcia”, **musimy zaopiniować projekt negatywnie**.

III.

Zarząd zwraca także uwagę na powtarzany przez resort finansów argument, że wprowadzenie na rynek konsumpcyjny dodatkowej ilości pieniędzy, które trafią do obywateli, spowoduje zmniejszenie ubytku w dochodach sektora publicznego w postaci innych podatków. To prawda, która jednak **nie dotyczy samorządów**, ponieważ wzrosną wpływy z podatku VAT i akcyzy, w których JST nie mają udziału. W dodatku szybko rosnące koszty pracy, energii, materiałów i usług powodują, że od kilku już lat wydatki bieżące samorządów rosną znacznie szybciej niż ich dochody własne.

Środowisko samorządowe od dawna domaga się zapewnienia **udziału JST we wpływach z podatku VAT**. Strona rządowa wskazuje, że system rozliczania tego podatku uniemożliwia stworzenie odpowiedniej metody ustalania takiego udziału. Dlatego w marcu 2020 r. Związek Miast Polskich przedłożył projekt ustawy wprowadzającej część rozwojową subwencji ogólnej, naliczaną w relacji do opłacanego przez JST podatku VAT od realizowanych inwestycji.

Samorządy wpłacają co roku do budżetu państwa ok. **7,8 mld podatku VAT od inwestycji** (licząc realną stawkę ok. 15,5% od kwoty średnio 50 mld zł). Według naszego projektu subwencja rozwojowa powinna równoważyć te koszty, stanowiąc **dodatkowe** źródło zasilania finansowego inwestycji lokalnych, odpowiadające płaconemu przez JST podatkowi VAT od inwestycji, z obiektywnymi kryteriami jej podziału.

Jednak rząd proponuje tylko 3 mld zł rocznie, traktując to w dodatku jako swoistą „rekompensatę” ubytków we wpływach z podatku PIT. Jednak **nie jest to ani rekompensata, ani postulowany „quasi-zwrot VAT-u” od inwestycji**, ponieważ sposób podziału tej kwoty dyskryminuje największych inwestorów.

IV.

Ocena skutków regulacji projektu ustawy o „wspieraniu” JST w żadnym stopniu nie pozwala na potwierdzenie korzyści JST z programu „Polski Ład”, jakie są podawane w rządowym „kalkulatorze samorządowym”. Przypuszczalnie uwzględniono w nim środki z Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych *Polski Ład*. Nie wiadomo, według jakiej metodologii ustalane są „zyski” dla konkretnej JST, skoro będą to uznaniowe dotacje, przyznane w przyszłości, po rozpatrzeniu składanych wniosków. Obecnie nie istnieją żadne przesłanki, które pozwoliłyby komukolwiek obliczyć jakiegokolwiek kwoty dla kogokolwiek.

Nie są również znane kryteria, na podstawie których zostanie dokonana ocena wniosków. Po doświadczeniach z RFIL **domagamy się ustalenia i przestrzegania jasnych kryteriów podziału tych i wszelkich innych środków publicznych**. Kryteria te muszą:

- **gwarantować równy dostęp do pieniędzy publicznych (art. 43 u.f.p.)**
- **być ustalone w ustawie albo umowie międzynarodowej (art. 126 u.f.p.).**

V.

Pozytywnie należy ocenić proponowane w projekcie ustawy o „wspieraniu” JST zapisy, stanowiące realizację innych postulatów Związku Miast Polskich, w tym:

- a) uelastycznienie przepisów dotyczących indywidualnego wskaźnika zadłużenia (zmiany po stronie dochodów we wzorze w art. 243 u.f.p.), a także dopuszczenie do kontrolowanego, przejściowego niezrównoważenia części bieżącej budżetu (art. 242 u.f.p.), z 3-letnim okresem na przywrócenie równowagi;
- b) zmianę dotyczącą roku odniesienia przy obliczaniu wpłat JST do budżetu państwa w ramach systemu wyrównawczego (tzw. „janosikowe”);
- c) obniżenie do 50% wskaźnika udziału kwoty dofinansowania z funduszy UE w projektach zdefiniowanych jako „unijne” (art. 243 ust. 3a u.f.p.); ponawiamy jednak usilnie postulat **obniżenia tego wskaźnika do 40%**, gdyż praktyka realizacji inwestycyjnych projektów współfinansowanych ze środków UE wskazuje, że udział środków własnych i kosztów niekwalifikowanych coraz częściej przekracza 50%.

VI.

Zarząd Związku Miast Polskich stwierdza, że sugerowane w uzasadnieniu do projektu ustawy o „wspieraniu” dla JST powiązanie obniżenia wpływów z podatku PIT z innymi przyczynami, niż zmiany ustawowe, **nie jest prawdziwe**. W ostatnich 3 latach nastąpił wyraźny wzrost wynagrodzeń przy jednoczesnym wzroście zatrudnienia, co rząd wyraźnie podkreśla omawiając sytuację społeczno-gospodarczą kraju. **Zatem nie wystąpiły inne niż ustawowe przyczyny zmniejszenia wpływów z podatku PIT.**

Stanowisko Zarządu ZMP w sprawie kryzysu uchodźczego na granicy polsko-białoruskiej

W związku z trwającym kryzysem uchodźczym na granicy polsko-białoruskiej i niehumanitarnym traktowaniem obywateli i obywaterek innych państw uwięzionych na tym pograniczu, a także w związku z napływem dużej liczby Białorusinek i Białorusinów uciekających przed reżimem Łukaszenki, zwracamy się z apelem do strony rządowej o jak najszybsze wypracowanie wspólnych rozwiązań rządu i samorządu dla osób, które zmuszone są do opuszczenia swoich ojczyzn.

Tak jak dotychczas, jako przedstawiciele samorządów, deklarujemy gotowość współpracy w tej trudnej problematyce. Potrzebujemy zdecydowanie działań systemowych, ponad doraźnymi podziałami politycznymi i w duchu porozumienia.

Szeroka perspektywa i polityka w tym zakresie powinna uwzględniać m.in. ustalenie modelu dofinansowania dla samorządów na przygotowanie miejsc do zamieszkania dla uchodźców, pomoc socjalną, tłumaczenia, wsparcie kompetencyjne dla pracowników samorządów oraz partnerów społecznych, środki na naukę języka polskiego dla osób dorosłych oraz na edukację szkolną (klasy przygotowawcze, dodatkowe godziny w szkołach). Ważne będą również rozwiązania prawne: usprawnienie procedur legalizacji pobytu cudzoziemców oraz większa dostępność do rynku pracy, uelastycznienie w kwestii wymaganych dokumentów potwierdzających wykształcenie czy kwalifikacje zawodowe.

Z całą mocą chcemy podkreślić, że wypracowanie form pomocy cudzoziemcom leży w kompetencjach rządu polskiego – czekamy więc na taką inicjatywę, która umożliwi udział samorządu w proponowanych działaniach. Jesteśmy otwarci na współpracę i uzgodnienia w zakresie podziału kompetencji w systemowych rozwiązaniach pomiędzy administracją rządową i samorządową.

Jednocześnie apelujemy do władz centralnych o humanitarne i zgodne z konwencjami międzynarodowymi, których Polska jest sygnatariuszem, oraz prawem krajowym po-traktowanie azylantów znajdujących się na pograniczu polsko-białoruskim, jak również o długofalową politykę migracyjną nastawioną na integrację.

Kraków, 24 września 2021

Stanowisko Zarządu Związku Miast Polskich
w sprawie projektu zmian w prawie oświatowym

Związek Miast Polskich **kategorycznie protestuje** przeciwko resortowemu projektowi zmian w prawie oświatowym, które ignorują fakt, że – zgodnie z ustawami ustrojowymi – edukacja jest **zadaniem własnym** gmin i powiatów. Konstytucja zapewnia jednostkom samorządu terytorialnego samodzielność w realizacji zadań własnych, która podlega ochronie sądowej, do której coraz częściej musimy się odwoływać w sporach z kuratorami i MEiN. Sądy wielokrotnie orzekają na korzyść samorządu, wskazując na brak uzasadnienia dla decyzji kuratorów oraz ignorowanie przez nich sytuacji gminy lub powiatu.

Nasze oburzenie budzi fakt, że organy nadzoru pedagogicznego podejmują decyzje w sprawach, które **znacznie wykraczają poza kontrolę zgodności z prawem** (art. 171 Konstytucji), **nie ponosząc żadnej odpowiedzialności** za ich skutki. Wszystkie konsekwencje spadają na jednostki samorządu terytorialnego, które – jako organy prowadzące szkoły – pozbawiane są możliwości podejmowania decyzji zgodnie z zasadami racjonalności i efektywności, do których stosowania są zobowiązane.

Proponowane w projekcie kolejne zmiany odbierają organom prowadzącym szkoły znaczną część i tak już bardzo ograniczonej autonomii. Jest to szczególnie **nieuczciwe** w sytuacji, w której w ostatnich latach radykalnie wzrosła luka finansowa między wysokością subwencji oświatowej a znacznie szybciej rosnącymi wydatkami na oświatę, przede wszystkim na skutek nieuwzględniania przy jej obliczaniu rzeczywistych skutków podwyżek płac nauczycieli.

Wyrażamy też sprzeciw wobec użytego przez MEiN w odpowiedzi na uwagi Związku Powiatów Polskich sformułowania: „z przepisów Konstytucji RP nie wynika, aby sprawami dotyczącymi oświaty czy edukacji publicznej musiał się zajmować samorząd terytorialny”. Przypominamy, że obecnie, na podstawie ustaw ustrojowych, edukacja publiczna jest **zadaniem własnym** JST. Dopóki tak jest, **Konstytucja** wiąże z przekazaniem odpowiedzialności za konkretne zadania **gwarancje samodzielności** w ich wykonywaniu oraz **adekwatnych** do zakresu przekazanego zadania środków finansowych. Resort ignoruje również postanowienie Konstytucji, że **nadzór** nad działalnością JST jest sprawowany **wyłącznie na podstawie kryterium legalności**, powołując się na przesłanki, które nie mają nic wspólnego z przepisami prawa.

Podkreślamy, że sprzeciw wobec projektu wyrażają także związki zawodowe nauczycieli, środowisko rodziców i liczne organizacje obywatelskie.

* * *

Proponowane zmiany odbierają organom prowadzącym szkoły i przedszkola rolę podmiotu odpowiedzialnego za ich prawidłowe funkcjonowanie, rozszerzając niezgodnie z art. 171 Konstytucji rolę organu nadzoru pedagogicznego, który, nie ponosząc odpowiedzialności, ma podejmować decyzje niedotyczące tych kwestii, do których jest powołany. Projekt spowoduje degradację organu prowadzącego do czynności administracyjnych, a nie zarządczych. Kategorycznie sprzeciwiamy się rozszerzeniu zapisów art. 89 o przesłanki całkowicie uznaniowe, co ma usankcjonować dotychczasowe, całkowicie pozaprawne – zdaniem sądów administracyjnych – działania kuratorów.

Planowane zmiany dodatkowo odbierają dyrektorom szkół autonomię, potrzebną do zarządzania placówkami, którymi kierują. Dyrektor straci rolę menadżera, a stanie się urzędnikiem kuratorskim. Nie zgadzamy się na zmiany składu komisji konkursowych w konkursach na dyrektorów placówek (zwiększenie do 5 głosów dla przedstawicieli kuratora, bez konieczności udziału w konkursie wszystkich przedstawicieli !). Dzisiejszy stan, choć także ogranicza liczbę przedstawicieli organu prowadzącego, zapewnia jednak równowagę między podmiotami reprezentowanymi w komisji.

Projekt wprowadza bezprecedensową ingerencję kuratora w realizację stosunku pracy między dyrektorem szkoły a organem prowadzącym szkołę, który jest jego pracodawcą.

Mimo wniosków strony samorządowej, MEiN nie przedstawił analiz, z których wynikałaby konieczność wprowadzenia tak niekorzystnych dla jednostek samorządu terytorialnego zmian.

Tarnów, 27 sierpnia 2021 r.

Za Zarząd
(-) Zygmunt Frankiewicz
PREZES ZWIĄZKU

Stanowisko
Związku Miast Polskich
w sprawie skutków finansowych „Polskiego ładu” dla miast i pozostałych JST

Zarząd Związku Miast Polskich zajął już 25 maja br., dostrzegając wielkie zagrożenie dla dochodów własnych JST¹, wynikające z zapowiadanych zmian w podatku PIT, który w połowie jest dochodem własnym gmin, powiatów i województw. Skutkiem tych zmian – wg ówczesnych zapowiedzi resortu finansów – miał być ubytek w dochodach własnych samorządów rządu 11-12 mld zł rocznie.

W ogłoszonym 26 lipca br. projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, w ocenie skutków regulacji podano, że ubytek roczny będzie jeszcze większy, osiągając 145 mld zł w ciągu 10 lat. Bez uzupełnienia tego ubytku w bieżących dochodach własnych, wg szacunków danych na styczeń 2021 r., 59 miast na prawach powiatu, 915 gmin i 139 powiatów utraci płynność finansową, jeśli nie zmniejszy wydatków bieżących. Oznacza to konieczność rezygnacji z większości wydatków rozwojowych, a w jednostkach z ujemną nadwyżką operacyjną obniżenie jakości świadczonych obywatelom podstawowych usług publicznych.

W reakcji na opublikowanie tego projektu środowiska samorządowe i eksperci sformułowali postulaty dotyczące kompensacji tych skutków, a jednocześnie podjęli działania mające na celu poinformowanie swoich mieszkańców o skutkach finansowych, polegających na pozbawieniu społeczności lokalnych gwarantowanego przez prawo udziału w środkach publicznych w wysokości zapewniającej realizację przekazanych ustawami zadań. Uruchomiony kalkulator obliczał, opierając się na danych z OSR projektu ustawy, ubytek w dochodach własnych każdej gminy².

W odpowiedzi na to przedstawiciele rządu podjęli akcję propagandową, najpierw w mediach, a następnie w postaci „samorządowego kalkulatora” na swojej stronie internetowej. Kalkulator ten pokazuje dodatnie skutki „Polskiego ładu” dla każdej JST, posługując się ogólnikowymi zapowiedziami działań legislacyjnych, których projektów nie przedstawiono. Mówi się o:

- 1) projekcie zmian w ustawie o dochodach JST,
- 2) specjalnej, jednorazowej subwencji rekompensującej ubytek w roku 2022 (8 mld zł), która ma być przekazana jeszcze w tym roku,
- 3) środkach rozwojowych z „Polskiego ładu”, które zapowiedziano jako dotacje celowe na konkretne inwestycje, a więc dochody majątkowe.

W obliczeniach rzekomego „zysku” na „Polskim ładzie”:

- 1) całkowicie pominięto ubytki w udziałach w podatku PIT, uderzające w mieszkańców miast i gmin,
- 2) nie podano, na jakiej podstawie obliczono kwoty, jakie rzekomo wpłyną do danej JST,
- 3) posłużono się danymi z wieloletniej prognozy finansowej (WPF) każdej JST z początku maja br., które są wynikiem bardzo ostrożnych – zwłaszcza w okresie trwającej pandemii – szacunków; wg zamysłów resortu finansów WPF wprowadzono po to, by kontrolować deficyt i zadłużenie JST, więc nie spełnia ona możliwej i pożądanej roli w realistycznym planowaniu finansów jednostki.

W tych okolicznościach Zarząd Związku uznaje przedstawiony „kalkulator” za pozbawioną uzasadnienia manipulację danymi, które nie wynikają z jakichkolwiek znanych samorządom przesłanek.

Zarząd zwraca także uwagę na powtarzany przez resort finansów argument, że wprowadzenie na rynek konsumpcyjny dodatkowej ilości pieniędzy, które trafią do obywateli, spowoduje zmniejszenie ubytku w dochodach sektora publicznego. To prawda, która jednak nie dotyczy samorządów, ponieważ wzrosną wpływy z podatku VAT, akcyzy i innych podatków pośrednich, w których JST nie mają udziału. W dodatku szybko rosnące koszty pracy, energii, materiałów i usług powodują, że od kilku już lat wydatki bieżące samorządów rosną znacznie szybciej niż ich dochody własne.

Przypominamy także, iż wzrost wpływów z PIT, którym propaganda rządowa epatuje, uległ radykalnemu zahamowaniu w wyniku zmian w ustawie o podatku PIT, uchwalonych w roku 2019, które spowodowały znaczący ubytek we własnych dochodach bieżących JST już w 2020 r., w żaden sposób nie uzupełniony.

¹ [https://www.miasta.pl/uploads/document/content_file/1007/Stanowisko_ZMP - skutki P - 25.05.2021 final_1_.pdf](https://www.miasta.pl/uploads/document/content_file/1007/Stanowisko_ZMP_-_skutki_P_-_25.05.2021_final_1_.pdf)

² Strona internetowa <https://natwojkoszt.pl/>

Wobec ogłoszenia na dzień 3 września br. specjalnego posiedzenia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w sprawie skutków finansowych „Polskiego Ładu” Zarząd Związku Miast Polskich stwierdza, że:

1. Podjęcie dyskusji na ten temat na posiedzeniu Komisji Wspólnej musi dotyczyć nie tylko projektu zmian w ustawie o podatku PIT, ale także konkretnych projektów legislacyjnych, zapowiedzianych przez rząd, wymienionych w rządowym kalkulatorze, zawierających rzetelną ocenę skutków regulacji. Bez tych dokumentów i danych, które powinny być dostarczone co najmniej na dwa dni przed posiedzeniem Komisji, rzetelna rozmowa o skutkach „Polskiego Ładu” nie będzie możliwa.

2. Postulaty Związku Miast Polskich, dotyczące sytuacji finansowej JST w kontekście zmian wprowadzanych przez polski rząd od roku 2019, obejmują:

- a) uzupełnienie ubytków w bieżących dochodach własnych JST, spowodowanych zmianami w ustawie o podatku PIT (-4,5 mld zł od roku 2020 i -14,5 mld zł od roku 2022 – według OSR z rządowych projektów ustaw), poprzez adekwatne zwiększenie udziałów w tym podatku albo/i innych dochodów własnych;
- b) uelastycznienie przepisów dotyczących indywidualnego wskaźnika zadłużenia, poprzez odpowiednie zmiany po stronie dochodów we wzorze z art. 243 u.f.p., a także przez dopuszczenie do kontrolowanego, przejściowego nie zrównoważenia części bieżącej budżetu (art. 242 u.f.p.), np. z 3-letnim okresem na przywrócenie równowagi;
- c) realizację zapowiadanej zmiany dotyczącej roku odniesienia przy obliczaniu wpłat JST do budżetu państwa w ramach systemu wyrównawczego (tzw. „janosikowe”);
- d) ewentualne wprowadzenie postulowanej przez nas części rozwojowej subwencji ogólnej, jako **dodatkowego** źródła zasilania finansowego inwestycji lokalnych, odpowiadającego płaconemu przez JST podatkowi VAT od inwestycji, z obiektywnymi kryteriami podziału tej subwencji;
- e) obniżenie do 40% wskaźnika udziału kwoty dofinansowania ze źródeł UE w projektach „unijnych” (art. 243 ust. 3a u.f.p.);
- f) zapewnienie obiektywnego podziału środków przeznaczonych przez rząd na inne komponenty „Polskiego Ładu”, które mają mieć charakter dotacji przyznawanych uznaniowo; po doświadczeniach z RFIL domagamy się ustalenia i przestrzegania jasnych kryteriów podziału tych i wszelkich innych środków publicznych, gwarantujących równy do nich dostęp (art. 43 u.f.p.), ustalonych w ustawie albo umowie międzynarodowej (art. 126 u.f.p.).

Tarnów, 27 sierpnia 2021 r.

Za Zarząd
(-) Zygmunt Frankiewicz
PREZES ZWIĄZKU

13 października 2021 r.

Apel środowiska samorządowego w obronie społeczności lokalnych i regionalnych

Od 1990 roku **samodzielność, wolność i swoboda dysponowania przyznanymi środkami** jest jednym z fundamentów funkcjonowania samorządów w naszym kraju. Od kilku lat z niepokojem obserwujemy działania zmierzające do przywrócenia w Polsce modelu **autorytarnego państwa scentralizowanego**, które – po zmianach politycznych z roku 1989 – stopniowo przekształciliśmy w państwo demokratyczne, oparte na zasadzie pomocniczości. Istotną część władzy publicznej została w nim przekazana obywatelom oraz ich przedstawicielstwom lokalnym i regionalnym. Coraz bardziej jaskrawe są jednak działania odbierające naszym społecznościom lokalnym uprawnienia do decydowania o swoich sprawach, **swobodnego dysponowania środkami**, zgodnie z lokalnymi potrzebami i demokratycznie ustalonymi priorytetami.

Lista **odebranych uprawnień** stale się wydłuża. **Obserwujemy wyraźne zmniejszanie kompetencji samorządów – między innymi w obszarze zdrowia, edukacji i finansów.** Prawo oświatowe, które wzmacnia rolę niepoddanego społecznej kontroli urzędnika – kuratora oświaty, **niszczy niezależność, samodzielność i twórcze myślenie** samorządów, dyrektorów szkół, nauczycieli, rodziców i uczniów.

Coraz bardziej dotkliwe są także zmiany prawne, powodujące **znaczne uszczuplenia dochodów** własnych gmin, powiatów i województw, w skali, która pozbawia je możliwości prowadzenia polityki rozwoju, a dla wielu oznacza **zagrożenie utraty płynności finansowej.** Ubytki w udziałach w PIT, będące efektem zmian prawnych z lat 2019-2020 oraz propozycje projektowane obecnie w ramach tzw. „Polskiego Ładu” nie rekompensują strat finansowych, jakie poniosą gminy, powiaty i województwa, a dochody własne samorządów będą zastępowane transferami z budżetu państwa. Prowadzi to do uzależnienia finansowego jednostek samorządu terytorialnego od administracji rządowej.

Na skutek wprowadzanych zmian społeczności lokalne **utrąca możliwość realizacji zadań** w oczekiwanej przez Polaków skali, zwłaszcza, że nikt nie zmniejszył zakresu spraw, jakie zostały ustawami przekazane gminom, powiatom i województwom. Będzie **mniej nowych dróg i obiektów służących mieszkańcom, a utrzymanie jakości usług komunalnych będzie wymagało wzrostu cen.**

Dlatego w imieniu mieszkańców naszych gmin postulujemy i domagamy się zwiększenia udziału samorządów w podatku PIT, adekwatnego do utraconych wpływów wynikających z ustaw wprowadzonych w tzw. „Polskim Ładzie” oraz stworzenia Funduszu Rozwoju Polskiej Wsi jako mechanizmu wyrównującego rozwój obszarów wiejskich i wiejsko-miejskich.

Upominamy się o szacunek dla samorządności i fundamentalnej dla niej zasady pomocniczości.

Jesteśmy po stronie społeczności lokalnych i regionalnych.



Zygmunt Frankiewicz
Prezes
Związku Miast Polskich



Tadeusz Truskolaski
Prezydent Miasta Białegostoku
Prezes Zarządu
Unii Metropolii Polskich



Andrzej Płonka
Prezes Związku
Powiatów Polskich
Starosta Bielski



Tadeusz Czajka
Wójt Gminy Tarnowo Podgórne
Przewodniczący Zarządu
Krajowego Ogólnopolskiej
Koalicji Samorządowej



Cezary Trutkowski
Prezes Zarządu Fundacji
Rozwoju Demokracji Lokalnej
im. Jerzego Regulskiego



Jack Karnowski
Prezydent Miasta Sopotu
Prezes Stowarzyszenia
Tak! Samorządy Dla Polski



Andrzej Dziuba
Prezydent Tychów
Prezes Stowarzyszenia
Łączy nas Samorząd



Jack Jaśkowiak
Prezydent Miasta Poznania
Prezes Stowarzyszenia
Wielkopolska Kierunek Europa



Jack Sutryk
Prezydent Wrocławia
Prezes Stowarzyszenia
Dolny Śląsk Wspólna Sprawa



Rafał Trzaskowski
Prezydent m. st. Warszawy
Przewodniczący
Stowarzyszenia Wspólna Polska

Opracowanie biura Związku Miast Polskich dot. wpływu na podsektor finansów JSP wg oceny skutków regulacji rządowych projektów ustaw

Zmiany z dnia	2019	2020	2021	2022	2023	2024	2025	2026	2027	2028	2029	2030	2031	Razem JST	Razem BP
30.08.2019 ¹	-1 341	-4 812	-4 812	-4 812	-4 812	-4 812	-4 812	-4 812	-4 812	-4 812	-4 812	-4 812	-4 812	-59 085	-59 244
28.11.2020 ²	X	0	-1 434	-1 349	-1 368	-1 386	-1 403	-1 419	-1 434	-1 447	-1 460	-1 472	-1 480	-15 652	+18 070
PIT Polski Ład (druk 1532)	X	X	0	-11 922	-11 622	-11 882	-11 675	-11 343	-11 164	-10 903	-10 754	-10 631	-10 530	-112 426	-42 354
„wsparcie” (druk 1531)	X	X	+8 000	+501	+3 501	+3 680	+3 875	+4 082	+4 302	+4 535	+4 783	+5 045	+5 324	+47 628	-47 628
RAZEM	-1 341	-4 812	+1 754	-17 582	-14 301	-14 400	-14 015	-13 492	-13 108	-12 627	-12 243	-11 870	-11 498	-139 535	-131 156

1. Roczny **ubytek w dochodach JST, spowodowany samymi tylko zmianami w podatku PIT**, wyniesie ok. **18-17 mld zł rocznie**. Zatem oferowane JST „wsparcie” w żadnym stopniu **nie uzupełnia ubytków w dochodach bieżących społeczności lokalnych i regionalnych**. Powyższe zestawienie pokazuje, że jednorazowa pomoc w wysokości 8 mld zł **nawet nie rekompensuje ubytków we wpływach z PIT z lat 2019-2021**. Suma ubytków z lat 2019-2021 wynosi bowiem – wg OSR – **12,4 mld zł**.

2. Subwencja rozwojowa nie powinna być traktowana jako rekompensata trwałego ubytku w bieżących dochodach własnych, ale **DODATKOWE** środki stymulujące rozwój lokalny i regionalny.

3. Dane dla budżetu państwa (BP) nie uwzględniają będącego efektem zwiększenia pieniędzy na rynku znacznego **wzrostu wpływów z podatku VAT i akcyzy**, w których JST nie mają udziału. Tymczasem w wyniku samych tylko zmian w podatku PIT (z 2019, 2020 i 2021 roku) na rynku pojawi się do roku 2031 **dodatkowo ponad 300 mld zł**. Przy założeniu, że średni VAT wyniesie ok. 20% (część towarów i usług jest obciążona niższym VAT-em), **budżet państwa zyska** na tym **60 mld zł**. A dochodzi jeszcze akcyza do produkcji i sprzedaży paliw samochodowych i gazowych, energii elektrycznej, wyrobów tytoniowych, alkoholu, samochodów i innych wyrobów. Niezależnie od tego, że akcyza wciąż rośnie, zwiększony popyt przyniesie **kolejne miliardy zł do BP**.

4. Samorządy płacą co roku ok. **7,8 mld podatku VAT od inwestycji** (licząc realną stawkę ok. 15,5% od kwoty średnio 50 mld zł). Według projektu ZMP z marca 2021 r. subwencja rozwojowa (inwestycyjna) **powinna równoważyć te koszty**. Tymczasem rząd proponuje **tylko 3 mld zł rocznie**, tworząc w dodatku skomplikowany system podziału tej kwoty, który – przez wprowadzenie górnych limitów – ponownie **dyskryminuje największych inwestorów samorządowych**, w tym przede wszystkim Warszawę oraz inne duże miasta. A właśnie Warszawa traci najwięcej w udziałach w podatku PIT (wg szacunku sporządzonego na podstawie OSR z projektu ustawy z 26 lipca br. będzie to ok. 1,7 mld zł, a maksymalna subwencja rozwojowa dla stolicy wyniesie ok. 300 mln zł).

Oprac. Biuro ZMP

¹ Druk sejmowy 3714, ustawa uchwalona – Dz.U. 2019 poz. 1835 (skutki 10-letnie dla BP: -49 594; dla JST: -49 461)

² Druk sejmowy 642, ustawa uchwalona – Dz.U. 2020 poz. (skutki 10-letnie dla BP: +16 720; dla JST: -14 172)

Z życia regionu pomorskiego – wybór fotografii



Debata „Europa: róbmy to razem” w ramach konferencji dot. przyszłości Europy. Gdańsk, 16 czerwca 2021 r.

Fot. Stowarzyszenie Pomorskie w Unii Europejskiej



Debata „Cyfrowa transformacja przedsiębiorstw” w ramach konferencji dot. przyszłości Europy w połączeniu z wręczeniem nagród gospodarczych Gryf Pomorski. Gdańsk, 26 października 2021 r. Fot. Piotr Poloczański (www.facebook.com/poloczanski)



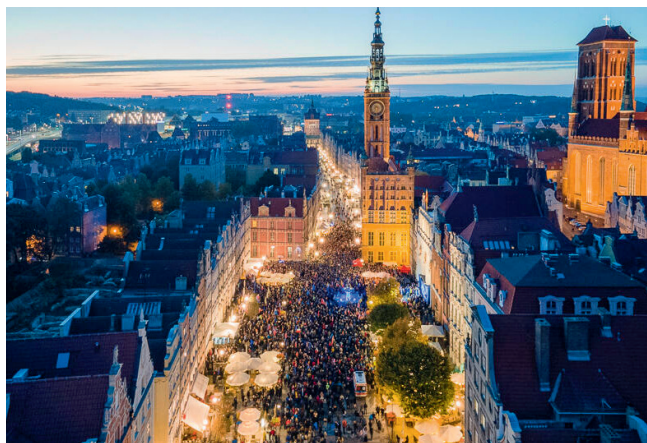
45. Posiedzenie Komitetu Współpracy Regionalnej Polsko--Niemieckiej Komisji Międzyrządowej w Sali im. Lecha Bądkowskiego UMWP. Gdańsk, 15 października 2021 r. Fot. A. Olszak



Uroczystość otwarcia nowego budynku Szpitala św. Wincentego a Paulo.
Gdynia, 27 października 2021 r. Fot. Szpitale Pomorskie



Uroczystość wręczenia nagród literackich Wiatr od Morza. Gdańsk,
Centrum św. Jana, 27 października 2021 r. Fot. K. Stańczak



Manifestacja pod hasłem #zostajemy w Unii. Gdańsk, Długi Targ,
10 października 2021 r. Fot. J. Pinkas/gdansk.pl